ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Warszawy" pismo codzienne istnieje od 1944 roku

NR 114 R WTOREK, 16 MAJA 1978 R. CENA 1 ZŁ

Konieczność konsekwentnej realizacji polityki rolnej w interesie rolnictwa, wsi i całego społeczeństwa

Narada wojewodów w URM z udziałem Piotra Jaroszewicza

(P). W urzędzie Rady Ministrów odbyła się 15 bm. pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza narada wojewodów poświęcona omówieniu głównych zadań rolnictwa w roku bieżącym i w najbliższych latach, wynikających z uchwał XI Plenum KC PZPR oraz Sejmu PRL.

W naradzie uczestniczyli: wicepremierzy: Józef Tejchma i Longin Cegielski, członek prezydium, sekretarz NK ZSL — Roman Malinowski, kierownik Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR — Jerzy Wojtecki oraz ministrowie zainteresowanych resortów i kierownicy organizacji spółdzielczych i samorządowych działających na wsi.

Zarówno w wystąpieniu ministra rolnictwa — Leona Kłonicy jak i dyskusji podkreślono, że dla dalszej konsekwentnej realizacji programu XV Plenum KC PZPR, „O dalszą poprawę wyżywienia narodu i rozwój rolnictwa" przyjętego przez Sejm za program ogólnonarodowy, niezbędne jest rozwinięcie różnorodnych kierunków działania uwzględniających dotychczasowy postęp w tej dziedzinie, jak również powstałe trudności i nowe uwarunkowania.

Do najważniejszych zadań w roku bieżącym i w najbliższych latach zaliczono właściwą gospodarkę ziemią, wzrost produkcji pasz własnych oraz produkcji zwierzęcej. Realizacji tych zadań — wskazywano — muszą być podporządkowywane wszystkie wielokierunkowe poczynania. Doświadczenie uczy, że uzyskanie wysokiego przyrostu produkcji zwierzęcej wiąże się ściśle z postępem w koncentracji ziemi. Bez postępu i konsekwentnego działania w celu poprawy struktury gospodarstw będziemy napotykać duże trudności w zwiększaniu produkcji w ogóle, a towarowej w szczególności. Stąd też stałe doskonalenie gospodarki ziemią jest zadaniem powszechnym i długofalowym.

Działalności na tym odcinku przyświecać muszą, zdaniem uczestników narady, dwa podstawowe cele wynikające z polityki rolnej: racjonalne wykorzystanie wszystkich gruntów rolnych w każdym sektorze rolnictwa oraz przyspieszenie procesu koncentracji ziemi. Obydwa cele są wspólne i wzajemnie uwarunkowane, a ich realizacja stanowi o skuteczności podnoszenia ogólnego poziomu produkcji rolnej.

Przeprowadzona ostatnio w całym kraju kontrola rolniczego użytkowania gruntu wykazuje duży postęp w likwidacji zjawisk złego gospodarowania na użytkach rolnych, jednakże w każdym województwie są jeszcze — jak stwierdzano — znaczne obszary słabo wykorzystywane.

Dlatego też niezbędne jest systematyczne i konsekwentne działanie w przejmowaniu na rzecz państwa gruntów oddawanych przez rolników za rentę oraz gruntów gospodarstw

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Edward Gierek przyjął ambasadora ZSRR w Polsce

Stanisław Piłotowicz odznaczony w Belwederze Komandorią z Gwiazdą Orderu Zasługi PRL

(P). W dniu 15 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął ambasadora ZSRR w Polsce Stanisława Piłotowicza w związku z zakończeniem misji dyplomatycznej.

Tego samego dnia w Belwederze ambasador ZSRR w Polsce Stanisław Piłotowicz został udekorowany Komandorią z Gwiazdą Orderu Zasługi PRL.

W toku uroczystości I sekretarz KC PZPR Edward Gierek złożył w imieniu Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów serdeczne gratulacje. Podkreślił, że w ostatnich latach stosunki polsko-radzieckie weszły na nowy jakościowo wyższy etap. Są one bliskie i wszechstronne, jak nigdy dotąd. Zacieśniło się współdziałanie PZPR i KPZR, rozwinęła się z pożytkiem dla obu bratnich narodów współpraca gospodarcza, naukowo-techniczna i kulturalna, wzbogacone zostały kontakty społeczne.

Naród polski żywi najlepsze uczucia do ludzi radzieckich, do Kraju Rad, darzy najgłębszym uznaniem i serdeczną sympatią niestrudzoną w służbie sprawy pokoju i przyjaźni narodów działalność sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonida Breżniewa.

Edward Gierek przekazał podziękowanie Stanisławowi Piłotowiczowi za jego osobisty wkład wniesiony do dalszego umacniania braterskich stosunków łączących nasze marksistowsko-leninowskie partie, nasze narody i nasze państwa.

Wyrażając wdzięczność za zaszczytne wyróżnienie Stanisław Piłotowicz stwierdził, że doniosłe znaczenie dla rozwoju wzajemnych więzi przyjaźni, sojuszu i wszechstronnej współpracy mają systematyczne spotkania Edwarda Gierka i Leonida Breżniewa.

Ustalenia na nich przyjęte wytyczą szeroki horyzont wzajemnie korzystnej współpracy i bliskiego współdziałania. Realizowany pod kierownictwem komitetów centralnych obu partii program tej współpracy leży w interesie narodów polskiego i radzieckiego, jest konkretnym, przejawem socjalistycznego internacjonalizmu.

W uroczystości w Belwederze uczestniczyli: przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC oraz minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Obecni byli także: radca — minister ambasady ZSRR Gieorgij Ragulin i radca Walentin Żychariew. (PAP)

Leonid Breżniew „Odrodzenie"

Dziś publikujemy dalsze fragmenty wspomnień Leonida Breżniewa zamieszczonych w miesięczniku „Nowyj Mir"

str. 3

Dziś 8 stron

Piotr Jaroszewicz przyjął parlamentarzystów Cesarstwa Iranu

(P). 15 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającą w Polsce delegację parlamentu Cesarstwa Iranu, na czele której stoi przewodniczący senatu — Jafar Sharif Emami.

W czasie rozmowy poruszono niektóre zagadnienia dalszego rozwoju wszechstronnej współpracy gospodarczej i kulturalnej między Polską i Iranem. Oceniając pozytywnie dotychczasowe osiągnięcia podkreślono rolę, jaką mają tu do spełnienia parlamenty obu krajów.

W spotkaniu uczestniczył wicemarszałek Sejmu — Piotr Stefański.

Obecny był charge d'affaires a.i. Cesarstwa Iranu w Polsce — Fereydoun Valatabar. (PAP)

Dziś „Dzień bez błędów"

(P) W Dniach Oświaty Książki i Prasy ogłaszamy tradycyjny *„Dzień bez błędów". Zespół językoznawców* z Uniwersytetu Warszawskiego zakwestionuje wątpliwe zwroty i wyrażenia w 10 gazetach warszawskich, po czym jury oceni, która z tych gazet jest pod względem poprawności języka najlepsza.

O wynikach zawiadomimy oddzielnie.

Umacnianie roli nauki w rozwoju kraju

Konsultacje przed XII Plenum KC PZPR

(P) W całym kraju trwają konsultacje przed zbliżającym się XII Plenum KC PZPR, które poświęcone będzie dalszemu umacnianiu roli nauki w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju.

Problemom poprawy pracy zaplecza naukowo-badawczego w przemysłach przetwórczych, zwiększeniu udziału krajowych osiągnięć naukowo-technicznych w unowocześnianiu procesów wytwarzania oraz usprawnieniu wdrażania wyników prac badawczo-rozwojowych do codziennej praktyki gospodarczej poświęcona była 15 bm. w Warszawie ogólnokrajowa konsultacja zorganizowana przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich oraz Naczelną Organizację Techniczną. W konsultacji uczestniczyło kilkuset wybitnych inżynierów, techników, pracowników naukowych i działaczy gospodarczych.

Mimo poważnych osiągnięć — stwierdzono w dyskusji — wpływ nauki i techniki na udział Polski w międzynarodowym podziale pracy jest stale niewystarczający. Zbyt niski jest eksport polskiej myśli technicznej nie wypracowaliśmy też należytej polityki postlicencyj-,

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Ambitny program wojewódzkiej instancji partyjnej

Spotkanie dziennikarzy z Januszem Prokopiakiem

Informacja własna

(R) Z okazji Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy odbyło się 15 bm. w Radomiu spotkanie I sekretarza KW PZPR Janusza Prokopiaka ze środowiskiem dziennikarzy radomsko-kieleckiej prasy, radia i telewizji oraz gazet zakładowych.

Tym razem zakres tematów, które poruszane są zazwyczaj na okresowych spotkaniach, wyznaczyła szczególna okazja — mija właśnie równe trzy lata od dokonania nowego podziału administracyjnego kraju i utworzenia wśród nowych jednostek administracji województwa radomskiego.

Codziennym dziennikarskim obowiązkiem jest towarzyszyć dokonującym się przemianom na ziemi radomskiej, która rozwój ten realizuje od trzech lat w przyspieszonym tempie, nie notowanym dotychczas w swojej historii. Środki masowego przekazu odnotowują na bieżąco osiągnięcia, zarówno te na wielką wojewódzką miarę oraz mniejszą, chociaż równie znaczącą dla poprawy życia mieszkańców miast i wsi.

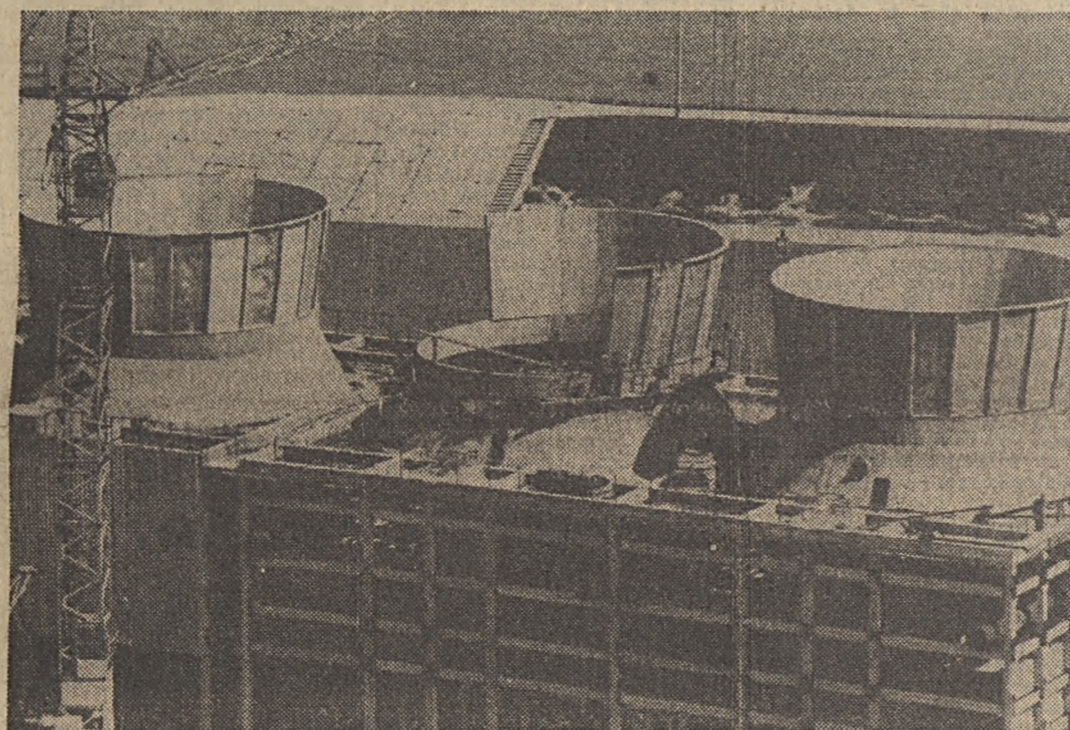
Nie brakuje też mobilizacyjnych akcentów podejmowanych przez dziennikarskie środowisko dla pomnażania tych sukcesów drogą dobrej wydajnej pracy, a także krytyki w stosunku do zjawisk niekorzystnych, opóźniających nasz rozwój.

Przy takich rocznicowych okazjach istnieje naturalna potrzeba spojrzenia retrospektywnego na to czego udało się dokonać, realizując zaakceptowany przez Biuro Polityczne KC PZPR program rozwoju województwa we wszystkich dziedzinach życia ziemi radomskiej. Trzeba też zdać sobie sprawę z trudności i niepowodzeń, które w tym czasie występowały.

W dyskusji sięgano do konkretnych, pozytywnych i negatywnych przykładów. Podkreślano przede wszystkim fakt, że słusznym było przyjęcie przez wojewódzką instancję partyjną, już od samego początku swego działania, ambitnego programu oraz stawiania wysokich zadań we wszystkich dziedzinach, a zwłaszcza tych które w województwie radomskim mają szczególne potrzeby, jak budownictwo mieszkaniowe, rozwój bazy szpitalnej, rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Postawienie wysoko poprzeczki dla działań na każdym szcze-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2



Budowa elektrowni „Kozienice". *Montaż pierwszego polskiego bloku 500 MW dobiega końca. Pomyślnie przeszedł już próbę wodną kocioł, wkrótce odbędzie się pierwsze zakręcanie turbiny. A przekazanie całego bloku do eksploatacji nastąpi jeszcze przed zimowym szczytem energetycznym. Tymczasem rośnie już konstrukcja nośna drugiego turbozespołu. Ten ostatni ma dać energię elektryczną w 1979 r., kończąc budowę elektrowni „Kozienice" w Świerżach Górnych (woj. radomskie). Osiągnie ona wtedy moc 2600 MW i stanie się największym obiektem energetycznym kraju. Na zdjęciu: budynek główny bloku 500 MW.*

Fot. CAF — Stan

Otwarcie wystawy w dniu rozpoczęcia sesji rozbrojeniowej

Polskie plakaty w siedzibie ONZ

Informacja własna

(P) W dniu rozpoczęcia sesji rozbrojeniowej, (17 bm.) w sali ekspozycyjnej gmachu ONZ otwarta zostanie wystawa pn.: „Polskie plakaty". Pokaz ten zorganizowany został przez stałą Polską Misję przy Organizacji Narodów Zjednoczonych i Krajową Agencję Wydawniczą pod patronatem Klubu Sztuki przy ONZ.

Warto podkreślić, iż jest to pierwsza tego rodzaju wystawa prezentująca polską plastykę w siedzibie ONZ. Pokaz polskich plakatów ma tym większe znaczenie, iż ma towarzyszyć nadzwyczaj ważnej sesji, której obradom z uwagą przyglądać się będzie cały świat.

Nie trzeba dodawać, że obecność polskiej sztuki plakatowej na takim forum jest niezwykle cennym wyróżnieniem i jednocześnie wyjątkową okazją do zwrócenia uwagi na dorobek naszej kultury. Polski plakat nie po raz pierwszy toruje drogę całej polskiej sztuce do uznania na arenie międzynarodowej i zachęca do bliższego jej poznania. Wierzymy, iż także tym razem wystawi jej najlepsze świadectwo.

Polska ekspozycja składa się ze 120 prac autorstwa 51 grafi-

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Ryszard Nieszporek odznaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej

(P) W 70 rocznicę urodzin Rada Państwa PRL za doniosły wkład w rozwój polskiego ruchu robotniczego, w uznaniu wybitnych zasług w działalności społeczno-politycznej i państwowej nadała Ryszardowi Nieszporkowi Order Budowniczych Polski Ludowej.

Ryszard Nieszporek był wiceprzewodniczącym, a następnie przewodniczącym Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników, ministrem górnictwa i energetyki, przewodniczącym Prezydium WRN w Katowicach, ambasadorem PRL w Bułgarii. Przez szereg kadencji poseł na Sejm; zastępca, a później członek KC PZPR. Obecnie pełni funkcję przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego TPP-R w Katowicach. (PAP)

22 maja, godz. 14—16, tel. 232-54

Konsultacja „Życia Warszawy" w Radomiu

(R) Przed trzema laty Radom awansował do rangi stolicy województwa. Ważna to zmiana, niosąca za sobą nowe zadania, obowiązki i aspiracje. Dziś więc jest i Radom i województwo radomskie ważnym ośrodkiem przemysłu, a także rolnictwa czy sadownictwa, bo w granicach województwa znalazły się również wielkie sady grójeckie i wareckie. Rozwija się nie tylko produkcja przemysłowa i rolna, ale i oświata, reprezentowana m. in. przez Politechnikę Świętokrzyską, kultura, opieka lekarska.

Wielki jest już dorobek ziemi radomskiej, wiele jest też jeszcze problemów do rozwiązania, a postęp wnosi nowe wartości i otwiera nowe zapotrzebowania, budzi nowe aspiracje.

O wszystkich tych sprawach mówić będą i odpowiadać na pytania i postulaty Czytelników gospodarze województwa radomskiego w czasie wyjazdowej telefonicznej konsultacji „Życia Warszawy" w Radomiu w poniedziałek 22 bm. w godz. od 14—16.

Przy telefonie 232-54 (Radom) obecni będą: I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej Janusz Prokopiak, wojewoda radomski Roman Maćkowski, I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Euzebiusz Ciążela, prezydent miasta Tadeusz Karwicki i zespół ekspertów.

W czasie telefonicznej konsultacji podjęte będą następujące tematy: ● plany i dokonania w rozwoju Radomia i województwa ● perspektywy i warunki rozwoju przemysłu, rolnictwa, sadownictwa, a także budownictwa mieszkaniowego, handlu i usług, gospodarki komunalnej, komunikacji ● dorobek i zamierzenia województwa w dziedzinie ochrony zdrowia, opieki nad matką i dzieckiem, oświaty, kultury, sportu i rekreacji ● rola samorządu mieszkańców w realizacji zadań mających na celu poprawę warunków bytowych ludności — utrzymanie ładu i porządku w osiedlach, współudział w wychowaniu dzieci i młodzieży, a także w zwalczaniu ujemnych zjawisk społecznych np. alkoholizmu.

Zwracamy się do czytelników z prośbą o nadsyłanie również na piśmie pytań dotyczących Radomia i województwa radomskiego pod adresem: „Życie Radomskie", Radom, ul. Żeromskiego 51 z dopiskiem na kopercie „Konsultacja radomska". Pytania te przekażemy władzom województwa i miasta.

Przypominamy, poniedziałek 22 maja br. spotykamy się z władzami województwa i miasta Radomia przy telefonie 232-54.

Czekamy na listy i wypowiedzi, propozycje tematów konsultacji.



(R) Osiedle XV-lecia w Radomiu. Fot. Bronisław Duda

29 mln podręczników

Rozmowa Życia z mgr. Jerzym Łozińskim, dyrektorem i redaktorem naczelnym Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych

(P) — Siedmiolatki, które powędrują od nowego roku nauki do szkoły nie martwią się o to, z czego się będą uczyć w zreformowanej I klasie przyszłej dziesięciolatki. Wydawnictwo — przeciwnie. Z jakimi zatem podręcznikami będą mieli do czynienia najmłodsi uczniowie?

— Przede wszystkim — wyłącznie z książkami świeżo wydanymi, pachnącymi jeszcze drukarską farbą. To chcemy zresztą utrzymać jako stałą zasadę. Po wtóre — przeznaczone dla pierwszoklasistów podręczniki są wszystkie na nowo opracowane, uwzględniające wymogi nowego programu.

Przypomnę, że część spośród nich przygotowano znacznie wcześniej. Dwa elementarze i dwa podręczniki do matematyki — równoległe, z których nauczyciel wybiera jeden według swego uznania, trafiła już do szkół w poprzednich latach.

Muszę jednak od razu dodać, że pierwsze klasy rozpoczynające naukę we wrześniu obecnego roku będą już klasami zupełnie innymi, nietradycyjnymi, gdyż w programie kształcenia znajdą się nowe przedmioty, takie, jak środowisko społeczno-przyrodnicze, muzyka czy kultura fizyczna. Do wszystkich tych przedmiotów wydajemy oczywiście podręczniki.



Sądzę, że warto zwrócić szczególną uwagę na elementarz muzyczny, który w naszym szkolnictwie jest pierwszym podręcznikiem tego rodzaju. Ze wzglę-

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 6



21 maja — niedziela czynu

(P) Najbliższa niedziela jest dniem czynu partyjnego. Ten dzień, wolny od pracy zawodowej, polscy komuniści przeznaczają dla swojej ojczyzny, Polski Ludowej. Przeznaczają tę niedzielę dla milionów rodaków, aby im się żyło wygodniej i lepiej.

21 maja ponad dwumilionowa rzesza członków partii zadokumentuje możliwości powiększenia rezultatów wspólnego działania. Jedni pracować będą w swoich zakładach produkcyjnych, staną przy maszynach, aby nasz krajowy rynek otrzymał więcej poszukiwanych towarów, drudzy zajmą się produkcją, która wzbogaci naszą ofertę eksportową. Jeszcze inni pójdą na place budów, aby przybliżyć dzień przekazania nowych mieszkań czy nowych, istotnych dla funkcjonowania miast i wsi inwestycji, a także ośrodków sportu i rekreacji.

Niedziela czynu partyjnego. Wrosła już w nasz, polski, kalendarz. Pierwsza partyjna niedziela, ta z 1973 roku, przysporzyła nam wszystkim nowych wartości materialnych. Podobnie — kolejne niedziele czynu partyjnego dokładały dodatkowe cegiełki do tego, co codziennie, wspólnie, razem wszyscy tworzymy.

W te niedziele czynu partyjnego polscy komuniści manifestują siłę i jedność, siłę partii, kierowniczej siły w naszym kraju i jedność Polaków, realizujących nasz wspólny program budowy lepszej, dostatniejszej Polski.

RYSZARDA KAZIMIERSKA

Red. Andrzej Fąfara relacjonuje z Gery

Do mety wiele się może zmienić

(P) Uczestniczący w XXXI Wyścigu Pokoju kolarze mogli wreszcie porządnie odpocząć. Spędzali tę pierwszą przerwę w podróży rozmaicie. Polacy np. zaraz po śniadaniu udali się na badania elektrokardiograficzne (nasi lekarze wzięli ze sobą przenośną aparaturę EKG), zaś przed obiadem byli gośćmi patronującego im zakładu włókienniczego w Gerze.

Tylko Szozda został w hotelu. Poprosił doktora Rusina o środki nasenne i o 10-tej rano uciął sobie drzemkę. Po południu natomiast Andrzej Trochanowski zapowiedział wszystkim bez wyjątku maleńką przejażdżkę. Tylko 40 kilometrów, żeby nie wyjść z wprawy.

Dzień przerwy przydał się nie tylko kolarzom. Dziennikarze mogli wreszcie uporządkować fakty, dokładnie ustalić przebieg wydarzeń na poprzednich etapach. Nie jest to prosta sprawa, gdyż informacje częstokroć bywają sprzeczne, jak sprzeczne są interesy poszczególnych drużyn (nie mówiąc już o rozbieżnościach między członkami tego samego zespołu).

Ktoś na przykład twierdził, że obecny lider, Siegbert

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Polscy uczeni przeciwko broni „N"

(P) „Każde narzędzie zabijania, tym bardziej masowego zabijania jest narzędziem antyludzkim. Chcemy żyć i pracować w pokoju" — myśl ta zawarta w wielu rezolucjach wyraża dobitnie stanowisko społeczeństwa polskiego wobec planów produkcji i umieszczenia broni „N" w arsenałach NATO.

Rezolucje te podejmowane były na kolejnych wiecach, spotkaniach i manifestacjach protestacyjnych z udziałem przedstawicieli różnych środowisk.

Rezolucję podjęli pracownicy Instytutu Historii PAN. Jako historycy — głosi ich apel — mamy szczególną świadomość destrukcyjnego wpływu wojen i narastania ich ludobójczych skutków. Uważamy, że jeśli chce się pokoju, należy przede wszystkim przygotowywać pokój — oparty na wzajemnym poznaniu, poszanowaniu i zaufaniu, a nie na strachu.

Naukowcy z Instytutu Ekologii PAN w podjętej rezolucji podkreślają ujemne, genetyczne skutki działania broni neutronowej, tragicznie odczuwalne w życiu wielu pokoleń. Podobne stanowisko zajęli także pracownicy Instytutu Historii Kultury Materialnej, Zakładu Parazytologii, Instytutu Genetyki i Hodowli oraz Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN.

Uczeni apelują m.in. o przyjęcie międzynarodowej konwencji o zakazie rozwijania produkcji, gromadzenia i stosowania broni neutronowej, zgodnie z propozycjami przedłożonymi przez kraje socjalistyczne na forum Komitetu Rozbrojeniowego w Genewie. (PAP)

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Spotkania parlamentarzystów irańskich w Polsce

(P) Przebywająca w naszym kraju delegacja parlamentu Cesarstwa Iranu, na czele której stoi przewodniczący Senatu Jafar Sharif Emami złożyła 15 bm. wizytę marszałkowi Sejmu Stanisławowi Gucwie.

Parlamentarzyści Iranu spotkali się też z ministrem spraw zagranicznych Emilem Wojtaszkiem, który przedstawił główne założenia polityki zagranicznej naszego kraju. W rozmowie podkreślano m. in. wspólne obu narodom i krajom dążenie do utrwalenia pokoju i międzynarodowej współpracy.

W poniedziałek odbyło się też w gmachu Sejmu robocze spotkanie delegacji irańskiej z grupą posłów. W jego toku omówiono m. in. zagadnienia związane z bieżącą działalnością komisji sejmowych i pracą posłów. Tego samego dnia delegacja parlamentu Cesarstwa Iranu złożyła wieniec na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza.

Goście irańscy odwiedzili również Pomnik-Szpital Centrum Zdrowia Dziecka w Międzylesiu.

We wtorek parlamentarzyści irańscy rozpoczynają podróż po naszym kraju, w czasie której odwiedzą Kraków, oraz zwiedzą tereny b. hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. (PAP)

Narada wojewodów w Urzędzie Rady Ministrów

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

zaniedbanych, nie gwarantujących poprawy oraz przekazywanie tej ziemi nowym, dobrym użytkownikom.

W województwach północnych i zachodnich największe możliwości zagospodarowania takiej ziemi mają gospodarstwa uspołecznione, które w rejonach o przewadze PGR i spółdzielni produkcyjnych powinny też szerzej przejmować usługi produkcyjne dla gospodarki chłopskiej. Natomiast w rejonach o przewadze gospodarki indywidualnej musi następować intensywniejsze tworzenie większych gospodarstw chłopskich specjalizujących się w określonych kierunkach produkcji.

Uznano za społecznie nieuzasadnione przekazywanie małych 1—2-hektarowych, rozproszonych działek gospodarstwom uspołecznionym, w tym SKR-om. Grunty takie powinny być przekazywane dobrym rolnikom indywidualnym. Nie możemy sobie również pozwolić — mówiono — na zalesianie wypadających z produkcji gruntów słabszych — V i VI klasy, które stanowią ponad 36 proc. ogólnej powierzchni użytków rolnych.

Uwzględniając potrzebę doskonalenia gospodarki ziemią, rząd rozpatrzył opracowane w konsultacji z władzami wojewódzkimi propozycje dalszych, niezbędnych przedsięwzięć, których realizacja sprzyjać powinna przyspieszaniu procesów koncentracji ziemi i produkcji, lepszemu wykorzystaniu użytków rolnych, m.in. przez ustanowienie kolejnych preferencji dla gospodarstw przejmujących i właściwie zagospodarowujących nowe grunty oraz dalsze ulgi dla rolników gospodarujących na gruntach klasy V i VI itp.

Zwiększą się również znacznie środki na ochronę, rekultywację gruntów, a rygorystyczne zaostrzenie przepisów o ochronie gruntów rolnych pozwala na skuteczniejsze przeciwdziałanie przeznaczaniu, szczególnie dobrych ziem, na cele pozarolnicze. Większego zainteresowania władz terenowych wymagają także pokaźne enklawy użytków zielonych, słabo wykorzystywane, będące w posiadaniu lasów państwowych.

Omawiając zadania dalszego rozwoju produkcji zwierzęcej, który uwarunkowany jest postępem w gospodarce paszowej, zwracano uwagę na występujące jeszcze duże, niewykorzystywane w tej dziedzinie możliwości. Do największych z nich zaliczono: rozszerzenie uprawy kukurydzy, buraków cukrowych i bardziej wydajnych odmian roślin pastewnych; zmniejszenie sięgających obecnie około 30 proc. strat w konserwacji i przechowywaniu pasz m. in. przez budowę silosów i poprawę tradycyjnych sposobów kiszenia.

Zagadnieniem kapitalnej wagi jest zwiększenie wydajności trwałych użytków zielonych. Każdemu rolnikowi znane są proste metody działania na tym odcinku. Rzecz jednak w tym, aby je systematycznie stosować. Dlatego szczególne znaczenie mają — jak podkreślano — kompleksowe usługi świadczone przez spółdzielnie kółek rolniczych. Powinny one obejmować większe obszary łąk i pastwisk. Troska i uwaga, jaką wszyscy wykazują przy sprzęcie zbóż, muszą w nie mniejszym stopniu towarzyszyć zbiorom i zagospodarowaniu pasz. Również ważną sprawą jest też efektywność zużycia wszystkich pasz.

W nawiązaniu do aktualnej sytuacji w chowie zwierząt gospodarskich i występujących w tej gałęzi produkcji tendencji, uznano za konieczne szybsze powiększenie pogłowia loch w gospodarstwach uspołecznionych oraz rozwijanie kontraktacji trzody chlewnej we wszystkich grupach gospodarstw, w tym również w mniejszych, dalsze doskonalenie gospodarki cielętami oraz przywracanie chowu zwierząt inwentarskich w gospodarstwach, które zrezygnowały z produkcji zwierzęcej.

Specjalną uwagę należy poświęcić produkcji zwierzęcej w gospodarstwach drobnych. Dysponują one określoną bazą paszową, budynkami i siłą roboczą, a więc przy racjonalnej pomocy państwa mogą utrzymać i rozwijać chów zwierząt, zwłaszcza krów.

Przy opóźnionej w tym roku wiośnie oraz występujących ostatnio opadach i ochłodzeniach za najważniejsze w chwili obecnej zadania rolnictwa uznano: przeprowadzenie właściwej pielęgnacji zasianych roślin, optymalne zagospodarowanie posiadanych nawozów mineralnych, sprawne zebranie poplonów ozimych, właściwą pielęgnację użytków zielonych i staranne zebranie pierwszego pokosu traw z łąk oraz wykorzystanie w większym niż dotychczas stopniu możliwości w produkcji pasz poza plonem głównym — w formie poplonów i wsiewek.

Jednym z najpilniejszych zadań jest także zapewnienie warunków do wzrostu produkcji ziemniaków, które mają nie mniejsze znaczenie w produkcji mięsa niż zboża. Toteż przestrzeganie właściwych terminów i techniki sadzenia, stosowanie zabiegów pielęgnacyjnych i właściwej organizacji zbiorów powinny być bardzo ważnymi odcinkami pracy służby rolnej.

Wskazując na konieczność podejmowania w województwach i gminach wszechstronnych działań w celu tworzenia i umacniania gospodarstw specjalistycznych, zespołów chłopskich oraz rozwijania kooperacji, które to formy gospodarowania są jedną z podstawowych dróg intensyfikacji produkcji podkreślano, że nie chodzi o współzawodnictwo statystyczne, lecz o konkretny wzrost produkcji rolnej, zwłaszcza towarowej.

W państwowych gospodarstwach szczególną uwagę należy zwrócić zwłaszcza na wzrost areału i produkcji pasz własnych oraz na poprawę efektywności gospodarowania. Rosnące zainteresowanie rolników w zrzeszaniu się w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych, których w latach 1976—1977 powstało ponad 600, a w pierwszym kwartale br. dalszych 67, wymaga zapewnienia im wszelkiej pomocy, szczególnie w pierwszym okresie, przede wszystkim w scalaniu gruntów, przygotowaniu i realizacji inwestycji oraz rozwiązywaniu spraw socjalnych.

Równolegle z przesłankami strukturalnymi i społecznymi zachodzącymi w rolnictwie wzrasta udział organizacji spółdzielczych oraz całej organizacji samorządowej kółek rolniczych w rozwiązywaniu wielu nowych zadań, usprawnianiu skupu i zagospodarowaniu płodów rolnych, zaopatrzeniu w środki produkcji, organizacji usług dla gospodarstw indywidualnych i w innych dziedzinach. Działalność tę — stwierdzano na naradzie — należy coraz szerzej rozwijać w interesie dalszego postępu w rolnictwie. Podstawowym zadaniem SKR-ów jest organizowanie i świadczenie usług dla rolników indywidualnych w pracach polowych, produkcji pasz, w hodowli oraz rozwijanie usług budowlanych.

Zabierając głos w dyskusji wicepremier Józef Tejchma zwrócił szczególną uwagę na sprawy związane z dalszym doskonaleniem gospodarki ziemią, [illegible] Podkreślił, że należy konsekwentnie [illegible] rolnej. Przy [illegible] Taka polityka [illegible] akceptowana, a więc trzeba ją stosować wobec każdego gospodarstwa i sektora rolnictwa. Dysponowanie gruntami zmieniającymi użytkownika powinno być podporządkowane generalnemu założeniu, jakim jest konieczność polepszania struktury agrarnej w naszym rolnictwie. Dlatego też należy zmierzać — do koncentracji ziemi w dobrych specjalistycznych gospodarstwach indywidualnych, popierać powstawanie nowych rolniczych spółdzielni produkcyjnych oraz dążyć do powiększania areału PGR-ów, które równocześnie mają rozwijać różnorodne formy kooperacji z rolnikami indywidualnymi.

W produkcji zwierzęcej sprawą najważniejszą jest to, podkreślił mówca, aby jej rozwój w coraz większym stopniu opierać na paszach własnych, w tym zwłaszcza niezbożowych. Wymaga to m. in. wydatnego polepszenia gospodarki na trwałych użytkach zielonych oraz unowocześnienia metod konserwacji pasz.

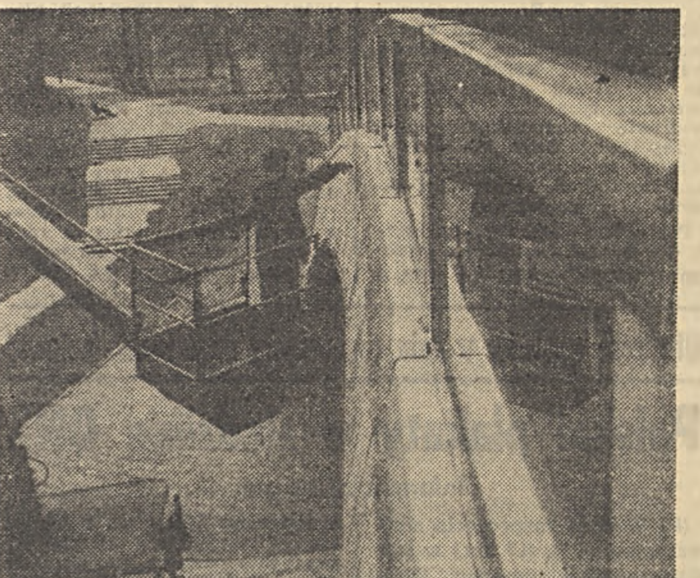
Do najważniejszych zadań wojewodów i urzędów wojewódzkich wicepremier zaliczył konsekwentną mobilizację wszystkich instytucji i organizacji pracujących na potrzeby rolnictwa wokół wspólnych celów oraz zapewnienie dopływu kwalifikowanych kadr do gmin.

Podsumowując obrady prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz stwierdził m. in., że pełna, konsekwentna realizacja postawionych przed rolnictwem zadań jest jedną z najważniejszych spraw ogólnonarodowych. Niezbędny jest więc maksymalny wysiłek rolników, służby rolnej i organizacji świadczących usługi produkcyjne dla rolnictwa oraz działów gospodarki narodowej pracujących na potrzeby rolnictwa, aby w istniejących warunkach i możliwościach produkcyjnych osiągnąć optymalne rezultaty. W tym celu należy konsekwentnie rozliczać z pracy według tego co zrobiono i jak wykorzystano posiadany potencjał produkcyjny.

Kierownictwo partii i państwa, znając rosnące potrzeby rolnictwa, czyni i nadal czynić będzie wszystko — stwierdził P. Jaroszewicz — aby w miarę rozwoju gospodarki narodowej zwiększać pomoc dla rolnictwa. Efekty tej pomocy będą tym większe, im lepiej, bardziej racjonalnie wykorzystywane będą stawiane do dyspozycji rolnictwa środki i w pełni uruchamiane istniejące jeszcze rezerwy produkcyjne w ogóle, a w wykorzystaniu ziemi — w szczególności.

Oznacza to potrzebę — podkreślił premier — dalszego umocnienia gmin oraz doskonalenia pracy urzędów gminnych, jak też instytucji i organizacji działających na terenie gminy na rzecz wsi i rolnictwa. Dążąc do pełnego wykorzystania potencjału produkcyjnego w każdym gospodarstwie, wsi i gminie należy równocześnie rozwijać gminne ośrodki przetwórstwa rolno-spożywczego. Chodzi bowiem nie tylko o zwiększenie produkcji rolnej, ale w równym stopniu o jej prawidłowe zagospodarowanie.

Mamy dobrą politykę rolną — stwierdził na zakończenie prezes Rady Ministrów — dającą szanse skutecznego rozwiązywania problemów w każdym województwie i gminie. Idzie zatem o to, aby polityka ta była konsekwentnie realizowana na co dzień w interesie rolnictwa, wsi i całego społeczeństwa. (PAP)



Wiosenne porządki w stolicy. *Po krótkiej przerwie, spowodowanej gwałtownym pogorszeniem się pogody, znów nabrały tempa prace porządkowe w stolicy. Ciepło sprzyja przede wszystkim robotom malarskim. Renowacji poddawane są ławki w parkach, ogrodzenia, barierki a także kładki nad jezdniami, m. in. na popularnej trasie spacerowej wzdłuż Skarpy Wiślanej.* (b)

Fot. Zdzisław Kwilecki

Konsultacje przed XII Plenum KC PZPR

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nej, pozwalającej na rozwój — na bazie zakupionych licencji — nowych generacji maszyn i technologii.

W toku obrad podkreślano, iż szczególną uwagę poświęcić należy pracom o charakterze technologicznym — nadając im interdyscyplinarny i kompleksowy charakter. Pamiętać też przy tym trzeba, że liczą się nie same metody technologiczne, lecz wysokowydajne urządzenia i linie produkcyjne realizujące te metody w skali wielkoprzemysłowej.

W warszawskiej konsultacji uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Sekretariatu KC — Stefan Olszowski i wicepremier Józef Kępa, członek Sekretariatu KC PZPR, kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego, Transportu i Budownictwa — Zbigniew Zieliński, minister przemysłu maszynowego, prezes NOT — Aleksander Kopeć, minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — Sylwester Kaliski.

Dyskusja nad tezami XII Plenum KC PZPR rozwinęła się także w lubelskim środowisku naukowym. 15 bm. odbyły się tu spotkania w uczelniach i instytutach naukowo-badawczych.

W instytucie medycyny pracy i higieny wsi w Lublinie — jedynej tego typu placówce w kraju — uwagę skoncentrowano na potrzebach rozszerzenia służebnej roli instytutów naukowo-badawczych wobec praktyki.

W toku konsultacji podkreślano potrzebę stałego podnoszenia poziomu pracy dydaktycznej, której celem jest dostarczanie wysoko kwalifikowanych kadr dla różnych dziedzin życia gospodarczego. (PAP)

Przed 50 MTP

Pierwsze eksponaty już w Poznaniu

(P) Duży ruch panuje na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich, które po raz 50 odbędą się w dniach 11—20 czerwca br. w stolicy Wielkopolski z udziałem około 5 tysięcy firm z ponad czterdziestu krajów wszystkich kontynentów.

Na placach i w halach targowych montuje się już eksponaty, które codziennie nadchodzą w wagonach na bocznicę kolejową MTP oraz w dużych samochodach transportowych. Obecnie instaluje się największe i najcięższe eksponaty, ilustrujące najnowsze osiągnięcia światowej czołówki przemysłowej w dziedzinie dóbr inwestycyjnych.

Dużo ekip pracuje na stoiskach wystawców polskich, którzy zajmować będą 40 proc. ogólnej powierzchni wystawienniczej targów, liczącej 175 tys. m kw.

Po raz pierwszy na imprezie międzynarodowej tego typu będzie prezentowany nowy, polski samochód osobowy „Polonez". Wystawiony będzie również „Fiat 126p" dla inwalidów z ograniczoną zdolnością pracy nóg. (PAP)

Spotkanie brytyjskich kombatantów w ZBoWiD

(P) 15 bm. w Warszawie odbyło się w siedzibie Zarządu Głównego ZBoWiD spotkanie delegacji kombatantów brytyjskich b. więźniów hitlerowskich obozów jenieckich na ziemiach polskich w latach II wojny światowej, z władzami ZBoWiD.

Dziękując za serdeczne przyjęcie w Polsce brytyjscy kombatanci przekazali w darze dla muzeum znajdującego się na terenie b. hitlerowskiego obozu jenieckiego w Łambinowicach — sztandar brytyjskiego lotnictwa wojskowego RAF (PAP).

W dniu 14 maja 1978 r. zmarł w wieku 54 lat

NIKODEM SZCZEŚNIAK

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego, długoletni zasłużony pracownik resortu przemysłu maszynowego, odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II klasy, Krzyżami Komandorskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami państwowymi.

Cześć Jego pamięci!

PREZES RADY MINISTRÓW

N-1375

W dniu 14 maja 1978 r. zmarł
Towarzysz mgr

NIKODEM SZCZEŚNIAK

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego, b. dyrektor Zespołu Inwestycji w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II kl., Krzyżami Komandorskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Odszedł ceniony i ofiarny działacz gospodarczy, szanowany Towarzysz i Kolega.

WICEPREZES RADY MINISTRÓW
PRZEWODNICZĄCY KOMISJI PLANOWANIA
PRZY RADZIE MINISTRÓW

14 maja 1978 r. zmarł
Towarzysz

NIKODEM SZCZEŚNIAK

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego, wieloletni Dyrektor Departamentu w b. Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego, Dyrektor Zespołu w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

Odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II kl., Krzyżem Komandorskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi wysokimi odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

W Zmarłym resort przemysłu maszynowego utracił wybitnego, zaangażowanego działacza gospodarczego, zasłużonego współorganizatora przemysłu i aktywnego społecznika, oddanego sprawom rozwoju gospodarki narodowej.

Cześć Jego pamięci!

MINISTER
PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO

217 i 198 cm.
Czy są wyżsi w Polsce?

(P) Ogłoszono wyniki konkursu o tytuł najwyższych ludzi w Polsce, zorganizowanego już po raz piąty przez wrocławski klub młodzieży „Wekum". Tytuł najwyższej Polki uzyskała Maria Milachowska z Poznania mierząca 198 cm wzrostu, przed Ireną Folta z Legnicy (192 cm).

Wśród mężczyzn najwyższy okazał się Waldemar Siemiątkowski z Wąbrzeźna — 217 cm, przed Markiem Wilińskim z Mielęcina koło Włocławka i Eugeniuszem Taracińskim z Jelcza (obaj po 216 cm). (PAP)

KRONIKA DYPLOMATYCZNA

(P) 15 bm. przybył do Warszawy nowo mianowany ambasador Republiki Unii Birmańskiej w Polsce U Maung Maung. (PAP)

WIZYTY — SPOTKANIA — ROZMOWY

● Na zaproszenie Metropolity Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Polsce przebywała w naszym kraju 7-osobowa delegacja Kościoła prawosławnego Grecji pod przewodnictwem arcybiskupa Aten i metropolity całej Hellady Serafina.

15 bm., delegacja została przyjęta przez kierownika Urzędu d/s Wyznań min. Kazimierza Kąkola. Delegacji towarzyszył: zwierzchnik Kościoła prawosławnego w naszym kraju, metropolita Bazyli, i ambasador Grecji w Polsce.

Delegacja w czasie swojej podróży po Polsce zwiedziła muzeum w Oświęcimiu i złożyła kwiaty pod ścianą śmierci, zapoznała się z zabytkami Krakowa i odwiedziła wiele parafii Kościoła prawosławnego. Delegacja spotkała się również z przedstawicielami środowisk chrześcijańskich naszego kraju oraz zwiedziła kombinat przemysłu narzędziowego im. Karola Świerczewskiego w Warszawie. (PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● W Rogowcu k/Bełchatowa odbyło się 15 bm. kolejne posiedzenie komisji rządowej d/s budowy Bełchatowskiego Okręgu Przemysłowego. Komisja dokonała oceny realizacji zadań planu inwestycyjnego w ciągu 4 miesięcy br. oraz postępu prac związanych z budownictwem mieszkaniowym i rozwojem infrastruktury technicznej. Istotnym elementem obrad były sprawy związane z uruchomieniem II układu kopalni — [illegible] — zwałowarka, który zgodnie z planem ma rozpocząć zbieranie nadkładu w lipcu br.

W czasie posiedzenia podjęto decyzje zobowiązujące poszczególne resorty uczestniczące w realizacji inwestycji dostaw maszyn i urządzeń do takich działań, które zabezpieczą uruchomienie pierwszej energii do krajowego systemu energetycznego w roku 1980.

Obradom przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Jan Szydlak oraz pierwszy zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Maciej Wirowski. Obecni byli przedstawiciele [illegible].

● 15 bm. odbyła się uroczystość nadania imienia żołnierza, publicysty i pisarza — Zbigniewa Załuskiego miejskiej bibliotece publicznej w Mysłowicach — z okazji 20-lecia działalności tej placówki i jednej z najstarszych bibliotek w tym regionie. Na budynku głównym odsłonięto [illegible] tablicę pamiątkową z wizerunkiem patrona.

● W Uniwersytecie Warszawskim 15 bm., odbyła się uroczystość nadania doktoratu honoris causa tej uczelni prof. Stanisławowi Mazurowi, wybitnemu polskiemu matematykowi.

Tego dnia w UW odbyła się uroczystość wręczenia najwyższego odznaczenia Polskiego Towarzystwa Matematycznego — medalu im. Wacława Sierpińskiego — znanemu amerykańskiemu [illegible] polskiego pochodzenia — prof. Stanisławowi Ulamowi.

Komitety Kontroli Społecznej
Konsultacja z Czytelnikami

(A) Kiedy przedstawiłam prof. Sylwestrowi Zawadzkiemu, przewodniczącemu nadzwyczajnej podkomisji poselskiej, pracującej nad projektem ustawy o komitetach kontroli społecznej — dotychczas otrzymane od naszych Czytelników listy z opiniami, wnioskami i uwagami na temat proponowanego rozwiązania, usłyszałam: „Podobnie jak podczas konsultacji przeprowadzanych przez wojewódzkie zespoły poselskie w całym kraju, niektórzy Czytelnicy „Życia Warszawy" nie zrozumieli istoty sprawy. Może to kwestia nazwy, która sugeruje, że chodzi tu o nowy organ kontroli. Tymczasem komitety kontroli społecznej nie mają być jakimś jeszcze jednym organem kontrolującym. Mają to być komitety dla spraw koordynacji i zabezpieczenia efektywności kontroli społecznej".

Organów kontroli społecznej mamy wiele. Jest kontrola związkowa (w ub. roku kontrolerzy społeczni ze związków zawodowych przeprowadzili 182 tys. kontroli w sklepach, w zakładach gastronomicznych i usługowych). Jest samorząd mieszkańców, który kontroluje pracę administracji osiedla, jest samorząd wiejski, spółdzielczy, są komisje rad narodowych. Wszystkie te ciała społeczne zajmują się m.in. kontrolą. Ta kontrola społeczna ocenia skutki działań różnych jednostek administracyjnych i gospodarczych — z punktu widzenia interesu społecznego. Z kolei kontrola zawodowa (m.in. NIK, PIH, IKR, kontrola techniczna itp.) zajmuje się badaniem zgodności z planem, z budżetem, z normami technologicznymi, z prawem.

Kontrolujących jest więc wielu. Tymczasem wyniki ich pracy są mierne. Stąd koncepcja powołania komitetów kontroli społecznej, które zajmowałyby się koordynacją kontroli sprawowanej przez różne organy kontroli społecznej i które troszczyłyby się o większą efektywność tej kontroli i o wprowadzanie w życie wniosków pokontrolnych. A więc utworzenie komitetów kontroli społecznej to nie co innego, jak utworzenie SYSTEMU kontroli, nacelowanej na ochronę mienia społecznego, na ochronę praw obywateli, na poprawę dyscypliny i gospodarności oraz na lepsze zaspokajanie potrzeb ludności.

A teraz oddaję głos Czytelnikom.

P. Stefan Żołnierzak z Warszawy pisze: „Mamy kontrolę odbioru technicznego w wytwórniach i nie tylko kontrolę, ale również organizacje partyjne i rady zakładowe, a w handlu roi się od bubli. Mamy także w różnych organizacjach o charakterze społeczno-gospodarczym komisje rewizyjne, tylko że zbyt często zdarza się, że te komisje nic złego nie widzą... W osiedlach mamy samorządy mieszkańców, ale w dużej mierze uzależnione są one od administracji, jeżeli zatem działaczowi samorządu mieszkańców zdarzy się coś w działalności gospodarczej dzielnicy słusznie skrytykować, to w konsekwencji szuka się sposobów, aby pozbyć się takiego działacza z samorządu mieszkańców. Przytoczyłem te przykłady, żeby podkreślić, że w naszym systemie kontroli zgubny jest układ zależności kontrolującego od kontrolowanego. Nie neguję ogromnej potrzeby kontroli społecznej, pasuje to do ustroju socjalistycznego, ale powinna to być instytucja zupełnie niezależna od jakiejkolwiek organizacji, która tej kontroli będzie podlegać. Pokrycie całego kraju siecią komitetów kontroli społecznej na pewno byłoby korzystne dla kraju pod warunkiem, że i ludzie do tej działalności będą specjalnie dobrani..."

„Jeśli o mnie chodzi — pisze p. Zofia Zielińska z Jarosławia — nie wierzę w skuteczność jeszcze jednego ciała kontrolującego. Zawsze kontrolujący komuś się naraża, komuś, na kim może mu zależeć. Będzie znów pole do pozornych działań. Mam pewne podstawy do powyższego twierdzenia obserwując od dłuższego czasu tzw. komitety sklepowe, które może coś tam robią, ale zawsze wiedzą, kiedy będzie atrakcyjniejszy towar i zabezpieczają go sobie. W fabrykach są kontrolerzy jakości, którzy nic nie kontrolują, bo są zależni od dyrektorów. Obawiam się, że komitety kontroli społecznej nie zwiększą skuteczności kontroli".

Pan J. Bytowski z Jeleniej Góry ponownie zabiera głos w dyskusji: „Pan K. Tarasiewicz stwierdza to samo, co napisałem w poprzednim liście, że jest dosyć kontrolujących, tylko należy ich pracę uefektywnić. Ja widzę poprawę w pracy organów kontroli społecznej przez utworzenie projektowanego komitetu kontroli społecznej jako instytucji inspirującej, nadzorującej i koordynującej całą działalność kontroli społecznej. Wymaga to jednak, jak wspomniałem odpowiedniej organizacji, co przypuszczam obejmie regulamin komitetów kontroli społecznej. Wymaga to również odpowiedniej dokumentacji: zleceń kontroli, przebiegu, ewidencji zaleceń pokontrolnych i ich realizacji. Jeśli chodzi o wypowiedź p. St. K. to nie zgadzam się, że „komitety kontroli społecznej powinny być przy prokuraturze". Chyba intencją ustawodawcy było i jest zorganizować komitety kontroli społecznej przy radach narodowych — dla spraw które na danym terenie interesują przeciętnego obywatela. Któż może lepiej troszczyć się o to, jak rada narodowa, wybrana przez daną społeczność dla danej społeczności... Komitety kontroli społecznej spełnią swoje zadania, jeśli społeczeństwo i jednostki społeczno-gospodarcze przekonają się, że praca K.K.S. jest pożyteczna dla obu stron: kontrolowanej i społeczeństwa. Proponuję, aby profilaktycznie, ze względu na wagę opinii publicznej przewidzieć w „Życiu Warszawy" rubrykę o rezultatach pracy K.K.S.".

Jak już informowaliśmy, wszystkie uwagi, opinie i wnioski nadesłane przez Czytelników, przekażemy posłom z Komisji Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Komisji Prac Ustawodawczych, które pracują nad ostatecznym kształtem ustawy o komitetach kontroli społecznej. Uwagi, opinie i wnioski Czytelników będą również pomocne przy ostatecznej redakcji uchwały wykonawczej Rady Państwa.

Wypowiedzi opatrzone dopiskiem „KONTROLA SPOŁECZNA" prosimy kierować do „Życia Warszawy" 00-624 Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.

Listy Czytelników przygotowała do druku: RYSZARDA KAZIMIERSKA

Spotkanie dziennikarzy z Januszem Prokopiakiem

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

blu, stworzyło właśnie możliwość lepszej realizacji tych zadań, a także właściwy klimat powszechnego zaangażowania do nowych inicjatyw podejmowanych z perspektywą i rozmachem.

Wielu dyskutantów zwracało uwagę, że obok efektów gospodarczych, zmieniającego się wyglądu miast i wsi, a przede wszystkim radomskiego centrum i powstających nowych dzielnic mieszkaniowych, ważne są przemiany, które dokonały się w świadomości ludzkiej. Przejawiły się one przez odejście od utartych schematów w działalności partyjnej, administracji terenowej, pracy związkowej, a także działalności społecznej.

Wiele uwagi poświęcono w dyskusji udziałowi środowiska dziennikarskiego realizującego z całą konsekwencją politykę partii na łamach prasy, na antenie Polskiego Radia i w telewizji oraz przez podejmowanie różnych społecznych inicjatyw.

Nawiązywali do tego w swoich wystąpieniach, redaktor naczelny „Słowa Ludu" — Andrzej Małachowski oraz redaktor naczelny rozgłośni Polskiego Radia w Kielcach — Maria Olkuśnik, a także uczestniczący w spotkaniu redaktor naczelny „Życia Warszawy" — Bogdan Roliński, który podkreślił szczególnie sprzyjający klimat dla pracy dziennikarzy w woj. radomskim, stwarzany przez wojewódzką instancję partyjną. Zwrócił uwagę również na potrzebę właściwego posługiwania się przez dziennikarzy orężem krytyki.

I sekretarz KW PZPR Janusz Prokopiak, zabierając głos omówił najważniejsze aspekty przemian, które dokonały się w woj. radomskim w okresie 3-letniego działania w nowym układzie administracyjnym. Bilans tych dokonań we wszystkich niemal dziedzinach jest niemały i daje przekonanie, że przyjęty kierunek działania jest prawidłowy.

Trzeba jednak stwierdzić, że rezultaty te zostały osiągnięte kosztem wielkiego wysiłku. Należy czynić wszystko, aby przezwyciężając i likwidując trudności i zahamowania, dorobek ten pomnażać z każdym dniem.

Na zakończenie spotkania Janusz Prokopiak podziękował dziennikarzom prasy, radia i telewizji województwa radomskiego i kieleckiego, a także innych ośrodków, którzy działają na rzecz rozwoju ziemi radomskiej, za dotychczasowe zaangażowanie, a z okazji tradycyjnych majowych Dni złożył życzenia, by pracując na swoich odcinkach realizowali w pełni swoje ambitne zamierzenia.

ANNA NOWACKA

Polski plakat w siedzibie ONZ

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ków. Zgromadzone plakaty pochodzą z różnych okresów minionego trzydziestolecia i reprezentują wszystkie generacje naszych plakacistów.

W kolekcji znalazły się prace zarówno nieżyjących już klasyków naszego plakatu: Trepkowskiego, Zamecznika, Mroszczaka i Grabiańskiego, jak też dzieła Lenicy, Młodożeńca, Starowieyskiego, Świerzego, Tomaszewskiego, Urbańca i przedstawicieli młodszego pokolenia, Aleksiuna, Sawki i Czerniawskiego. Komisarzem wystawy jest Roman Duszek.

Ekspozycja przygotowana została bardzo starannie i otrzymała efektowną oprawę plastyczną. Towarzyszy jej atrakcyjny folder zawierający kilkadziesiąt barwnych reprodukcji prezentowanych na pokazie plakatów oraz oszczędny w wyrazie plastycznym afisz autorstwa Lecha Majewskiego.

Wystawa pn.: „Polskie plakaty" gościć będzie w gmachu ONZ w Nowym Jorku do 15 czerwca br. Przewiduje się, że eksponowana będzie następnie w Pałacu Narodów w Genewie oraz w nowym gmachu UNESCO w Wiedniu. (wk)

ODRODZENIE

LEONID BREŻNIEW

Wspomnienia Leonida Breżniewa zatytułowane „Odrodzenie", zamieszczone w miesięczniku „Nowyj Mir", wywołały szerokie zainteresowanie na całym świecie. Pragniemy udostępnić naszemu Czytelnikowi choćby fragmenty tego niezwykłego zapisu. Poprzednie dwa odcinki zamieściliśmy w sobotnio-niedzielnym oraz poniedziałkowym numerze „Życia". Ciąg dalszy w następnych numerach.

OD pierwszych dni, jak już wspominałem, obok pracy organizacyjnej trzeba było poświęcać wiele uwagi pracy partyjno-politycznej. Sprawy te były praktycznie nierozdzielne. Trudność polegała na tym, że w odróżnieniu od ukształtowanych już kolektywów, wszystko było u nas wówczas w ruchu. Trzeba było rozwiązywać problemy mieszkaniowe, bytowe, usługowe. Codziennie przecież przyjeżdżały na budowę setki ludzi — zdemobilizowani żołnierze, monterzy z innych obwodów, nasi metalowcy powracający z Syberii, z Uralu, miejscowi mieszkańcy, którzy zostali wywiezieni do Niemiec, młodzież z okolicznych kołchozów. Ludzie rejestrowali się w ewidencji partyjnej. Już w trakcie pracy trzeba było obserwować, kto ile jest wart.

Najlepsi ludzie budowy zasilali szeregi partyjne. W pierwszej połowie 1947 roku przyjęliśmy do WKP(b) prawie dwa razy więcej robotników, niż w całym roku 1946, a był wśród nich na przykład monter Iwan Rumiancew, którego nazwisko słynne było w tamtych latach. W ten sposób umacniał się bojowy trzon wielotysięcznego kolektywu i rzeczą istotną stało się przypominanie ludziom, że sekretarz komitetu partyjnego jest przede wszystkim kierownikiem politycznym, a każdy członek partii — politycznym bojownikiem.

Na jednym z posiedzeń plenarnych komitetu obwodowego musiałem skrytykować sekretarza nowowasylewskiego komitetu rejonowego KP(b)U. Generalnie rzecz biorąc był on pracownikiem dobrym, z inicjatywą, ale zanadto zaangażował się w sprawy gospodarcze, pogrążył się w nich całkowicie. Powiedziałem wtedy, że sekretarz komitetu rejonowego — to przede wszystkim pracownik polityczny wysokiej rangi, przedstawiciel KC naszej partii w dużym rejonie administracyjnym. A wystąpienia niektórych naszych sekretarzy wyglądają raczej na sprawozdania gospodarcze — nie wyczuwa się w nich linii politycznej. Sekretarz nowowasylewski sprawnie mówił o traktorach i wołach, a kiedy doszedł do pracy partyjnej, od razu stracił impet. Tak nie można! W pracy partyjnej niezbędna jest przede wszystkim polityczna analiza sytuacji. Wtedy dopiero będzie wiadomo, z której strony zabrać się do problemów gospodarczych.

Kiedy opóźniali się budowniczowie „Zaporożstali", kiedy duże trudności odczuwał Dnieprostroj, słyszałem ciągle: dajcie cement, a wszystko się ułoży. Wielu ludziom zdawało się, że wszystkie kłopoty wynikają z braku materiałów. Braki rzeczywiście występowały, ale zarazem jasne było i co innego: ludzie oduczyli się myśleć o własnych omyłkach. W bieganinie, kłótniach, doraźnych kłopotach zacierała się perspektywa, ginęło to, co najważniejsze. Przeglądając teraz stenogramy posiedzeń plenarnych, konferencji, narad aktywu widzę, że bardzo często musiałem mówić właśnie o tych sprawach.

— Cement z pewnością jest potrzebny. Bez niego betonu się nie wymiesza. Ale znacznie ważniejsze, żeby człowiek, który buduje z tego betonu tamę, wiedział, dlaczego trzeba materiał kłaść i ubijać przy dwudziestostopniowym mrozie na wysokości czterdziestu metrów. Hitlerowcy mieli dużo sprzętu i wszystkiego co potrzebne do walki. A jednak my zwyciężyliśmy, ponieważ zarówno my, jak i żołnierze, których prowadziliśmy do boju, wszyscy głęboko rozumieli, w imię czego idą do szturmu na umocnienia wroga, zionące ogniem i śmiercią. Oto dlaczego organizacje partyjne na czele swej działalności powinny stawiać zadania wychowania człowieka. Wtedy cement i wszystko inne będzie się pojawiać dużo prędzej i nasze sprawy potoczą się daleko lepiej.



Leonid Breżniew (z lewej) wśród budowniczych zrujnowanych zakładów „Zaporożstal".

W PRZEMÓWIENIACH często wspominaliśmy o wojnie. Nie tylko dlatego, że przykłady frontowe były wówczas szczególnie bliskie i zrozumiałe, ale i dlatego, że sytuacja przypominała wówczas tę na froncie — budowy były polami walki. Dobrze pamiętam moje pierwsze spotkanie z budowniczymi Dnieprostroju. Wkrótce po moim przystąpieniu do pracy, decyzją KC WKP(b) utworzono dnieprostrojewski komitet rejonowy partii, jednoczący komunistów ogromnej budowy. Pierwsza ich konferencja toczyła się w rzeczowej atmosferze, głos zabierali robotnicy, inżynierowie, kierownicy służb, podnosili ostre problemy techniczne, mówili o niedociągnięciach, nie obeszło się bez wzajemnych zarzutów. Siedziałem za stołem prezydialnym, słuchałem uważnie, robiłem notatki. Potem poprosiłem o głos.

Być może niektórzy oczekiwali, że sekretarz komitetu obwodowego od razu rozstrzygnie, kto z dyskutantów ma rację, a kto jest winien, ale świadomie nie mieszałem się do sporów. Uznałem, że przy pierwszym spotkaniu byłoby to przedwczesne. Powiedziałem, że o technice budownictwa wodnego w ogóle nie będę mówił — w tych sprawach zorientują się beze mnie. Korzystniej będzie, jeśli skoncentrujemy teraz uwagę na pracy organizacyjnej i politycznej. Na początek postanowiłem postawić trzy podstawowe problemy: dyscyplina na budowie, krytyka i samokrytyka, rozwój współzawodnictwa socjalistycznego.

„Jak wygląda u nas sprawa współzawodnictwa? Powiem otwarcie: bardzo źle. Komitet partyjny — mówiłem dalej — powinien znać wszystkich przodowników pracy. I nie tylko znać. Przy pomocy agitatorów i propagandystów trzeba uczynić własnością wszystkich robotników ich osiągnięcia, i co szczególnie ważne, ich metody. W ilu procentach która brygada wykonała plan — o tym już na drugi dzień powinno być wiadomo poprzez prasę, radio, ulotki. Mamy obowiązek wykorzystania całego arsenału środków nagromadzonych przez partię. Jeżeli komitet partyjny potrafi uczynić współzawodnictwo rzeczywiście aktywnym i masowym, Dnieproges zostanie uruchomiony w terminie. Ale jeśli komitet zapoznaje się tylko ze sprawozdaniem działu planowania — to nie jest kierowanie socjalistycznym współzawodnictwem..."

Głos z sali: A u nas ciągle oceniają właśnie według sprawozdania!

— To znaczy że trzeba z tym skończyć. Współzawodnictwo zależy bezpośrednio od poziomu pracy wewnątrzpartyjnej. Każdy z nas wie: kiedy partia chce rozwiązać jakikolwiek skomplikowany problem, nasila pracę wewnętrzną. Jeżeli na budowie będzie panować surowa dyscyplina partyjna, zaprowadzimy porządek i poprawi się cała praca. Nie ma bowiem takiego nakazu, który dla komunisty byłby silniejszy od nakazu partii..."

Czytając dziś teksty tych wystąpień zauważa się pewne powtórzenia, ale generalnie rzecz biorąc, tamto stanowisko również teraz zaakceptowałbym i popierał. Linia polityczna kształtuje się tylko wtedy, kiedy z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc realizuje się postawiony cel, rozwija się własne idee, nie wyrzeka się własnych słów, nie zapomina swoich decyzji. Oto jeszcze jeden stenogram, rozmowa toczy się już w innym audytorium, ale temat jest ten sam:

„Muszę też zauważyć, towarzysze, że propaganda wizualna zupełnie nie odzwierciedla u was przebiegu i rozmachu budowy. Hasła ogólne nikomu jeszcze nie pomogły. „Zaporożstal" — to perła południa!". Ładny plakat? Ładny. Prawdziwy? Oczywiście, że prawdziwy. Ale co on daje, ku czemu kieruje? Potrzebne są nam konkretne wezwania do działania, potrzebne są plakaty, na których byłyby liczby, daty, nazwiska inżynierów-nowatorów, stachanowców, czołowych robotników. Przy tym nie jednych i tych samych, by tak rzec, raz na zawsze zatwierdzonych, ale wciąż nowych — takich, którzy dzisiaj wysunęli się naprzód we współzawodnictwie. Powinniśmy pokazać narodowi ten wspaniały zespół pracowników „Zaporożstroju"!

PRACA organizacyjna i polityczna prowadziły do jednego celu. Komitet obwodowy starał się o to, by masa ludzi stała się zespołem, żeby w tym zespole wyrośli przywódcy, wyróżniający się, wybitni ludzie. I ludzi takich oczywiście było dużo. Znałem ich nie ze słyszenia. Odwiedzałem budowy, rozmawiałem z nimi bezpośrednio tam, gdzie pracowali. W takiej sytuacji, jak w wojennym okopie, najlepiej poznaje się człowieka.

A oto przykład niezwykłego losu. Za każdym razem, gdy bywałem na dnieprowskiej budowie, już z daleka słyszałem dźwięczne głosy dziewcząt, podających beton na konstrukcję tamy. Zawinięte w chustki aż po brwi, obsypane pyłem cementowym, w upał czy w chłód, nigdy nie traciły dziarskości. Zapytasz, jak idzie robota, i w odpowiedzi zawsze słyszysz dźwięczne: „Dobrze!" Była to brygada Ani Łoszkariewej, wpisana do Księgi Chwały Republiki. Na jednym z zebrań aktywu, w którym uczestniczyły brygady szturmowe, komsomolskie, frontowe podeszły do mnie podczas przerwy wystrojone dziewczęta, w których zrazu nie poznałem starych znajomych.

— Wy także jesteście przecież brygadą frontową?

— Byłyśmy frontową.

— Nie, Aniu, nie zgadzam się. Zbliża się przybór wód, potrzebny jest dobry beton, od was zależy jakość pracy wszystkich brygad. Wasz front jest jeszcze przed wami.

Dziewczęta dobrze pracowały. W czasie obchodów trzydziestolecia Października zobaczyłem je wśród manifestujących, krzyknąłem do mikrofonu „Pozdrawiamy brygadę Ani Łoszkariewej!" Obejrzały się, uśmiechnęły...

Wkrótce potem dowiedziałem się, że Ania jest ciężko chora. Dawało o sobie znać głodne wojenne dzieciństwo — stwierdzono u niej gruźlicę. Oczywiście, zrobiliśmy wszystko, żeby Ania mogła wyzdrowieć, zaproponowaliśmy jej inną pracę, ale kategorycznie odmówiła: „Nie mogę żyć bez budowy i bez dziewcząt".

Za odbudowę Dnieprogesu Anna Łoszkariewa dostała order Lenina. W kilka lat potem, w Mołdawii, nasze drogi znów się przecięły: wyzdrowiała i wraz z mężem budowała elektrownię dubossarską. Jestem przekonany, że ocaliły ją nie tylko lekarstwa i południowe sanatoria. Ania sama uratowała się dzięki temu, że zachowała wewnętrzną siłę, nie porzuciła pracy, nie zamknęła się w sobie, żyła pełnią życia. Opowiadano mi niedawno, że Anna Stiepanowna wychowała czworo zdrowych dzieci i pracuje jako kierowniczka hotelu robotniczego. Myślę, że jest dobrym wychowawcą młodzieży.

NA innym placu budowy poznałem montera rur Iwana Rumiancewa. Był to młody, szarooki, ładny chłopak, bardzo pomysłowy, tęga głowa, prawdziwy mistrz w swoim fachu. Robotnikiem został wcześnie: ojciec zginął na froncie, Iwan postanowił pomóc matce. Ale czego nie zyskał w szkole, uzupełnił własnym zainteresowaniem, doświadczeniem i talentem. Iwan budował wielkie przedsiębiorstwa w Jarosławlu, Gorkim, Czircziku, a u nas pracował na budowie dnieprowskiej. Właśnie on zaproponował nowy wówczas sposób montażu blokowego.

— Układamy rury na ziemi — wyjaśniał mi. — Prostujemy, dopasowujemy, montujemy w zespoły. Pracuje się w ten sposób lżej, wygodniej i oczywiście szybciej. Przy pomocy dźwigu albo wciągarki podnosimy gotowe węzły do góry, pozostaje tylko połączyć je w jedną całość. Bardzo proste!

— A czy nie ryzykowne? Czy nie ma niebezpieczeństwa dla ludzi?

Uśmiechnął się.

— Oko się boi, a ręce robią. Nie obawiajcie się, Leonidzie Iljiczu, wszystko przedtem obliczyliśmy, inżynierowie sprawdzili.

W metalurgii dużo jest rurociągów, łączą one wszystkie zakłady we wszystkich kierunkach — to był napięty odcinek pracy. Poradziłem członkom egzekutywy partyjnej zarządu montażu, by poprosili Rumiancewa o wystąpienie na otwartym zebraniu partyjnym. Sprawozdanie z zebrania zamieściła nasza gazeta „Budowniczy", następnie „Prawda" opublikowała duży artykuł „Doświadczenie Iwana Rumiancewa — dla wszystkich budów" i metoda szeroko rozpowszechniła się w kraju.

Potem Iwan Aleksandrowicz pracował przy budowie Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, pomagał montować bhilajski kombinat metalurgiczny w Indiach...

TAKICH spotkań było wiele, wszystkich nie da się wyliczyć i niech nie czują się urażeni ci towarzysze, których nie zdołałem tu wymienić. Nie zapomniałem o nich.

(Kolejny fragment wspomnień zamieścimy w następnym numerze.)

Tłumaczenie:
JACEK POPRZECZKO

Do Redaktora „Życia"

Kto zatrudni pedagoga?

W numerze 100 „Życia Warszawy" z dnia 28 kwietnia br. ukazał się artykuł Jacka Zyska pt. „Kto zatrudni pedagoga?" Jak się okazuje autor mało jest zorientowany w temacie, który porusza. Przedstawione racje są jednostronne, oparte jedynie na negatywnych przykładach, co w sumie wypacza obraz zawodu pedagoga. Autor podaje, że tylko kilka osób z jednego rocznika absolwentów znajduje pracę zgodną z wyuczonym zawodem a pozostali nie mają co robić. Miejscem pracy dla pedagoga jest nie tylko szkoła czy dom dziecka. Badania nad stanowiskami zawodowymi dla absolwentów pedagogiki przeprowadzone przez Zakład Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego wykazały zapotrzebowanie i wzrost zatrudnienia pedagogów w następujących obszarach praktyki wychowawczej: w szkole, instytucjach pozaszkolnych i organizacjach młodzieży, w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, w środowiskowej opiece nad dzieckiem i rodziną, w poradnictwie wychowawczo-zawodowym, w placówkach upowszechniania kultury, w działalności socjalnej, w lecznictwie i szkolnictwie specjalnym.

Ponadto pedagodzy znajdują zatrudnienie w zakładach przemysłowych, redakcjach czasopism, w placówkach naukowych, w administracji oświatowej i związkowej, w spółdzielczości mieszkaniowej. Jak widać, zapotrzebowanie na absolwentów pedagogiki uniwersyteckiej jest bardzo różnorodne, co skłania do przyjęcia koncepcji studiów o profilu ogólnym i teoretycznym, co daje podstawę do identyfikacji zawodowej na nowo powstających obszarach praktyki wychowawczej [1]).

Przeobrażenia społeczno-polityczne, kulturalne i gospodarcze poszerzają krąg zagadnień wychowawczych o takie czynniki, jak pozaszkolne życie dzieci i młodzieży, środowisko rodzinne, warunki materialne dzieci, wypoczynek i zabawa. Wszystko to powoduje, że mamy do czynienia ze zjawiskiem wielkiego awansu zawodu pedagoga. Wzrost znaczenia tego zawodu będzie się dokonywać równolegle z przewidywanymi przeobrażeniami naszej kultury oraz postępem budownictwa socjalistycznego [2]).

Poruszając sprawę pedagoga szkolnego [3]) autor stara się wykazać niedoskonałość tego nowego stanowiska w szkole. Nie jest jednak tak źle. Badania jakie przeprowadziłem w ubiegłym roku wykazały między innymi, że dzięki zatrudnieniu pedagogów, wzrosły efekty dydaktyczne pracy szkół, istnieją większe możliwości, niż w szkołach bez pedagoga, rozpoznawania warunków środowiskowych dzieci, zorganizowania różnych form opieki i wychowania, lepszej realizacji zaleceń Poradni Wychowawczo-Zawodowej. Większość nauczycieli chwali sobie współpracę z pedagogiem szkolnym. Mogą oni liczyć zawsze na pomoc i fachową poradę z jego strony. W wielu przypadkach pedagog jest też autentycznym przyjacielem i doradcą dzieci, udziela im pomocy w różnych trudnościach i przeżywanych wewnętrznych konfliktach.

Każdy się zgodzi, że dzisiejsza szkoła musi być powiązana z różnymi pozaszkolnymi składnikami rzeczywistości społecznej, współdziałającymi ze sobą. Potrzeba więc pedagogów — ludzi specjalnie przygotowanych od organizowania i koordynowania pracy opiekuńczo-wychowawczej w szkole i środowisku.

Praca pedagoga jest pracą trudną, wymagającą niemało poświęcenia i społecznego zaangażowania. Jeśli absolwenci pedagogiki są bezradni i zdziwieni, to chyba dlatego że chcą uniknąć trudności jakie związane są z zawodem pedagoga. Sam J. Zyśk pisze, że pedagodzy nie garną się do pracy w domach dziecka, bo nie odpowiadają im godziny pracy. Niestety, nie da się zmienić organizacji pracy w placówkach opiekuńczych i wychowawczych dla wygody pedagogów.

To zrozumiałe, że nowy zawód pedagoga napotyka w praktyce trudności. Wielu pracowników szkół i innych instytucji oświatowo-wychowawczych nie widzi bądź nie docenia roli pracy pedagoga w podnoszeniu efektów pracy opiekuńczo-wychowawczej. Jest to jednak sytuacja przejściowa. Badania naukowe, praktyka pedagogiczna i potrzeby społeczne wskazują na nieodzowność zatrudniania pedagogów. Nie budzi to wątpliwości u tych, którzy nowocześnie myślą o teraźniejszości i przyszłości szkoły. Wprowadzenie zawodu pedagoga jest postępową ideą naszych władz oświatowych i nabiera szczególnego znaczenia w okresie wdrażania reformy edukacji narodowej.

GRZEGORZ TYSZKO

[1]) Por.: M. Kuźnik, S. Janiec, B. Smolińska „Zatrudnienie absolwentów studiów pedagogicznych" w: „Pedagogika i potrzeby społeczne" pod. kier. nauk. J. Wołczyka i R. Wroczyńskiego, Warszawa: PWN 1974, s. 40.

[2]) R. Wroczyński: „O zastosowaniu pedagogiki i o użyteczności zawodu pedagoga" w: „Pedagogika i potrzeby społeczne" pod kier. nauk. J. Wołczyka i R. Wroczyńskiego. Warszawa: PWN 1974 s. 22.

[3]) Etat pedagoga utworzono w 1973 roku a nie jak podano w artykule w 1975 r.

Odbudowa Grobu Nieznanego Żołnierza

W „Życiu Warszawy" z dnia 19 kwietnia br. — w dziale historia — ukazał się artykuł pt. „Odbudowa Grobu Nieznanego Żołnierza".

Pozwalam sobie uściślić pewne fakty, związane z tą odbudową i ściśle z tym związaną przebudową przylegającej do Grobu Nieznanego Żołnierza części Placu Saskiego. (Pierwsza w Warszawie, powojenna korekta ciągu komunikacyjnego).

Wszystkie roboty rozbiórkowe, porządkowe i budowlane wykonały ekipy powstałej w kwietniu 1945 r. Spółdzielni Komunikacyjno-Budowlanej — w wyniku przetargu ogłoszonego przez Departament Kwaterunkowo-Budowlany MON. Ponieważ Pałac Saski został wysadzony, należało rozebrać dach żelbetowy, resztki ścian, część fundamentów, zasypać część piwnic i rozebrać cokół pomnika ks. J. Poniatowskiego (tamtędy teraz biegnie jedna z jezdni). Rozebrano również duże skrajne części arkad i kolumnady łączących skrzydła pałacu, pozostawiając i porządkując tylko część środkową mieszczącą Grób Nieznanego Żołnierza.

Dowodem, że Spółdzielnia nasza przyjęte na siebie zobowiązania wykonała w terminie i należycie, jest Srebrny Krzyż Zasługi, nadany dn. 5 maja 1946 r., ówczesnemu (już nieżyjącemu) prezesowi Spółdzielni mgr inż. Konstantemu Hallerowi, „za wybitny wkład pracy w odbudowę Grobu Nieznanego Żołnierza i Placu Saskiego".

z poważaniem
(—) mgr inż. arch.
STANISŁAW MAKSYŚ

Zabytkom na odsiecz

Droga do ruiny

„U PROGU sezonu — pisze p. inż. Leon H. z Warszawy — warto by zwrócić uwagę na nieścisłości, jakie, niestety, dość często zawierają przewodniki turystyczne. I tak np. — dam przykłady z dwóch tylko rejonów Polski — przewodnik po woj. warszawskim określa pałac w Zaborowie k/Warszawy (notabene Dom Dziennikarza) jako obiekt z XVIII wieku. Jestem laikiem, ale nie mogę się tam tego wieku doszukać. Przewodnik po woj. rzeszowskim znów pisze o dworze w Siennowie k/Przeworska, iż „zachował się" do naszych czasów. Ładnie się „zachował"! Byłem tam w tych dniach. Jest to po prostu ruina. A propos: czy nie można by przeczytać w „Zabytkach" coś o tym byłym dworze, a właściwie o całym, b. ciekawym, zespole zabytkowym w tej miejscowości?"

Istotnie, pomyłki w przewodnikach są dość częste. Czasem są to po prostu nieścisłości, a czasem dezaktualizacja informacji. Zdarza się, iż od czasu wydania przewodnika zaszły zmiany, które zmieniły stan faktyczny. Pałac w Zaborowie istotnie nie jest obiektem XVIII-wiecznym. Jest to budowla eklektyczna, wzniesiona na przełomie XIX i XX wieku i w takiej formie istnieje i dzisiaj. Być może kiedyś coś na tym miejscu XVIII-wiecznego znajdowało się, ale i co do tego mam wątpliwości. Z końca XVIII wieku natomiast pochodzi tamtejszy kościół.

Z Siennowem — to inna historia. Jest to obiekt niezmiernie cenny. Dwór w Siennowie pochodzi z XVII wieku. Był to dwór renesansowy, a więc taki, jakich w Polsce mamy już bardzo niewiele. Obok dworu postawiono znacznie później dwie klasycyzujące oficyny, z których zachowała się już tylko jedna. Druga nie istnieje — rozebrano ją.

Za dworem widoczny jest wał dawnego grodziska i ślady fosy. W pobliżu, obok nowej szkoły Tysiąclecia istnieją jeszcze resztki baszt dawnego zamku Sienków i ślady rozkopanego już dawnego zamkowego wału. Do kompletu zabytkowego należy jeszcze dołączyć XVII-wieczny kościół i resztki pięknego niegdyś parku, pochodzącego z XVIII wieku. W sumie więc mamy do czynienia z bardzo cennym zespołem, którego początki sięgają wczesnego średniowiecza a nawet wieków wcześniejszych, wziąwszy pod uwagę grodzisko. Sama miejscowość Siennów była już znana w wieku XIV.

Dwór — jak wspomniałem — pochodzi z wieku XVII. Postawiono go najprawdopodobniej w siedemdziesiątych tegoż wieku latach. Po wojnie przejęliśmy go w stanie znakomitym, ale później przeszedł taką drogę do ruiny, jaka była udziałem niejednego — niestety — obiektu. Pierwszym, bodajże, lokatorem powojennym tego dworu było miejscowe kino. Oczywiście zabytkowe wnętrze dostosowano do kinowych potrzeb, a więc porozbierano wewnętrzne ściany, porozwalano piękne piece kaflowe, w dawnej jadalni i salonie urządzono jakąś salę do zebrań, w alkierzach po obu stronach korpusu dworskiego zamieszkali jacyś lokatorzy.



Siennów: ruina dworu; stan z r. 1977 — Fot. mgr Jan Wojnarski



Siennów — zachowana oficyna; stan z r. 1977 — Fot. mgr Jan Wojnarski

Później w pobliżu dworu zbudowano szkołę, a dwór przekazano tamtejszej spółdzielni produkcyjnej, która w pobliżu wspomnianego wału dawnego grodziska zaprowadziła hodowlę trzody czy też bydła. Kino wyprowadziło się więc z dworu, który został w praktyce obiektem bezpańskim, od którego to momentu rozpoczął się główny proces niszczenia. W pobliżu obiektu urządzono boisko sportowe, wycinając część starych drzew, zaliczanych niewątpliwie dla odmiany do zabytków przyrody. Dwór niszczał z miesiąca na miesiąc, zapadał się dach, woda się lała po ścianach. Postanowiono zatem dwór rozebrać, a wał słowiańskiego grodziska zrównać z ziemią przy pomocy spychaczy. Wreszcie na zarządzenie konserwatora wojewódzkiego w Rzeszowie, którego ktoś poinformował co się dzieje, atak wandali zatrzymano, ale efekty tego najazdu niestety pozostały.

W roku 1973, w czasie „giełdy zabytków", oferowano resztki dworu siennowskiego potencjalnym mecenasom. Niestety nikt się tym obiektem nie zajął. Proponowano przejęcie tego dworu na cele kulturalne, socjalne, na ewentualny dom pracy twórczej...

Sądzę, iż potencjalnych mecenasów, oprócz stanu dworu, odstraszały smrody, dochodzące z ulokowanej w pobliżu, koło wału grodziska, hodowli świń.

Stan tego dworu określono wówczas w sposób następujący: zrujnowany, dach nad częścią środkową zawalony, mur w stanie dość dobrym, a zakres robót remontowych przewidywał remont kapitalny, prawie całkowitą wymianę więźby, nowe pokrycie dachu, konserwację murów, nowe tynki, konserwację i wymianę stolarki.

Oto do jakich defektów doprowadziły wandalizm i barbarzyństwo, jeśli weźmie się pod uwagę — jak wspomniałem — iż przejęliśmy ten renesansowy dwór w stanie idealnym. Oto do jakich strat można doprowadzić, na jakie koszty narazić państwo, jeśli kiedyś weźmiemy się za odbudowę tego obiektu, co wierzę — w końcu nastąpi, bowiem obiekt ten jest zbyt cenny, by raz na zawsze skreślić go z listy obiektów zabytkowych i wydać na niego wyrok śmierci.

Nie wiem, czy ktoś w tej chwili myśli o przejęciu tego obiektu. Jeśli nie, to ktoś powinien o tym pomyśleć, bowiem nakłady w tym wypadku muszą się opłacić (10 pomieszczeń + oficyna), a dwór — mimo wszystko — jest jeszcze do uratowania i właściwego wykorzystania. Ale czas upływa i pamiętajmy o tym, iż dane dotyczące stanu tego obiektu pochodzą sprzed lat pięciu. A co to znaczy w tych warunkach lat pięć — nie trzeba tłumaczyć. **(B.St.)**

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Rośnie fundusz solidarności XI Festiwalu
Praga dla Hawany

Od stałego korespondenta
LESZKA WYRWICZA

Praga, 15 maja

(A) Przygotowania do XI ŚFMIS w Hawanie stały się impulsem dla wzmożenia aktywności całej czechosłowackiej młodzieży, a zwłaszcza członków Socjalistycznego Związku Młodzieży. Prym wiodą tu członkowie SZM z Pragi, miasta, z którego w 1947 r. wzięła początek sztafeta światowych festiwali.

Młodzi ludzie w godzinach wolnych od pracy czy zajęć w szkole pomagają przy budowie wielu ważnych obiektów w Pradze, m.in. przy przebudowie stadionu lekkoatletycznego na Strahowie, gdzie w sierpniu br. odbędą się mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce, wykonują wiele prac przy budowie metra, mają swój udział w budowie żłobków i przedszkoli.

Zarobione w ten sposób pieniądze w poważnej części przeznaczane są na fundusz międzynarodowej solidarności festiwalu. Członkowie SZM z największej przemysłowej dzielnicy w Pradze, obok pracy w czynie społecznym, wzbogacają konto funduszu solidarności także dochodami ze zbiórki złomu i odpadków użytkowych, wynagrodzeniami za pomysły racjonalizatorskie, a także organizują na rzecz festiwalu okolicznościową loterię itp.

Inną formę wzbogacenia konta funduszu realizują studenci wydziału farmaceutycznego w Hradcu Kralovym: od początku marca dwa razy w tygodniu myją wagony kolejowe, pomagają przy porządkowaniu archiwum, budują korty tenisowe itd. Studenci z wydziału pedagogicznego natomiast trzy razy w miesiącu chodzą pracować przy taśmie w zakładach „Tesla", a zarobek w wysokości stu tysięcy koron przekazany zostanie na rzecz wspomnianego funduszu.

W zakładach „Tekslen" w Trudnovie młodzi wyprodukowali poza planem 18 km specjalnej tkaniny namiotowej, która wysłana została już na Kubę. Koszta produkcji i materiałów pokryją wspólną pracą na dodatkowych zmianach. Klimat przygotowań do XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów na Kubie objął całą czechosłowacką młodzież. Ukoronowaniem przygotowań będzie przeprowadzony w czerwcu tydzień festiwalowy młodzieży Pragi. Wypełni go bogaty program kulturalny i sportowy, odbędą się wieczory przyjaźni z młodzieżą różnych krajów, miasto otrzyma bogatą festiwalową dekorację, podsumowana zostanie akcja czynów czechosłowackiej młodzieży na rzecz festiwalu itp.

Nicolae Ceausescu z wizytą w ChRL

PEKIN (PAP). W poniedziałek, 15 bm., sekretarz generalny RPK, prezydent SRR, Nicolae Ceausescu rozpoczął oficjalną wizytę w Pekinie.

Podczas wizyty, która trwać będzie około tygodnia, przedmiotem rozmów Nicolae Ceausescu z przywódcami chińskimi będą kwestie dotyczące wzajemnych stosunków oraz sytuacji międzynarodowej. (P)

Sesja Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet obraduje w Moskwie

MOSKWA (PAP). W poniedziałek rozpoczęła się w stolicy ZSRR sesja Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, zrzeszającej 126 organizacji kobiecych ze 110 państw. W obradach uczestniczy delegacja Ligi Kobiet z Eugenią Kempara, przewodniczącą Krajowej Rady Kobiet i Ligi Kobiet, członkinią Rady Państwa, posłanką na Sejm.

Sesja poświęcona jest rozpatrzeniu zagadnień związanych z ekonomicznym, społecznymi i politycznymi prawami kobiet oraz przygotowaniom do Międzynarodowego Roku Dziecka (w roku 1979). Nakreśli także program działalności ŚDFK do roku 1980.

Depeszę z pozdrowieniami dla obradujących kobiet przesłał sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonid Breżniew. Przywódca radziecki zapewnia w niej, że ZSRR zrobi wszystko, aby nie dopuścić do nowej wojny światowej, położyć kres wyścigowi zbrojeń i zapewnić pokojowe życie wszystkim narodom.

W przemówieniu wygłoszonym w pierwszym dniu obrad przewodnicząca ŚDFK, Frieda Braun powiedziała, że wymienione zadania są pilne i mają decydujące znaczenie dla spełnienia wysuwanych przez kobiety żądań w sprawie faktycznej równości wobec prawa i zniesienia dyskryminacji.

Przewodnicząca Komitetu Kobiet Radzieckich, Walentina Nikołajewa-Tiereszkowa zwróciła uwagę, że coraz większego znaczenia nabiera walka o uchronienie ludzkości przed groźbą wojny rakietowo-jądrowej.

Wstrząsy tektoniczne w Kirgizji

MOSKWA (PAP). Agencja TASS poinformowała, że w niedzielę zarejestrowano w Kirgizji (radziecka środkowa Azja) wstrząsy tektoniczne, których epicentrum znajdowało się w odległości 35 km od Frunze, stolicy republiki.

Siła wstrząsów podziemnych w epicentrum wynosiła 6 st., a we Frunze — około 4 st. według 12-stopniowej skali. Ofiar na szczęście nie zanotowano.

wczoraj na świecie

● Zakończyły się w Genewie obrady XI Zjazdu Szwajcarskiej Partii Pracy. Zjazd dokonał wyboru Komitetu Centralnego. Sekretarzem generalnym KC SPP został wybrany jednomyślnie Armand Magnin, wybitny działacz partyjny, były przewodniczący związku zawodowego metalowców. Zjazd wybrał też honorowego przewodniczącego partii, którym został dotychczasowy jej przywódca i współtwórca, Jean Vincent.

W zjeździe uczestniczyli przedstawiciele bratnich partii komunistycznych i robotniczych, wśród nich członek Komitetu Centralnego PZPR, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego partii w Bydgoszczy, Józef Majchrzak.

● Na pierwszej sesji, nowo wybrane Zgromadzenie SFRJ (parlament) dokonało wyboru nowego przewodniczącego — został nim Dragoslav Markovic dotychczasowy przewodniczący Prezydium Serbii.

● Rozpoczęły się „Dni polskiej sztuki rozrywkowej" w Rumunii, które zainaugurowały występ Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk" owacyjnie przyjęty przez bukareszteńską publiczność. Popularny zespół występować będzie ponadto przed publicznością Bacau, Piatra-Neamt i Suczawy.

● Władze egipskie wszczęły nową kampanię antylewicową. Prezydent Anwar Sadat zarządził rozpisanie w przyszłym tygodniu referendum, którego celem będzie uniemożliwienie lewicowym i opozycyjnym politykom prowadzenia legalnej działalności oraz zagrodzenie im drogi do wpływowych stanowisk. (PAP)

Sukces nowego eksperymentu nawigacyjnego
Konwój statków powraca z Norylska

Od stałego korespondenta
JERZEGO SIERADZIŃSKIEGO

Moskwa, 15 maja

(P) Nowym sukcesem radzieckiej floty zakończył się kolejny eksperyment nawigacyjny podjęty wzdłuż północnej drogi morskiej z Murmańska do portu Dudinka w górę od ujścia rzeki Jenisej na Półwyspie Tajmyrskim.

W pobliżu Dudinki znajduje się największy na świecie za Kołem Polarnym ośrodek wydobycia i przetwórstwa rud miedzi i niklu, słynny kombinat norylski, który ostatnio szybko się rozbudowuje.

W poprzednich latach droga morska do Dudinki otwierana była najwcześniej w ostatnich dniach czerwca lub w połowie lipca. Sezon żeglugowy na tej linii trwał do października i praktycznie przez ponad osiem miesięcy jedynym środkiem komunikacji i transportu pomiędzy 200-tysięcznym Norylskiem a innymi miastami ZSRR były samoloty. Zimą tego roku ostatni konwój statków prowadzonych przez lodołamacze dotarł na Półwysep Tajmyrski, w drugiej połowie stycznia, w pełni panującej tam polarnej nocy. Natomiast już w kwietniu br. wznowiono nawigację. Było to ważne wydarzenie.

Na linię Murmańsk—Dudinka wypłynęły dwa specjalnie przystosowane do żeglugi arktycznej statki — „Paweł Ponomariow" i „Nawarin" poprzedzone przez atomowy lodołamacz „Sybir" i lodołamacz „Kapitan Sorokin", które torowały drogę przez zamarznięte Morza: Barentsa i Karskie. U ujścia Jeniseja „Sybir" musiał odłączyć od konwoju, ponieważ dalej nie mógłby się przebijać przez ukryte pod lodem niebezpieczne mielizny rzeki. Dalszą drogę w górę Jeniseju torował statkowi już tylko „Kapitan Sorokin".

W pierwszych dniach maja, a więc prawie o trzy miesiące wcześniej niż normalny morski konwój, statek dotarł do Dudinki. Przez dwa tygodnie trwał rozładunek dostarczonych tu towarów i załadunek produkcji norylskiego kombinatu górniczo - metalurgicznego. Przywieziono tu m. in. 12 tys. ton materiałów konstrukcyjnych, potrzebnych na budowę Nadieżdinskiego Zakładu Metalurgicznego, a także towary przemysłowe i spożywcze, niezbędne dla zaopatrzenia miasta. W powrotną drogę statki zabrały do swych ładowni norylską miedź i nikiel.

Po sprawnym rozładunku i załadunku konwój opuścił daleki północny port i w sobotę 13 maja ponownie połączył się z oczekującym u ujścia Jeniseju atomowym lodołamaczem „Sybir". Za kilka dni statki spodziewane są w Murmańsku.

O wynikach zakończonego sukcesem eksperymentu wiele pisze teraz prasa radziecka. Podkreśla się, że rejs ten w sposób praktyczny udowodnił możliwość utrzymania żeglugi między Murmańskiem a Półwyspem Tajmyrskim, właściwie przez okrągły rok. Otwiera to nowe perspektywy rozwoju przed niezwykle bogatą w surowce Daleką Północą kraju, a zarazem przynosi gospodarce radzieckiej ogromne korzyści w pełniejszym zbilansowaniu potrzeb materiałowo - inwestycyjnych.

Wystarczy powiedzieć, że dotychczas trzeba było już we wrześniu dostarczyć tu na zapas wszystkie materiały konstrukcyjne, sprzęt i maszyny, które planowało się wykorzystać dopiero w kwietniu, maju czy w czerwcu przyszłego roku. Było to więc długotrwałe zamrożenie środków inwestycyjnych, tym bardziej uciążliwe, że przecież w okresie tym nie można było liczyć na dostawy surowców i materiałów z rejonu Dalekiej Północy.

Oczywiście, sprawny transport jest tylko jednym z elementów szeroko podejmowanych działań zmierzających do szybkiego, a zarazem bardziej efektywnego ekonomicznie zagospodarowania bogatych zasobów surowcowych Syberii i Północy. Jest to jednak — jak podkreślają ekonomiści — problem o wyjątkowym znaczeniu przyszłościowym dla całej gospodarki radzieckiej. W tym kontekście sukces obecnego eksperymentu nawigacyjnego wzdłuż północnej drogi morskiej ocenia się jako konkretny wkład pracowników żeglugi w realizację doniosłych zadań wysuniętych przez Leonida Breżniewa podczas kwietniowej podróży po Syberii.

Skandynawski dzień walki przeciwko bombie neutronowej

Od stałego korespondenta
RUDOLFA HOFFMANA

Sztokholm, 15 maja

(P) W ubiegłą sobotę cała Skandynawia tradycyjnie obchodziła dzień walki przeciwko broni atomowej i wyścigowi zbrojeń. Tegoroczne manifestacje odbyły się pod hasłem „Powstrzymać produkcję bomby neutronowej!".

W Sztokholmie 1200 demonstrantów przemaszerowało 6-kilometrowym odcinkiem drogi z parku Humlegarden w centrum miasta do parku Langholmen. Do demonstrantów przemawiała znana działaczka socjaldemokratyczna Majbritt Theorin. Stwierdziła ona, że po raz pierwszy ludność świata ma możliwość zaprotestowania przeciwko nowej broni jądrowej, zanim zostanie ona skonstruowana. Od przystąpienia do produkcji bomby neutronowej — powiedziała ona — do jej użycia droga niedaleka. Ustami naszych polityków i ONZ mamy teraz szansę powiedzieć „nie!" wobec bomby neutronowej.

Pani Theorin, którą niedawno usunięto z komisji d/s obrony nie szczędziła także słów krytyki pod adresem własnych władz. Powiedziała ona, że w dziedzinie zbrojeń Szwecja zajmuje poważne miejsce. W roku bieżącym Szwecja przeznacza miliard koron na prace badawcze w dziedzinie wojskowej, podczas gdy wydatki na badania w dziedzinie pokojowej opiewają jedynie na skromną sumę 6 mln koron. Z tej sumy 5,4 mln otrzymuje Sztokholmski Instytut Badań Pokojowych SIPRI.

W Goeteborgu poseł do Riksdagu, Evert Svensson powiedział, że USA nie powiedziały jeszcze definitywnie „nie" jeśli chodzi o plany produkcji bomby neutronowej, dlatego bardziej niż kiedykolwiek ważne jest, aby ze wszystkich sił zmobilizować społeczeństwo świata przeciwko tej broni.

Svensson, który jest równocześnie przewodniczącym tzw. Ruchu na Rzecz Braterstwa — organizacji kościelnej zbliżonej do socjaldemokracji szwedzkiej — oświadczył m. in. że szwedzki ruch robotniczy zdecydowanie zdystansował się od podjęcia produkcji bomby neutronowej i że na niedawnej konferencji Międzynarodówki Socjalistycznej w Helsinkach panowała całkowita zgodność poglądów przeciwko broni neutronowej. Jest to fakt godny odnotowania, ponieważ wiele reprezentowanych na tej konferencji partii socjalistycznych i socjaldemokratycznych wchodzi w skład rządów państw należących do NATO.

Evert Svensson zapowiedział jednocześnie, że na wielkim dorocznym spotkaniu przedstawicieli kościołów Szwecji, które w tym roku odbędzie się w sierpniu w miejscowości Vasteras, wszyscy uczestnicy wyślą list do prezydenta Cartera z żądaniem nierozpoczynania produkcji bomby neutronowej.

Signe Hoejer, działaczka ruchu kobiecego Szwecji podkreśliła na wiecu w Sztokholmie, że obecnie na świecie wydaje się rocznie 400 miliardów dolarów na cele zbrojeniowe a tylko 15 mld na pomoc dla krajów rozwijających się. Czas najwyższy zmienić te proporcje. Mówczyni domagała się zakończenia wyścigu zbrojeń i przeznaczenia pieniędzy na walkę z biedą i niedostatkiem na świecie.

Alva Myrdal, znany ekspert Szwecji od spraw rozbrojeniowych nie ukrywa, że to co przygotowuje się obecnie w kuźniach broni świata doprowadzi do samobójstwa ludzkości. — *Nasz protest przeciwko bombie neutronowej* — powiedziała pani Myrdal — jest najlepszą rzeczą, jaką kobiety mogą teraz uczynić dla zachowania pokoju.

Najbardziej niebezpieczny jest fakt, że dyskusje na tematy zbrojeniowe wkraczają teraz w sferę realnego prowadzenia wojny. Dotychczasowe rokowania międzynarodowe — powiedziała pani Myrdal — toczyły się wokół zagadnienia, jak odstraszyć od rozpoczęcia wojny a nie — jak ją wygrać.

Norweski naukowiec Marek Thee, pracownik Instytutu Badań Pokojowych w Oslo, stwierdził w czasie wykładu w Helsinkach, że dziś nad rozwojem różnych rodzajów broni pracuje ponad pół miliona naukowców i inżynierów na całym świecie. Z wydatków na cele zbrojeniowe 10—20 proc. przeznacza się obecnie na badania i rozwój nowych rodzajów broni. Przed pierwszą wojną światową suma ta wynosiła tylko jeden procent.

Thee nawołuje do wzmożonej aktywizacji wszystkich ludzi na świecie przeciwko broni neutronowej i szaleńczemu wyścigowi zbrojeń, widząc w zbliżającej się sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ historyczną szansę rozpoczęcia ogólnoświatowego procesu rozbrojeniowego.

Zakończenie XVII sesji polsko-bułgarskiej komisji współpracy gospodarczej

SOFIA (PAP). W Sofii zakończyła się XVII sesja polsko-bułgarskiej komisji współpracy gospodarczej. Delegacji polskiej przewodniczył wicepremier PRL Longin Cegielski, a bułgarskiej — zastępca przewodniczącego Rady Ministrów LRB, Andriej Łukanow.

Uczestnicy sesji stwierdzili, że w okresie, jaki upłynął od XVI sesji komisji, rozszerzono i pogłębiono współpracę gospodarczą i naukowo - techniczną między Polską a Bułgarią, podpisano 8 umów i porozumień o specjalizacji i kooperacji w produkcji.

XVII sesja skonkretyzowała nowe posunięcia zmierzające do dalszego pogłębienia i rozszerzenia współpracy gospodarczej i naukowo - technicznej oraz ustaliła nowe dziedziny dwustronnej integracji na gruncie specjalizacji i kooperacji w produkcji. Resortom planowania obu krajów polecono opracowanie wspólnego projektu głównych kierunków rozwoju współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej na okres po 1980 r.

Podczas sesji przedstawiciele ministerstwa handlu zagranicznego obu krajów podpisali protokół o zwiększeniu w latach 1979 i 1980 — w stosunku do postanowień, długoterminowej umowy handlowej — wzajemnej wymiany i o rozszerzeniu listy towarowej. Podpisano również protokół dotyczący III posiedzenia polsko - bułgarskiej podkomisji do spraw współpracy naukowo-technicznej.

Obrady przebiegały w konstruktywnej i przyjacielskiej atmosferze. (P)

Bolesna adaptacja
Krytyczne głosy w RFN o losach przybyszów z Polski

Od stałego korespondenta
ZBIGNIEWA RAMOTOWSKIEGO

Bonn, 15 maja

(P) „Oczekują tu nieba na ziemi" — stwierdziła w rozmowie z dziennikarzem nowego pisma „Paritaet-Aktuell" pracownica jednego z punktów porad i opieki „dla wysiedlonych" Karin Gerhartz.

Mowa o młodych emigrantach z Polski, którzy — w ramach akcji łączenia rodzin — przyjechali dobrowolnie do RFN, lub Berlina Zachodniego i, wegetując dziś w obozach przejściowych, próbują startu do nowego życia w całkowicie innych, nieoczekiwanie trudnych warunkach.

Wyobrażali sobie ziemię mlekiem i miodem płynącą, kraj nieograniczonych możliwości. Rzeczywistość okazała się brutalna. Bez ukończonej szkoły, bez pełnych kwalifikacji zawodowych, bez miejsca pracy, dawnych przyjaciół, a często także bez znajomości języka — mogą korzystać jedynie, jak stwierdza pismo — z „wolności do nic nie robienia".

Tymczasem — jak stwierdza pismo — uzupełniając długą już listę trosk opisywanych od dawna przez krytycznych tutejszych obserwatorów — przybysze stają przede wszystkim w obliczu trudnych problemów i to podstawowych, związanych z egzystencją. Chodzi o ponowne włączenie się do życia zawodowego, zdobycie środków materialnych, dostosowanie się do nowego otoczenia, którym rządzą przecież inne — dodajmy — bardzo twarde prawa.

Procedura uznania świadectw szkolnych — stwierdza „Paritaet-Aktuell" — przeciąga się niekiedy poza okres dwóch lat. Brakuje mieszkań, zwłaszcza dla rodzin wielodzietnych. Przybywający ze wsi mają szczególne problemy z przyzwyczajeniem się do tutejszych warunków wielkomiejskich. Młodzież cierpi na trudności ze zdobyciem nowego kręgu przyjaciół, potyka się o bariery językowe, nie wytrzymuje konkurencji.

Zmorą wszystkich jest wszechobecna skomputeryzowana biurokracja. Jak stwierdza autor omawianej publikacji, aby uzyskać niezbędną pomoc materialną należy niejednokrotnie wypełnić formularze zawierające prawie 1500 pozycji.

Po opuszczeniu obozu przejściowego — jak mówi wspomniana na wstępie opiekunka-pedagog, pani Gerhartz — przybysze zdani są wyłącznie na siebie. Dobrosąsiedzka pomoc ułatwiłaby przezwyciężanie przepaści dzielącej ich od otoczenia. Ale chętnych brak. Ubiegłoroczny, szeroko upowszechniony apel rządu federalnego o podejmowanie swego rodzaju patronatów nad przyjeżdżającymi w ramach akcji łączenia rodzin, pozostał bez echa. W całym Berlinie Zachodnim — stwierdza pismo — zgłosiło się zaledwie 6 rodzin.

Proces Jurija Orłowa

MOSKWA (PAP). Jak podaje agencja TASS, 15 bm. rozpoczął się w Moskwie proces w sprawie Jurija Orłowa, oskarżonego o prowadzenie w latach 1973—77 antyradzieckiej działalności propagandowej. Uznając fakty przedstawione w akcie oskarżenia, oskarżony nie przyznał się jednak do winy. (P)

„Dni polskie" w Plymouth

Od stałego korespondenta
ANDRZEJA BAJORKA

Londyn, 15 maja

(P) W Plymouth zaczynamy być traktowani jak starzy znajomi. Organizowane tutaj — z inicjatywy Konsulatu Generalnego PRL w Londynie — „Dni Polskie" mają wprawdzie dopiero 3-letnią tradycję, lecz w kalendarzu miasta Plymouth jest to już stała pozycja. Z początkiem maja Polska przedstawia się mieszkańcom tego dużego i pięknego portu w południowo-zachodniej Anglii.

W ramach tegorocznych „Dni" (8—14 maja) pokazaliśmy m.in. „Polskie krajobrazy" — wystawę fotograficzną, której towarzyszyły projekcje filmów turystycznych. W Guild Hall, największej sali koncertowej miasta, można było posłuchać Chopina. Koncerty muzyki poważnej nieczęsto ściągają tutaj komplet publiczności — a tak właśnie było z recitalem naszej młodej pianistki Anny Marii Stańczyk, która według opinii miejscowej prasy, z wyczuciem potrafiła przekazać piękno muzyki Chopina.

Zespół tańca ludowego Cracovia w Plymouth, w którym oprócz naszych rodaków, występują także rodowici Anglicy — to tzw. żelazny punkt polskiego programu. Mecenat nad zespołem sprawuje Anglo-Polskie Stowarzyszenie Kulturalne w Plymouth, zaś działacze tego towarzystwa wykonują gros pracy związanej z przygotowaniem „Dni".

Gdyby tak, za przykładem działaczy polonijnych w Plymouth zechciały pójść na przykład władze miejskie Gdyni, program „Dni Polskich" w Plymouth byłby zapewne jeszcze bardziej atrakcyjny, wzbogacony chociażby o problematykę morską, na którą w portowym Plymouth siłą rzeczy istnieje duże zapotrzebowanie. Plymouth i Gdynia to miasta bliźniacze.

W Plymouth — przypomnijmy — podczas drugiej wojny światowej znajdowała się główna baza polskiej marynarki, uczestniczącej w operacjach przeciwko flocie Trzeciej Rzeszy. Miasto pamięta o naszych marynarzach poległych tu — i na innych morzach — w walce ze wspólnym wrogiem. W porcie wmurowano ku ich czci tablicę pamiątkową, pod którą co roku, właśnie podczas „Dni", odbywa się uroczyste złożenie wieńców. Plymouth należy do tych miast brytyjskich, które najbardziej ucierpiały w czasie wojny. Było ono silnie bombardowane przez Luftwaffe w 1940 i 1941 r. W wyniku nalotów zniszczone zostało m.in. całe śródmieście miasta, 1500 osób zginęło.

Podwyżka cen w Rumunii

BUKARESZT (PAP). Jak informuje prasa rumuńska, w związku ze wzrostem cen na rynkach światowych, w Rumunii zostają podwyższone ceny niektórych importowanych artykułów spożywczych. I tak np. cena 1 kg kawy zostaje podwyższona o ok. 65 proc., pieprzu — o 50 proc., oliwek — o 70 proc. Ceny tych artykułów nie uległy zmianie od początku lat sześćdziesiątych.

Jednocześnie, zgodnie z zatwierdzonymi ostatnio przez polityczny Komitet Wykonawczy KC RPK propozycjami, przewiduje się podwyższenie cen usług — średnio o 13,1 proc., cen biletów kolejowych — średnio o 22 proc. i opłat w komunikacji miejskiej. (P)

Zbiórka funduszy w Berlinie Zachodnim na budowę Centrum Zdrowia Dziecka

Od stałego korespondenta
ANDRZEJA OSIECKIEGO

Berlin, 15 maja

(P). Kilka dni temu rozmawiałem w Berlinie Zach. o przebiegu zbiórki na fundusz budowy CZD, a przede wszystkim o udziale w tej szlachetnej akcji miejscowych Polaków.

Prezes Społecznego Komitetu Henryk Kulczyk wraz z członkami Prezydium Zarządu podejmował właśnie pana Domericha, prezydenta klubu sportowego „Hertha BSC". Drużyna piłkarska Herthy, zajmująca obecnie jedno z czołowych miejsc w pierwszej lidze, wybiera się bowiem do Poznania, gdzie 17 czerwca rozegra mecz towarzyski z tamtejszych „Lechem".

Cały dochód z imprezy zasili konto budowy Centrum, podobnie jak dochód z meczu rewanżowego, który ma być rozegrany we wrześniu w Berlinie Zachodnim. W ten sposób kibice obydwu miast będą mieli okazję obejrzenia interesującej imprezy sportowej, a zarazem przyczynienia się do budowy historycznego obiektu upamiętniającego martyrologię milionów polskich dzieci w czasie ostatniej wojny.

Pomysł zorganizowania meczu nie jest bynajmniej jedyną formą zbierania funduszów na Centrum w Berlinie Zachodnim. Jak dowiedziałem się od skarbnika Komitetu pana Eugeniusza Gritznera akcja ta trwa już od dwóch lat. Dotychczas na konto Komitetu wpłynęło w gotówce oraz w postaci cennego sprzętu użytkowego blisko sto tysięcy marek zachodnioniemieckich.

W akcji popularyzującej zbiórkę na szlachetny cel Komitet używa różnych sposobów. Np. rozesłano kilka tysięcy listów informujących o założeniach i celach zbiórki, zapraszających do udziału w tej kampanii. Dużej pomocy udziela prasa i inne środki masowego przekazu w Berlinie Zachodnim.

Jesienią br. staraniem Komitetu odbędzie się spotkanie zachodnioberlińskich kół przemysłowo-handlowych z władzami miasta, przy czym dochód z kart wstępu przeznaczy się na konto budowy. Również wpływy z uroczystego koncertu w Wyższej Szkole Muzycznej z udziałem artystów z Polski i miejscowych, wspomogą społeczną zbiórkę.

Trzeba tu podkreślić przychylną atmosferę, jaką akcja Centrum cieszy się u władz miejskich. Patronat nad zbiórką sprawuje urzędujący nadburmistrz, a Komitet uzyskał zwolnienie od podatku z zebranych sum pieniędzy.

„Order uśmiechu" włączony do programu Międzynarodowego Roku Dziecka

NOWY JORK (PAP). Korespondent PAP, Zbigniew Boniecki pisze: W nowojorskiej siedzibie ONZ został opublikowany raport komisji komitetu organizacji pozarządowych w sprawie Międzynarodowego Roku Dziecka, którym będzie rok 1979.

Wśród wielu programów, w których bezpośrednio udział wezmą dzieci znajduje się inicjatywa „Kuriera Polskiego" w przyznawaniu przez dzieci dorosłym słynnego już i za granicą „Orderu uśmiechu". Wysunięto propozycję, aby z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka ustanowić „Międzynarodowy Order Uśmiechu", który zostałby przyznany jednej osobie dorosłej, wybranej przez dzieci w każdym kraju.

Raport podkreśla, że polska inicjatywa ma charakter unikalny, gdyż jest to jedyna w świecie nagroda przyznawana dorosłym przez same dzieci. (P)

Ósmy w maju br.
Kolejny zamach „czerwonych brygad"

RZYM (PAP). W poniedziałek rano trzech mężczyzn i jedna kobieta oddali kilka strzałów do dyrektora bolońskiej firmy części samochodowych „Menarini", Antonio Mazzottiego, raniąc go ciężko w obie nogi. Terroryści zbiegli samochodem, który znaleziono w odległości kilkuset metrów od miejsca zamachu.

Według zeznania świadków, przestępcy przesiedli się na dwa skutery i odjechali w różnych kierunkach. Anonimowy informator telefonicznie powiadomił później oddział włoskiej agencji prasowej „ANSA", że zamachu dokonały „czerwone brygady".

A. Mazzotti jest już ósmą osobą postrzeloną w nogi w maju br. (P)



Zbrodnia wojsk RPA. *W Cassindze w południowej Angoli odkryto grób 582 uchodźców z Namibii zamordowanych przez oddziały RPA. Uchodźcy znajdowali się w obozie przejściowym, kiedy na teren Angoli wtargnęli komandosi RPA dokonując masakry.* (A) Fot. CAF—Interphoto

MILITARIA

Pandora siejąca ogień

(A) Jako pierwszy dziennik „Die Welt" triumfalnie obwieścił istnienie nowej „tajnej broni niemieckiej". Wkrótce już wiadomość obiegła całą prasę zachodnioniemiecką. Posypały się pochwały, wyrazy uznania. Tak została przyjęta „broń wieloczynnościowa MW — 1", oznaczana dotychczas zakodowanymi nazwami „Pandora" i „Meduza".

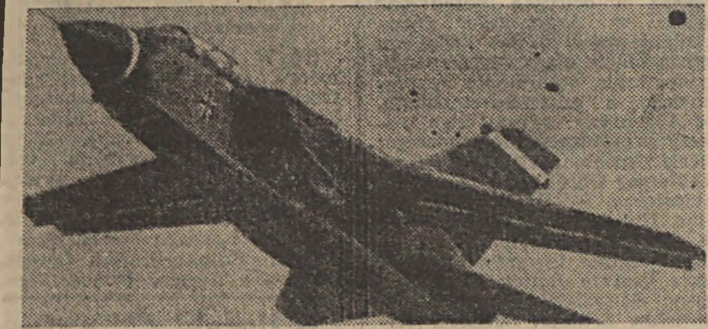
Dwanaście lat trwały prace konstrukcyjne w monachijskiej firmie Messerschmitt — Boelkow — Blohm. Ich rezultat to „broń konwencjonalna o sile zniszczenia, jaką dotychczas uważano za niemożliwą" — pisała „Die Welt". Jej działaniu nie oprze się najgrubszy nawet pancerz, jej celność nie ma sobie równych, jak zapewniają specjaliści z Bundeswehry.

Puszka Pandory to trafna nazwa. Nowa broń to pojemnik o wadze 4600 kilogramów, zawierający około 4000 pocisków, nazywanych też mini-rakietami, które jak grad spadają na wyznaczoną powierzchnię. Pojemnik zawieszony jest na podwoziu samolotu „Tornado" który jako jedna z niewielu tego typu maszyn może nawet przy najgorszej pogodzie lecieć na wysokości 30—60 metrów z szybkością dźwięku.

Pilot samolotu sam decyduje, jaką powierzchnię obsypać gradem pocisków (maksymalna wielkość to 500 x 2000 m) i jaki rodzaj amunicji wybrać. Po w gruncie dosyć powierzchowne. Zachodnioniemieccy konstruktorzy nie bez racji zwracają uwagę na to, że ich nowa broń zawdzięcza swe właściwości niespotykanym dotychczas udoskonaleniom elektronicznym. Przy jej pomocy, zachwycał się jeden z wyższych oficerów Bundeswehry, „moglibyśmy w nocy, przy burzy i deszczu zaatakować oddalony o setki kilometrów cel wielkości stadionu. Boisko zostanie przeorane, bieżnia pozostanie nienaruszona".

W 1981 roku, gdy zachodnioniemieckie siły zbrojne zostaną wyposażone w najnowocześniejsze dziś samoloty „Tornado", „Pandora" będzie gotowa do użycia. Do tego czasu, jak spodziewają się eksperci wojskowi w RFN, powstaną prawdopodobnie nowe środki przenoszenia tej broni, na przykład specjalne wyrzutnie rakietowe. Oto dlaczego, pisze tygodnik „Stern", zachodnioniemieccy generałowie nie opłakują już tak głośno broni neutronowej. „Pandora" zyskała w Republice Federalnej miano „broni atomowej dla szarego człowieka". Nie ustępuje ona siłą rażenia broni atomowej, a przecież zalicza się do uzbrojenia konwencjonalnego.

Technika znowu wyprzedza myśl polityczną. Rozmywają się granice pomiędzy bronią atomową, która już samą swą nazwą budzi dziś postrach i konwencjonalną, nie wywołującą zwykle tylu obaw. A tymczasem w cieniu atomowego



(A) Przeorać boisko, nie uszkodzić bieżni — mariaż samolotu „Tornado" z superbronią „Pandora" ma otworzyć przed Bundeswehrą nowe możliwości.

zderzeniu z ziemią niektóre pociski mogą wybuchnąć natychmiast, inne zaś będą leżały nadal, nie zwracając niczyjej uwagi, aż do chwili, gdy przejedzie nad nimi czołg. Jeszcze inne przeznaczone są do niszczenia bunkrów stalowych, w których umieszczone są samoloty, lotnisk i pasów startowych. We wszystkich przypadkach powstaje olbrzymi wałęc ogniowy, pędzący z szybkością 300 metrów na sekundę. Na przestrzeni wielu kilometrów drży ziemia.

Przypomina to trochę działanie amerykańskich bomb kulkowych, których użycie przez armię izraelską w czasie niedawnej agresji na Liban spotkało się z powszechnym potępieniem. Ale porównanie jest straszaka wyrastają nowe rodzaje broni konwencjonalnej, które od środków atomowych różnią się już tylko nazwą. Zachodnioniemiecka „Pandora" to tylko próbka możliwości zbrojeń ponad dotychczasowymi podziałami.

Jeszcze nie skończyła się NATO-owska batalia o broń neutronową, a już pojawiła się „Pandora", broń „zastępcza", choć w niczym nie ustępująca tamtej. Wyścig zbrojeń toczy się dalej, napędzany niezaspokojonymi ambicjami generałów i przemysłów zbrojeniowych. Jeśli nie wprost, to okrężnymi drogami, tak jak Pandora, która wytycza nowy szlak dla zbrojeń.

JANUSZ REITER

Trzeci Świat za „wyważonym przepływem informacji"

Od stałego korespondenta
RUDOLFA HOFFMANA

Sztokholm, w maju

(A) Dwie trzecie wszystkich wiadomości podawanych codziennie przez środki masowego przekazu na świecie pochodzi bezpośrednio lub pośrednio z Nowego Jorku. Prawie dwie trzecie wszystkich korespondentów większych agencji informacyjnych pracuje na terenie USA i w Europie. Kto może więc zaprzeczyć, że tu kryje się poważny problem?

Słowa te wypowiedział w stolicy Szwecji laureat nagrody pokojowej Sean Mac Bride, przewodniczący komisji UNESCO do spraw prasowych z okazji otwarcia seminarium na temat międzynarodowej struktury środków masowego przekazu.

Tendencyjne rozpowszechnianie informacji, zdominowane prawie całkowicie przez kilka zachodnich agencji od dawna wzbudza niepokój szczególnie w krajach Trzeciego Swiata. Zbyt często agencje te przedstawiają fałszywy obraz życia w tych krajach. Amerykańska AP i UPI, francuska AFP i brytyjski Reuter nie tylko opanowały światowy rynek informacyjny, ale także go kontrolują i nim sterują.

Najpotężniejszą z owych agencji jest niewątpliwie amerykańska Associated Press (AP), która dostarcza tekstów i zdjęć do około 10 tys. dzienników i towarzystw radiowo-telewizyjnych w ponad stu krajach. Tylko ta jedna agencja dociera codziennie ze swoimi wiadomościami do około miliarda ludzi! Pozostałe trzy agencje mają nieco mniejszy zakres oddziaływania ale każda z nich obejmuje swym zasięgiem kilkaset milionów mieszkańców naszego globu.

Istotne znaczenie w pracy tych agencji — co podniesiono w dyskusji na sztokholmskim seminarium — ma wybór tematów wiadomości — jakich korespondenci mają dostarczyć do centrali w Nowym Jorku, Londynie czy Paryżu, oraz ich opracowywanie, zanim znowu powędrują w świat.

Wielkie światowe środki masowego przekazu skupione są na obszarze świata zachodniego. Klienteli tych państw dostarcza się przeważnie takie wiadomości, na które istnieje popyt lub zapotrzebowanie polityczne.

Stąd też zainteresowanie życiem w państwach Trzeciego Świata ze strony wielkich agencji jest stosunkowo słabe. A w dodatku sposób informowania daleki jest od prawdy i często niewiele różni się od metod, jakich używano w okresie panowania kolonialnego.

Nie bez nuty irytacji przedstawiciel Nigerii zapytał więc, „dlaczego my w Nigerii mamy otrzymywać wiadomości z Tanzanii poprzez Londyn?"

Wykorzystując swoją materialną i ludzką (w sensie wyszkolenia dziennikarskiego i fachowego) przewagę, wspomniane zachodnie agencje informacyjne decydują dziś o tym, co rozpowszechniać wśród miliardów czytelników i odbiorców programów radiowo-telewizyjnych i jak te wiadomości powinny być podawane.

Na tym tle dochodzi do ostrych kontrowersji między zachodnimi agencjami a środkami masowego przekazu państw Trzeciego Świata. Takim przykładem było sztokholmskie seminarium prasowe UNESCO.

Przedstawiciele wielkich zachodnich agencji informacyjnych występowali z modnym obecnie w świecie zachodnim hasłem swobodnego przepływu informacji, broniąc swych niemal monopolistycznych pozycji w zachodnich środkach masowego przekazu.

Polityka rolna EWG

ZDZISŁAW KAMIŃSKI

KRYZYSY I KOMPROMISY

(A) W krajobrazie stolicy Belgii — Brukseli od kilkunastu lat dominuje wielki budynek w kształcie litery Y. To gmach głównej siedziby Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Pracują w nim tysiące urzędników zajmujących się sprawami tego ugrupowania gospodarczego składającego się obecnie z 9 krajów. Podstawą jego powstania było dążenie do integracji gospodarczej państw członkowskich. Jednym z jej elementów jest wspólna polityka rolna EWG.

Od kiedy istnieje, przysparza Dziewiątce problemy, albowiem sprzeczność interesów poszczególnych krajów jest ogromna. Nic więc dziwnego, że aby znaleźć wspólny mianownik dla dążeń dziewięciu krajów, trzeba czasami miesięcy negocjacji.

Tak też się działo w tym roku, podczas negocjacji dotyczących cen skupu płodów rolnych na lata 1978/79. Rozmowy trwały kilka miesięcy, a szczyt ministrów rolnictwa w Luksemburgu zakończył się fiaskiem.

Kolejne spotkanie w Brukseli, które zakończyło się w ubiegły piątek, przyniosło w efekcie rozwiązanie kompromisowe. Ceny skupu artykułów rolnych zostały podwyższone o 2,25 proc. Jest to najniższa podwyżka od 1973 roku i jedna z najniższych w całej historii wspólnej polityki rolnej EWG.

Zasady działania

W pierwszych latach integracji EWG trudności w uzgodnieniu polityki rolnej wynikały z wielkiej różnicy kosztów produkcji artykułów rolnych w poszczególnych krajach ugrupowania. Ważnym elementem był także fakt, że ceny produkcji rolnej we Wspólnym Rynku były o wiele wyższe aniżeli ceny tych samych płodów na rynku światowym.

Chcąc zmniejszyć tę dysproporcję kraje EWG wprowadziły bardzo skomplikowany system protekcjonizmu i subsydiowania rolnictwa, w celu niedopuszczenia do spadku dochodów ludności pracującej w tej gałęzi gospodarki.

Na początku lat 1960-tych, przede wszystkim pod naciskiem Francji, zaczęły powstawać na terenie Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej wspólne rynki — obejmujące wszystkie kraje członkowskie — na poszczególne artykuły rolno-spożywcze. Ich celem było wyrównanie ceny na dany produkt we wszystkich krajach ugrupowania.

Ale, aby móc wprowadzić w życie ten skomplikowany mechanizm, należało najpierw ograniczyć dopływ artykułów rolno-spożywczych spoza państw Dziewiątki, gdzie produkowano je po niższych cenach. Zaczęto więc prowadzić politykę izolacji rynku EWG od rynku światowego, przy jednoczesnym wdrożeniu systemu subsydiów.

Aby system prawidłowo działał, ustalono dwie ceny. Pierwszą z nich jest cena wyjściowa (indykatywna), tj. w zasadzie maksymalna cena wolnorynkowa na artykuły rolne na obszarze państw członkowskich, ustalana corocznie przez EWG. O kilka procent niższa od niej jest tzw. cena interwencyjna, po której odpowiednie agencje EWG finansowane przez FEOGA (Europejski Fundusz Gwarancji i Ukierunkowania Rolnictwa) skupują od rolników ich płody rolne, o ile rzecz jasna nie uda im się ich sprzedać po cenie wyjściowej.

Bez zbytniego optymizmu

Mogłoby się wydawać, że system ten rozwiązuje w dużym stopniu trudności rolnictwa Wspólnego Rynku. Byłoby to jednak zbytnie uproszczenie. Otóż wspólna polityka rolna nie była jak na razie w stanie rozwiązać wielu z nabrzmiałych problemów, przede wszystkim obniżenia kosztów wytwarzania.

U podłoża tego leżą dwie przyczyny. Przede wszystkim przestarzała struktura rolnictwa wielu krajów Dziewiątki i... FEOGA. Otóż EWG gwarantuje rolnikom skup ich produktów po cenach interwencyjnych. Tyle tylko, że opinie poszczególnych rządów, a także farmerów na temat tego ile ma wynosić cena wolnorynkowa a w ślad za nią cena interwencyjna, są bardzo różne. Podczas ostatniej rundy negocjacji, niektóre kraje EWG postulowały zwiększenie jej o 2 proc., inne o 3,5 proc., a rolnicy domagali się 5 proc.

Tak jest zresztą prawie zawsze. Różnice w żądaniach farmerów i cenach ustalanych przez ministrów rolnictwa są często ogromne. Jest jasne, że jeżeli cena wolnorynkowa jest niższa to i cena interwencyjna też, a w konsekwencji i dochody dużej rzeszy farmerów są niższe. Aby je zwiększyć, intensyfikują oni produkcję — ale nie obniżają kosztów wytwarzania. I tak FEOGA musi opłacić zakup ich produktów, nawet jeżeli z punktu widzenia gospodarki Wspólnego Rynku jest to nieuzasadnione.

Aby temu przeciwdziałać oraz w ogóle rozwiązać problemy rolnictwa EWG, kilka lat temu ogłoszono tzw. Plan Mansholta. Zakłada on, że struktura rolnictwa Wspólnego Rynku winna ewoluować w kierunku tworzenia wielkich farm, reagujących sprawnie na potrzeby rynku i pozwalających na obniżenie kosztów wytwarzania płodów rolnych. Jednym z kroków zmierzających do tego jest zmniejszenie liczby małych gospodarstw rolnych, nierentownych z punktu widzenia gospodarki Dziewiątki. Ocenia się, że przez tę zmianę struktury rolnictwa odejdzie z tego sektora gospodarki ok. 5 mln ludzi, bądź na emeryturę, bądź do innych gałęzi gospodarki. Plan ten wywołał jednak gwałtowny sprzeciw ze strony rolników i jego realizacja postępuje bardzo wolno.

Tak więc nadal na terenie EWG nie ma zadowalających postępów w obniżaniu kosztów produkcji płodów rolnych. Dlatego Komisja EWG zaproponowała w bieżącym roku niewielki tylko wzrost cen. Pragnie się w ten sposób zmniejszyć koszty subsydiowania wspólnorynkowego rolnictwa, które pochłania ok. 60 proc. wszystkich wydatków EWG. Jest to jednak bardzo trudne z uwagi na sytuację gospodarczą wielu państw EWG, inflację itd. Stąd ta wielomiesięczna dyskusja na temat cen płodów rolnych.

Problem śródziemnomorski

Nie tylko zresztą na ten temat. Dyskutowano także plan modernizacji rolnictwa śródziemnomorskiego. Koszt tego przedsięwzięcia ocenia się na 2,5 mld dolarów. Komisja EWG zaproponowała pokrycie ze wspólnej kasy 50 proc. kosztów modernizacji. Zaprotestowały przeciwko temu gwałtownie takie kraje jak RFN czy Holandia, które nie będą miały z tego praktycznie żadnego zysku. Wręcz przeciwnie wzrośnie konkurencyjność rolników z obszaru południowej Francji i Włoch. RFN obawia się także, aby pokrycie przez Wspólny Rynek modernizacji rolnictwa w regionie śródziemnomorskim nie stało się precedensem do ponownych przedsięwzięć tego typu, wówczas kiedy członkami EWG staną się Portugalia, Hiszpania i Grecja. W efekcie Dziewiątka zgodziła się wydać na ten cel tylko ok. 1 mld dolarów, co zupełnie nie satysfakcjonuje Włoch domagających się dodatkowych sum pieniędzy.

Oto tylko niektóre z problemów polityki rolnej EWG. Jest ich wiele, a ponieważ dotykają bezpośrednio 9 milionów rolników, a pośrednio praktycznie wszystkich obywateli Wspólnoty, dlatego dyskusja jest tak trudna i złożona. Jej nieodłączną cechą jest partykularyzm cechujący każdy z krajów EWG, mimo tego, że są członkami ugrupowania gospodarczego mającego w swojej nazwie słowo — wspólnota.

X Zjazd KP Grecji

ATENY (PAP). W poniedziałek rozpoczął się w Atenach X Zjazd Komunistycznej Partii Grecji — pierwszy legalny zjazd komunistów greckich od roku 1945. W zjeździe uczestniczy przeszło 1000 delegatów z całego kraju. Obecni są też przedstawiciele przeszło 40 bratnich partii komunistycznych i robotniczych oraz ruchów narodowowyzwoleńczych. Wśród delegacji zagranicznych przysłuchujących się obradom zjazdu znajduje się też delegacja PZPR z sekretarzem KC Zdzisławem Żandarowskim na czele.

Referat sprawozdawczy wygłosił I sekretarz KC KPG, Charilaos Florakis-Jotis. (P)

Odgłosy i oceny

- **Nowa orientacja Afganistanu**
- **Dylematy Ernesto Geisela**
- **„Bieg próbny bez biegaczy"**

(A) Niedawny przewrót w Afganistanie wywołuje nadal liczne komentarze agencji zachodnich. Zainteresowanie budzi zarówno lewicowa orientacja polityczna nowych władz, jak i reperkusje zmiany rządu w Kabulu dla układu sił w tym rejonie Azji.

„Trudno przewidzieć — pisze komentator AFP — jakie są cele nowej grupy rządzącej i jakie stawia ona sobie zadania w kraju tak zróżnicowanym pod względem etnicznym i w którym jedyną więzią jest wspólna religia muzułmańska. Można przypuszczać, że przynajmniej w pierwszym okresie masy ludowe poprą hasła nowego rządu, głoszące upadek artystokracji i systemu feudalnego, którego ostatnim przedstawicielem był prezydent Daud. Niemniej jednak należy przypuszczać, że nowi przywódcy będą ostrożnie realizować program reform socjalistycznych, biorąc pod uwagę różnorodność społeczeństwa afgańskiego składającego się głównie z ubogich chłopów i plemion koczowniczych.

Niezależnie od tego, jak dalej rozwijać się będzie sytuacja w Afganistanie — konkluduje AFP — faktem jest, że ta Republika Środkowej Azji stała się widownią walki o wpływy, której konsekwencje mogłyby spowodować modyfikację układów sił w całym regionie Oceanu Indyjskiego".

☆

„W łonie armii brazylijskiej zaczyna powstawać ruch niezadowolenia przeciwko reżimowi generała Ernesto Geisela — donosi z Sao Paulo korespondent agencji France Press, powołując się na bliżej nieokreślonych „obserwatorów".

Ruch ten — według AFP — obejmuje wojskowych — zwolenników całkowitej i natychmiastowej demokratyzacji, jak również niektóre koła w armii niezadowolone z arbitralnego desygnowania generała Joao Baptisty Figueiredo na oficjalnego kandydata na prezydenta republiki.

Według przekazanej prasie wypowiedzi pewnego generała, który koordynuje działania niezadowolonych, wspomniany ruch ma zamiar przedstawić opozycyjnego kandydata wojskowego na ograniczonym kolegium elektorów, które powinno zebrać się 15 października br. w celu dokonania wyboru przyszłego szefa państwa. Nawiązano podobno rozmowy z opozycyjną partią MDB (Brazylijski Ruch Demokratyczny), aby uzyskać jej poparcie dla takiego kandydata.

Generał ten, który pragnie zachować incognito, twierdzi, że „80 proc. wyższych oficerów i połowa członków najwyższego dowództwa" powiedziała podczas kontaktów z Ruchem, że podziela jego niepokoje. Niemniej jednak generał wykluczył jakąkolwiek myśl o „zbrojnym buncie" przeciwko reżimowi, podkreślając, iż „należy działać w ramach legalności"...

☆

Zapowiedź, że Franz Josef Strauss będzie kandydować do parlamentu europejskiego, doprowadziła do odrodzenia się spekulacji na temat „czwartej partii", a więc hołubionego przez Straussa projektu przekształcenia bawarskiej CSU w partię ogólnofederalną. DPA zamieściła komentarz na ten temat Hansa H. Heckmanna pt.: „Bieg próbny bez biegaczy", który przypomina źródła tej idei i jej ewentualne skutki.

„Nad modelem „czwartej partii" wciąż snuje się rozważania — pisze Heckmann. Ale nawet dziś jeszcze nikt nie wie z całą pewnością czy bawarska CSU doprowadzi do rozłamu i stanie samodzielnie do wyborów parlamentarnych w 1980 r. Franz Josef Strauss powiedział niedawno: „Jest czas kiedy się myśli, czas, kiedy się mówi i czas, kiedy się działa. Obecnie jesteśmy jeszcze w fazie myślenia". Mimo utrzymującego się procesu myślenia — pisze komentator — politycy CSU od pewnego czasu w poufnych kołach mówią już na ten temat, rozpatrując wariant europejski. CSU zamierza przystąpić do „próbnego biegu" jako „czwarta partia" 10 czerwca 1979 r. w bezpośrednich wyborach do parlamentu europejskiego ze Straussem na czele listy.

Ponieważ — zgodnie z europejską ordynacją wyborczą — do parlamentu europejskiego nie mogą kandydować ani kanclerz Schmidt, ani przewodniczący FDP Genscher, ani Helmut Kohl, jeśli chce znowu być kandydatem Unii na kanclerza, w ekipie europejskiej znaleźliby się Strauss i przywódca SPD Brandt jako „konie pociągowe"...

Redukcje pracowników — wzrost cen

Pierwsze konsekwencje przestawiania Francji na nowy model gospodarczy

Od stałego korespondenta
LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Paryż w maju

NOWA fala podwyżek cen oraz redukcji pracowników objęła Francję w konsekwencji ogłoszonych przez rząd premiera Barre'a zmian koncepcji rozwoju gospodarczego Francji. Mają one polegać na stopniowym odchodzeniu od interwencjonizmu państwa, który był cechą modelu ekonomicznego Francji przez lata powojenne. W koncepcjach gospodarczych Raymonda Barre'a ten interwencjonizm w postaci subwencji lub dotacji państwa na rzecz zakładów przemysłowych, znajdujących się w trudniej sytuacji, powinien być ograniczony tylko do przypadków usprawiedliwionych przejściowymi trudnościami i zniesiony tam, gdzie nie rokują one nadziei na poprawę. Z drugiej strony państwo zamierza znieść w tym roku kontrolę nad cenami przemysłowymi sprawowaną za pośrednictwem rozmaitych dźwigni ekonomicznych to, co premier Barre nazywa „prawdą w cenach". W sumie model gospodarczego neoliberalizmu, w których kierunku premier Barre prowadzi Francję, ma gospodarkę francuską silniej włączyć w nurt międzynarodowego podziału pracy i międzynarodowej wymiany wystawiając francuskie przedsiębiorstwa na próbę międzynarodwej konkurencji.

Tymi motywami rząd premiera Barre'a usprawiedliwia szereg decyzji dotyczących wzrostu opłat publicznych oraz cen, które podjął ostatnio. Także te motywy są powodem odmówienia finansowej pomocy kilku ważnym przedsiębiorstwom prywatnym, które grożą ograniczeniem produkcji i zwolnieniami załóg.

Gdy chodzi o ceny to od 1 maja wzrosły o 15 proc. opłaty za bilety kolejowe, a w abonentach miesięcznych kosztują nawet one o 25 proc. więcej. Zapowiada się także podwyżka biletów za metro, opłat pocztowych, opłat za energię elektryczną i za gaz, cen węgla oraz papierosów. O przeszło 10 proc. wzrasta także cena benzyny, dochodząc do 2,68 franków na litr benzyny super (jeden dolar = około 4,60 franka).

W Brukseli w wyniku dorocznego przeglądu cen na artykuły rolnicze w obrębie Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej nie kryje się także, iż jedną z bezpośrednich reperkusji na rynku będzie wzrost detalicznych cen wielu produktów rolniczych przede wszystkim mlecznych i pochodnych.

Zdrożały także opłaty za czynsze w domach, których budowa była subwencjonowana z funduszów publicznych, a w mieszkaniach prywatnych prawo dopuszcza podwyżki o 6,5 proc.

Zachodzi uzasadniona obawa, że z chwilą wycofania się administracji państwowej z kontroli cen w przemyśle, mogą także ulec wzrostowi ceny wielu towarów pochodzenia przemysłowego.

Z drugiej strony rewidując politykę subwencjonowania „nierentownych" przedsiębiorstw prywatnych administracja państwowa wycofuje się z pomocy dla kilku znanych zakładów, m.in. dla przemysłu tekstylnego Marcela Boussaca w Wogezach, dla stoczni remontowej Terrin w Marsylii oraz dla oddziału chemicznego koncernu Ugine-Kuhlmann.

Słynny francuski magnat tekstylny zatrudniający przeszło 11 tys. pracowników — Boussac — zagrożony konkurencją taniego importu tekstylnego z krajów Trzeciego Świata zwrócił się do państwa z prośbą o moratorium pożyczki, którą przed trzema laty zaciągnął i przedstawił plan uzdrowienia swego zakładu przez zamknięcie kilku oddziałów i redukcję blisko 1400 pracowników. Ale nowy francuski minister przemysłu A. Giraud zakwestionował plan Boussaca, sugerując zamknięcie jeszcze innych nierentownych oddziałów i jeszcze większą redukcję personelu.

W podobny sposób nowy minister transportu J. Le Theule dał do zrozumienia, iż stocznia remontowa towarzystwa Terrin nie ma co liczyć na dotację rządową, skoro nie potrafiła w porę przystosować się do nowych warunków. Przeszło 800 pracowników tej stoczni grozi wymówienie.

W odniesieniu do oddziału produktów chemicznych koncern Ugine-Kuhlmann Yours — wymówienia objęły 400 osób.

Poza tymi przypadkami od wielu miesięcy utrzymuje się krytyczny zastój we francuskim przemyśle stalowo-hutniczym oraz w budownictwie, które to działy wykorzystują tylko niewielką część swego potencjału produkcyjnego.

Lewicowe partie opozycyjne określają te podwyżki cen oraz te redukcje zadekretowane nazajutrz po zwycięskich wyborach jako hipokryzję rządu. „L'Humanite" zapytuje, dlaczego konsekwencje nieudolnej gospodarki w fabryce mają ponosić robotnicy, którzy są bez żadnego wpływu na kształtowanie ani kontrolowanie produkcji. Zaś przywódca socjalistów, Mitterrand zaatakował w wywiadzie telewizyjnym politykę gospodarczą rządu za to, że przerzuca ona ciężar kosztów za kryzys głównie na barki świata pracy, podczas gdy partie lewicowe szukały rozwiązania problemu w opodatkowaniu kapitału oraz w podwyżce podatków dla ludzi wysoko zarabiających. (A)

Tradycyjne więzy

(P) Obchodzone w tych dniach 30-lecie podpisania pierwszej po wojnie wieloletniej umowy gospodarczej, jak i rozpoczynająca się wizyta na Węgrzech polskiego ministra spraw zagranicznych, stanowią praktyczną kontynuację tradycyjnych, wielowiekowych więzów przyjaźni między Polską a Węgrami. Dynamicznie rozwijająca się wszechstronna współpraca obu krajów, zmierzających w latach nowego ustroju do tych samych celów społeczno-politycznych oraz będących aktywnymi członkami RWPG i Układu Warszawskiego, obejmuje coraz to nowe płaszczyzny życia codziennego, a w tradycyjnych dziedzinach współpracy — poszerza się i pogłębia o kolejne nowe elementy, o wyższe i bardziej efektywne formy.

Od dłuższego czasu obserwujemy szybki rozwój współpracy ekonomicznej i wymiany handlowej między PRL i WRL. W roku bieżącym wymiana ta wzrośnie o 11 proc., a w całej 5-latce będzie o 60 proc. wyższa od poziomu uzyskanego w poprzednim pięcioleciu. Wartość polsko-węgierskich obrotów handlowych wynosząca w 1976 r. 500 mln rubli osiągnie w roku 1980 już 2,6 mld. Jednocześnie stale rośnie udział wyrobów produkowanych w ramach specjalizacji i kooperacji, który w br. osiągnie już 30 proc. całości obrotów.

Skala polsko - węgierskiej współpracy jest bardzo rozległa. Dotyczy ona bardzo dobrze rozwijającej się współpracy kulturalnej, coraz żywszych bezpośrednich kontaktów między obywatelami obu krajów, rozwoju turystyki, współpracy miast bliźniaczych, współdziałania związków i stowarzyszeń twórczych, załóg zakładów przemysłowych itp.

Polska i Węgry kierując się stałym dążeniem do rozwijania i umacniania serdecznej przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między obu narodami, opartych na wielowiekowych tradycjach, czynią wszystko, by te związki stały się jeszcze pełniejsze, bardziej urozmaicone i efektywniejsze, dla dobra obu krajów i całej wspólnoty socjalistycznej.

KRZYSZTOF KOPROWSKI

Wojna w Szabie

(P) Według doniesień światowych agencji prasowych, w zairskiej prowincji Szaba trwają walki. W niedzielę, ważne dla tego regionu miasto Kolwezi zostało zaatakowane przez niezidentyfikowane oddziały wojskowe. Zairska agencja prasowa określiła je mianem „rebelianckich", donosząc jednocześnie, iż liczą one ok. 4 tys. żołnierzy.

Na podstawie napływających fragmentarycznych doniesień, jak na razie trudno wyrobić sobie opinię o przebiegu walk, czy też celu, jaki przyświeca interwentom. Sytuację wyjaśnia częściowo oświadczenie działającej na emigracji organizacji Front Wyzwolenia Narodowego Konga (FNLC), opozycyjnej wobec prezydenta Zairu — Mobutu, przypisującej sobie podjęcie działań zbrojnych w prowincji Szaba.

Już raz popierane przez nią oddziały podjęły interwencję w Szabie. Miało to miejsce wiosną ub. roku. Walki trwały przez 80 dni i miały zdaniem wielu obserwatorów, charakter powstania ludowego. Partyzanci przegrali, albowiem rząd Zairu otrzymał pomoc z zewnątrz w postaci 1500 żołnierzy marokańskich i wsparcia logistycznego, którego udzieliła Francja.

Kiedy powstanie w Szabie zostało stłumione, korespondent agencji Tanjug napisał w jednej z depesz, że upadek ostatniego z miast znajdujących się w rękach partyzantów, oznacza początek nowej wojny partyzanckiej.

Partyzanci to eks-żandarmi katangijscy, albowiem obecna Szaba to dawna Katanga, najbogatsza prowincja Zairu. To tutaj eksploatuje się ogromne złoża miedzi, diamentów, kobaltu i innych surowców. Prowincja daje 60 proc. dochodów dewizowych państwa i praktycznie Zair nie może bez niej żyć. Jest to powszechnie wiadome, tak jak i fakt, że mieszkańcy Szaby mają niewiele z eksportu bogactw naturalnych swojej prowincji, z czym nie mogą się pogodzić. Jest to tylko jedna z przyczyn, dla których przewidywania jugosłowiańskiego korespondenta mogły się sprawdzić. Ruch antymobutowski zatacza bowiem w Szabie coraz szersze kręgi.

ZDZISŁAW KAMIŃSKI

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

20-lecie pracowniczych ogródków działkowych

Warzywa, owoce, kwiaty — dla siebie i na rynek

Informacja własna

(P) Działkowcy — a jest ich obecnie w całej Polsce 610 tysięcy — niebawem obchodzić będą 20-lecie. W 1958 roku Centralna Rada Związków Zawodowych powołała Krajową Radę Pracowniczych Ogrodów Działkowych, która przez cały okres dbała o rozwój działkowego ogrodnictwa, skutecznie domagając się od władz miast, a ostatnio także i wsi wyszukiwania nowych terenów pod pracownicze ogródki.

Działalność ta, zwłaszcza w ostatnim okresie, spotkała się z poparciem władz partyjnych i państwowych, czego dowodem jest ubiegłoroczne pismo premiera oraz uchwała Rady Ministrów, które zapalają zielone światło dla działkowców.

Oba te dokumenty zobowiązały wojewodów miast szczebla wojewódzkiego do zwiększenia obszaru ogrodów w samym tylko 1977 roku o dalsze 4 tysiące hektarów oraz do przekazania w ciągu najbliższych trzech lat (do roku 1980) następnych 4,5 tys. ha gruntów.

W końcu obecnej 5-latki łączna powierzchnia ogrodów wynieść powinna więc prawie 20 tys. ha, a liczba członków wzrosnąć ma o 120 tys. nowych użytkowników.

Mimo tak intensywnych działań (w większości województw zalecenia te zostały już wykonane, bądź znajdują się w trakcie realizacji). Nadal jednak nie wszyscy chętni będą mogli otrzymać własne ogródki; nadal nie dla wszystkich starczy ziemi. Dlatego tak ważna staje się sprawa udostępnienia tych starannie zagospodarowanych i racjonalnie uprawianych terenów jak największej liczbie ludności. Stąd konieczność jeszcze lepszego wykorzystania działek jako miejsca rekreacji ludzi starszych, emerytów, a także organizowanie półkolonii dla dzieci i młodzieży. Te formy wczasów i wypoczynku przyjęły się już w większości ogrodów w całej Polsce i cieszą się coraz większym powodzeniem.

W ub. roku np. wypoczywało na działkach 44 tysiące osób (nie licząc rodzin działkowców), w tym roku ma ich być jeszcze więcej, przy czym nie tylko działkowi wczasowicze, ale także okoliczna ludność, zwłaszcza w dużych miastach coraz częściej korzysta z budowanych tu obiektów sportowych i rekreacyjnych, z boisk, placów zabaw dla dzieci itd.

Niezwykle ważna i powszechnie zresztą doceniana jest rola ogrodów działkowych w zaopatrzeniu rynku. Warzywa i owoce wyhodowane na działkach nie tylko poprawiają sytuację aprowizacyjną wielu rodzin pracowniczych, ale co równie istotne — nadwyżki tej produkcji trafiają do innych konsumentów.

W ub. roku — jak poinformował dziennikarzy prezes Krajowej Rady Pracowniczych Ogrodów Działkowych Henryk Mizera — działkowicze wyprodukowali około 500 tys. ton płodów rolnych, z czego 150 tys. ton stanowiły nadwyżki. Jest to wielkość odczuwalna na rynku żywnościowym.

Chodzi więc o to, aby i nowo powstające, z trudem i wielkim nakładem kosztów urządzane działki — z konieczności coraz bardziej już odległe od centrów dużych miast — pełniły nadal nie tylko rolę miejsca, gdzie rodzina wyjechać może na weekendy. Rzecz w tym aby w miarę możliwości stawały się terenem upraw, specjalnie dobranych, nie wymagających ciągłej, codziennej pielęgnacji, ale wzbogacającej rynek warzywno-owocowy. Jak bardzo liczyć można w tej dziedzinie na działkowiczów niech świadczą liczby: w ub. roku posadzono 250 tys. nowych drzew i 400 tys. krzewów, zwiększono o 2400 ilość pni pszczelich.

Obok urządzania nowych terenów dużą wagę przywiązuje się do racjonalnego wykorzystywania już istniejących ogrodów, które poddawane są zabiegom modernizacyjnym i porządkowym. Stanowią one bowiem miejsce spotkań i wypoczynku nie tylko użytkowników, ale wielu mieszkańców miast.

(B. B.)

29 mln podręczników

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

du na wiek odbiorców jest to książka wielobarwna, oparta w przeważającej mierze na ilustracjach, stanowiąca niejako pierwszy przewodnik po świecie muzyki. Elementarz jest nowością nie tylko w naszym kraju, ale również w szkolnictwie światowym, bowiem na tym poziomie nauczania rzadko spotyka się tak kompleksowo opracowany podręcznik. Szerzej stosowane są, jak wiadomo, różnego rodzaju śpiewniki.

Każdej nowej pozycji książkowej przeznaczonej dla ucznia pierwszej klasy towarzyszy, naturalnie, przewodnik metodyczny dla nauczyciela.

— Pytanie trochę niedyskretne, ale konieczne: czy pełny komplet podręczników będzie do dyspozycji każdego ucznia w dniu rozpoczęcia nauki?

— Nie może być inaczej. Większość książek jest już zresztą gotowa, w drukarniach są obecnie tylko dwie pozycje: wspomniany elementarz muzyczny i podręcznik do nauki przedmiotu: środowisko społeczno-przyrodnicze. Natomiast jeśli chodzi o nakłady, to każdy tytuł wyjdzie w ilości 600 tys. egzemplarzy, a więc przewyższającym liczbę uczniów pierwszych klas. Łącznie przygotowujemy dla nich 6 milionów książek, to znaczy dwa razy więcej niż dotychczas — tego jeszcze nie było! Ilość pozycji przeznaczonych dla najmłodszej klasy razem z zeszytami ćwiczeń wynosi 16.

— Nie wszystkie podręczniki dla zreformowanej pierwszej klasy ujrzały już światło dzienne, a już trzeba myśleć o następnej...

...I należy to robić z dużym wyprzedzeniem, bo znów rzecz dotyczy pełnych nakładów, w sumie tylko dla drugiej klasy ogółem 4 miliony egzemplarzy. Druk książek dla drugiej klasy rozpoczynamy w sierpniu bieżącego roku. Przewidujemy tu także dwa równoległe podręczniki do nauki języka polskiego oraz matematyki i pojedyncze tytuły do takich m.in. przedmiotów, jak środowisko społeczno-przyrodnicze, muzyka, praca-technika czy kultura fizyczna. I podobnie jak w klasie pierwszej nauczyciele otrzymają przewodniki metodyczne, ułatwiające korzystanie z nowych podręczników.

Musimy wreszcie pamiętać o kilkunastu szkołach eksperymentujących, a więc próbnie wdrażających nowe programy. W przyszłym roku nauki podejmą ten eksperyment czwarte klasy. Trzeba dla nich przygotować po 2 tysiące egzemplarzy każdego podręcznika.

— Pedagogom, pragnącym przecież solidnie przygotować się do pracy w zreformowanej szkole marzy się taka sytuacja: chcieliby dostać do ręki podręcznik, z którego będą uczyli, przynajmniej na rok wcześniej. Co Pan o tym sądzi?

— Jest to również i naszym gorącym życzeniem. Co więcej, podejmujemy już pewne kroki, by zadośćuczynić temu w pełni uzasadnionemu zamówieniu i rozpocząć wydawanie tzw. nakładów nauczycielskich w wysokości 30—40 tys. egzemplarzy. I dlatego będziemy się starali uczynić wszystko, by te nakłady nauczycielskie znalazły się jak najszybciej wśród pozycji wydawniczych.

— Jak przedstawia się sytuacja podręczników do nadchodzącego roku szkolnego?

— Dla szkół podstawowych i ogólnokształcących wydajemy 25 mln podręczników, a dla szkół zawodowych 4 mln egzemplarzy. Podobnie, jak w roku poprzednim, prócz pozycji przeznaczonych dla uczniów przewidujemy wyposażenie w pomoce naukowe także wszystkich sześcioletnich przedszkolaków. Z myślą o nich właśnie drukujemy 600 tys. egzemplarzy tzw. wyprawek i czynimy starania o to, by we wrześniu br. w wolnej sprzedaży znalazło się jeszcze 100 tys. takich wyprawek, aby mogli je kupować również rodzice dla swoich dzieci w wieku przedszkolnym.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
ANNA KAJÓWNA

Fot. Ryszard Przedworski

Przepraszam tylko 3 pytania

Leczenie bólu

(A) Odpowiada docent dr med. Aleksander Lewiński — przewodniczący Sekcji Badania i Leczenia Bólu przy Towarzystwie Anestezjologów Polskich — Kierownik Oddziału Anestezjologicznego PSK nr 3 w Gdańsku.

— Organizuje Pan we współpracy z Akademią Medyczną w Gdańsku I międzynarodowe sympozjum pt. „Ból i jego leczenie”, które obradować będzie 21—22 maja. Temat ten budzi powszechne zainteresowanie. Każdy z nas przecież albo ma jakieś dolegliwości, albo musi się liczyć z faktem, że będzie je miał w przyszłości. Kto bierze udział we wspomnianym sympozjum?

— Uczestnicy przybędą z 18 państw: Anglii, Bułgarii, Czechosłowacji, Danii, Jugosławii, Francji, Finlandii, Nigerii, NRD, RFN, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Węgier, Włoch i Związku Radzieckiego. Będą to lekarze i naukowcy różnych specjalności: anestezjolodzy, neurolodzy, psychiatrzy, neurochirurdzy, rehabilitanci, przedstawiciele nauk państwowych: anatomopatolodzy, fizjolodzy oraz farmakolodzy i psycholodzy, a także inżynierowie elektronicy.

— Jakie zagadnienia będą poruszane w czasie obrad?

— Fizjologiczne, anatomiczne i psychologiczno-psychiatryczne aspekty bólu, algometria czyli obiektywizacja bólu w klinice i eksperymencie, leczenie bólu przewlekłego związanego z chorobą nowotworową, migren, newralgii nerwu trójdzielnego itp., leczenie neurochirurgiczne różnych bólów przewlekłych, które metodami zachowawczymi są nie do opanowania.

Odrębne zagadnienie to niebezpieczeństwo związane z długotrwałym przyjmowaniem leków przeciwbólowych. Jedna sesja sympozjum poświęcona będzie wyłącznie elektrostymulacji, w tym m.in. akupunkturze i elektroakupunkturze, oraz leczeniu za pomocą blokad.

— Czy spodziewa się Pan, że sympozjum będzie miało także jakieś praktyczne znaczenie?

— Powinno ono m.in. przyczynić się do opracowania modelu ośrodka leczenia bólu [illegible] Najlepiej zorganizowana i wyposażona jest poradnia Śląskiej Akademii Medycznej, mieszcząca się w szpitalu w Ligocie. Zasadniczą sprawą jest zatrudnienie w tych placówkach zespołu specjalistów. Powinien on składać się z anestezjologów, neurologów, psychiatrów, psychologów, ortopedów i rehabilitantów.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:
ALICJA DMUCHOWSKA

§ Kronika sądowa

Surowe wyroki dla kombinatorów

(P) Sąd wojewódzki w Wałbrzychu wydał wyrok w sprawie dwóch pracowników świdnickiego punktu skupu złomu GS „Samopomoc Chłopska” oraz 9 ich wspólników.

Magazynier punktu — Michał W. oraz kierownik Władysław L. oskarżeni zostali o to, że w okresie od stycznia 1973 r. do grudnia 1975 r. wystawiali na nazwiska podstawionych osób fikcyjne kwity dostawy lub kwity zawierające zawyżone ilości dostarczonego złomu, a następnie za pośrednictwem tych osób podejmowali z kasy spółdzielni pieniądze i przywłaszczali je. W ten sposób — głosi akt oskarżenia — magazynier zagarnął ponad 550 tys. zł., a kierownik — ponad 149 tys. zł.

Wraz z nimi na ławie oskarżonych zasiadło 9 osób, które wyraziły zgodę na wypisywanie fikcyjnych kwitów na swoje nazwiska i podejmowały na te rachunki pieniądze. Każdy ze wspólników zagarnął od kilku do kilkudziesięciu tys. zł.

Michał W. skazany został na 8 lat, a Władysław L. — na 5 lat pozbawienia wolności. Sąd orzekł również wysokie grzywny i konfiskatę mienia. 8 oskarżonych otrzymało kary od roku do dwóch lat pozbawienia [illegible] Alfonsa Sz. sąd orzekł 2 lata bezwzględnego pozbawienia wolności. (PAP).

W dniu 11 maja zmarł w wieku 73 lat

STANISŁAW PONCET

były długoletni działacz i pracownik spółdzielczości rolniczej, były prezes Centrali Spółdzielni Ogrodniczych, były przewodniczący Rady Nadzorczej CSO, aktywny działacz Naczelnej Rady Spółdzielczej, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia i XXX-lecia Polski Ludowej oraz odznaczeniami spółdzielczymi. Członek Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

W Zmarłym utraciliśmy zasłużonego działacza, zaangażowanego, wysoko cenionego i oddanego spółdzielczości.

Cześć Jego pamięci!

Rada i Zarząd Główny
Centralnego Związku Spółdzielni Rolniczych
„Samopomoc Chłopska”

Sport • Sport • Sport • Sport

V etap
Gera — Karlowe Vary

(P) Po poniedziałkowym odpoczynku w Gerze, uczestnicy XXXI Wyścigu Pokoju rozegrają we wtorek piąty etap, na którym przekroczą granicę NRD — CSRS. Etap ma 158 km długości, a jego meta znajduje się na stadionie w Karlowych Varach. Start nastąpi o godz. 13.50 a przyjazd pierwszych kolarzy na metę spodziewany jest około godz. 17.45.

Kolarzy oczekują trzy lotne premie: w Greiz (30 km), Oelsnitz (64 km) i w Chebie (103 km), a także kolejna premia górska — na 146 km Jalovy Vrch.

Polskie Radio nadawać będzie 5-minutowe meldunki z trasy w godzinach 14.30, 15.30, 16.00, 16.30 i 17.00, a od 17.30 do 18.20 trwać będzie relacja z zakończenia V etapu. Telewizja relacjonować będzie przebieg etapu i jego zakończenie w godzinach 17.40—18.25.

Do mety wiele się może zmienić
— twierdzą uczestnicy XXXI Wyścigu Pokoju

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Schmeisser, słabo jeździ w górach. Jeszcze na tych wzniesieniach, jakie były do tej pory, jakoś dawał sobie radę, ale już w Czechosłowacji albo w Polsce to na pewno nie wytrzyma. Traf chciał, że spotkałem przy śniadaniu Hansa-Joachima Hartnicka. Poznałem go z trudem. Codziennie bowiem widywałem go na rowerze, w kolarskim stroju, w poniedziałek ubrany był po cywilnemu: w dżinsy i sportową koszulę. Zapytałem go, jak to naprawdę jest z tym Schmeisserem.

— Kto powiedział, że Siegbert jest słaby w górach? — zdziwił się Hartnick. Przecież on zdobył w ubiegłym roku tytuł górskiego mistrza NRD.

— A jak Pan się czuje?

— Lepiej niż przed dwoma laty, kiedy zwyciężyłem w Wyścigu Pokoju.

— To znaczy, że...

— To nic jeszcze nie znaczy. Wygrać może tylko jeden, a w tej chwili liderem zespołu jest Schmeisser i jemu będziemy pomagali.

— A co z klasyfikacją drużynową? Wszyscy bowiem twierdzą, że zespołu radzieckiego nikt nie będzie w stanie pokonać.

— Ja tej pewności mieć nie mogę. Uważam, że nic jeszcze nie jest przesądzone.

— Pańska opinia o Polakach?

— To silny i wyrównany zespół. Współczuję Szoździe.

Nic więcej na temat polskich kolarzy — prócz tej kurtuazyjnej opinii — nie udało mi się z Hartnicka wycisnąć. To samo zapewne powiedziałby Gusiatnikow o Czechosłowakach, a Szozda o reprezentantach NRD. Rywale są dżentelmenami.

A jaki jest naprawdę polski zespół? Na pewno mocniejszy niż ubiegłoroczna drużyna. Ale też niedoświadczony, popełniający taktyczne błędy. Bo przecież wszystko pechem wytłumaczyć się nie da. To prawda, że mieli Polacy na etapie z Halle do Erfurtu nadmiar nieszczęść. Ale też prawdą jest, że stracili w tym olbrzymim zamieszaniu głowę. Sujka np. był tak zdezorientowany, że dopiero na mecie dowiedział się, iż była jakaś czołówka...

Pikkuus jako jeden z nielicznych nie leżał na tamtym, dla nas nieszczęsnym etapie. Wykorzystał on bałagan, jaki powstał w wyniku kraks i uciekł potłuczonym i zziębniętym rywalom. To samo uczynili Schmeisser i Gusiatnikow.

Jedni teraz mówią, że wspomnianej trójce dopisało szczęście, inni zaś twierdzą, że Pikkuus, Schmeisser i Gusiatnikow byli po prostu wyjątkowo mocni. Natomiast na czwartym etapie, kiedy uciekali Zacharow i Romascanu, Polacy gonili ich z wyjątkową energią, choć robić to powinni wyłącznie reprezentanci NRD.

Zastanawialiśmy się wtedy, po co nasi kolarze tak się męczą. To samo pytanie (tylko nieco głośniej) zadawali na mecie zawodnikom trenerzy. Tym dziwniejsza to sprawa, że przecież ci niedoświadczeni kolarze mają bardzo doświadczonego kapitana, który startuje już w Wyścigu Pokoju piąty raz.

Dodać warto chyba ogólną opinię, że nic jeszcze nie jest w XXXI Wyścigu Pokoju przesądzone. Ostateczna klasyfikacja nie musi się pokrywać z wynikami po czterech etapach. Na trasie jeszcze sporo gór, wiele więc może się zmienić. Tak przynajmniej twierdzą nasi trenerzy, którzy nadal wierzą w swoich podopiecznych, choć optymizmu, którym promieniowali przed startem w Warszawie, trochę im chyba ubyło.

ANDRZEJ FĄFARA

Tenisiści hiszpańscy zdobyli Puchar Narodów

(P) Zwycięzcą pierwszych rozgrywek o Puchar Narodów w tenisie, została drużyna Hiszpanii. W finałowym pojedynku Hiszpanie pokonali Australię 2:1. Mecz rozstrzygnięty już został po dwóch grach pojedynczych, w których triumfowali Hiszpanie Orantes i Higueras. Grę podwójną wygrali Australijczycy.

Wyniki finału Pucharu Narodów: Jose Higueras — John Newcombe 6:2, 6:3, Manuel Orantes — Phil Dent 6:3, 6:4, Orantes, Higueras — Dent, Newcombe 6:7, 4:6.

Fibingerowa - 21,60 m

(P) Podczas międzynarodowego mityngu w zachodnioniemieckiej miejscowości Rehlingen, czechosłowacka miotaczka — Helena Fibingerowa, uzyskała najlepszy tegoroczny wynik w świecie w pchnięciu kulą — 21,60 m. Dwa dni wcześniej, w Goettingen, osiągnęła ona również bardzo dobry rezultat — 21,42 m.

★

Podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Rehlingen, zachodnioniemiecki lekkoatleta Karl-Hans Riehm uzyskał w rzucie młotem najlepszy tegoroczny rezultat na świecie — 79,12 m. Jest to wynik zaledwie o 18 cm gorszy od rekordu świata należącego do Waltera Schmidta (RFN).

wyścigi Konne

(P) Zapisy na środę wróżą ostre walki i być może, wysokie wypłaty. Od pierwszej gonitwy zaczną się emocje. Dobre araby Bok i Zamęt zmierzą się z Ceregielą, która wygrała swój pierwszy tegoroczny start. W II biegu ogiera Jonasza dosiadać będzie najlepsza w ubiegłym sezonie amazonka, E. Wieleżyńska. W handicapie dla 4-letnich i starszych koni pełnej krwi spotkają się dobre ogiery, idące do walki z mocno wyrównanymi szansami. Sądzimy, że o pierwsze miejsce ubiegać się będą: Jaźwiec, Chimik i Nefertum. Zagrozić im mogą Damaszek i Bramus.

W stawce 3-latków III grupy stawiamy na Orleta i Olkusza, któremu 7 maja tylko centymetrów zabrakło do pokonania Sarmaty. Wśród młodych arabów liczymy mocno na Fortela II i Ammana z dobrej Stadniny w Michałowie. Na zakończenie dnia Judicatus pod mistrzem Mełnickim nie powinien mieć trudności z wygraniem biegu, na drugim miejscu mogą się znaleźć Wątor, Chebron lub Dorello.

Nasze typy na środę 17.V. godz. 15.30

Gon. I — Zamęt, Bok; **Gon. II** — Imbert, Drożyna lub Jonasz; **gon. III** — Awizo, Bujor; **gon. IV** — Jaźwiec, Chimik, Bramus; **gon. V** — Orlet, Olkusz; **gon. VI** — Fortel II, Amman; **gon. VII** — Judicatus, Chebron.

W. K.

Jacek Gmoch zapewnia:
„Drużyna będzie dobrze przygotowana”

(P). Meczem z Chemie Halle polscy piłkarze rozpoczęli ostatnią serię spotkań kontrolnych przed odlotem do Argentyny na finały mistrzostw świata. Nasza drużyna rozegra jeszcze dwa mecze z zagranicznymi drużynami klubowymi. W najbliższą środę w Płocku z francuskim Sochaux, a w niedzielę w Warszawie odbędzie się pożegnalny występ polskich piłkarzy przed finałami „Mundialu-78”. Na Stadionie Dziesięciolecia o godz. 17 rozpocznie się mecz z hiszpańską drużyną Hercules Alicante.

Nasi piłkarze trenują w Rembertowie. Zapewne kibiców interesuje, jak wygląda dzień powszedni naszych kadrowiczów. O godz. 8 śniadanie; 8.45 — zajęcia teoretyczne, obserwacja zarejestrowanych na magnetowidzie meczów; od 10.30 lub 11 — trening. Potem obiad, masaże, relaks. Następny trening — od 16.30 do 18, a potem od nowa, kolacja, podsumowanie dnia, omówienie zadań na trening następny.

W zajęciach dotychczas uczestniczyli wszyscy piłkarze z wyjątkiem Andrzeja Iwana, który brał udział w turnieju UEFA. Piłkarz krakowskiej Wisły od wtorku będzie już uczestniczył w zajęciach kadry. Nie wszystkich piłkarzy obowiązuje w Rembertowie identyczny cykl zajęć treningowych.

Jak stwierdził trener-selekcjoner reprezentacji Jacek Gmoch, przygotowania do „Mundialu” przebiegają zgodnie z planem. „Drużyna będzie dobrze przygotowana — powiedział Jacek Gmoch. Nasz zespół będzie w Argentynie grał najlepszy futbol, na jaki nas stać.

Od soboty zawodnicy będą trenowali raz dziennie. 20 piłkarzy otrzymało nominacje do reprezentacji Polski na „Mundial”. O dwa pozostałe miejsca rywalizują Roman Wójcicki ze Stanisławem Sobczyńskim oraz Włodzimierz Mazur z Markiem Kustą. Ostateczne decyzje zapadną 22.V. Wtedy to zostanie ogłoszony ostateczny skład reprezentacji”.

Wraz z drużyną przebywać będzie w Argentynie grupa szkoleniowców. Ich zadaniem będzie m. in. obserwacja rywali, opracowania dokumentu szkoleniowego z mistrzostw świata. Do Argentyny wyjadą więc trenerzy prowadzący reprezentację: Jacek Gmoch, Andrzej Strejlau, Waldemar Obrębski, a także obserwatorzy — Ryszard Koncewicz, Hubert Kostka, Jerzy Kopa, Wojciech Skoczek, Bernard Blaut. Ekipie towarzyszyć będą także lekarze Janusz Garlicki i Jerzy Sołtysiak, masażyści — Mirosław Szmaja, Zdzisław Resler, kucharz — Andrzej Białkowski. Kierownikiem technicznym drużyny będzie Janusz Dudek.

Z jakimi numerami grać będą w Argentynie piłkarze naszej drużyny? Decyzja jeszcze nie zapadła. Istnieje propozycja, aby bramkarze mieli numery 1, 21 i 22; uczestnicy mistrzostw 74 — numery z poprzedniej batalii, a pozostałe numery się dolosuje.

Lekarz ekipy, dr J. Garlicki powiedział: „po trudnych rozgrywek ligowych, wielu zawodników odczuwa skutki dawnych kontuzji i urazów. Niezbyt sprzyjająca ostatnio była pogoda. Chłody i deszcze, sprawiły, że niektórzy narzekają na przeziębienie. Przygotowania przebiegają jednak zgodnie z planem. Nieco inny rytm treningowy mają jedynie Lubański i Iwan.

W niedzielnym meczu sparringowym z Chemie Halle wystąpili Masztaler i Kupcewicz, którzy są już w pełnym treningu. 15 maja wznowił trening Terlecki, który przez ostatni tydzień przechodził okres intensywnej rehabilitacji. Dokładne badania wykazały, iż doznał on urazu więzadła przyśrodkowego stawu kolanowego. Trudno przewidzieć, czy kontuzja zostanie wyleczona w pełni przed mistrzostwami. W każdym razie wyjazd tego zawodnika do Argentyny uzależniony jest od 100-procentowego powrotu do zdrowia”.

O polskim sporcie w Rosario

(P) W Museo Nastanino w Rosario — mieście, w którym polscy piłkarze rozegrają eliminacyjne spotkania turnieju „Mundial-78” z Meksykiem i Tunisem została otwarta staraniem ambasady PRL w Buenos Aires wystawa, obrazująca rozwój sportu w Polsce. Miejscowa prasa, radio i tv poświęciły ekspozycji wiele uwagi.

Piłkarze Brazylii rozczarowali

(P) W Recife w kontrolnym meczu przed piłkarskimi mistrzostwami świata reprezentacja Brazylii spotkała się z zespołem prowincji Pernambuco. Mecz zakończył się wynikiem 0:0. Drużyna Brazylii, która wystąpiła bez kontuzjowanego Rivelino, grała w następującym składzie: Leao-Ze Maria, Oscar, Polozzi, Edinho-Batista, Cerezo, Dirceu-Ze Sergio, Nunes, Zico.

Piłkarki Okęcia na czele

(P) W niedzielę odbyły się kolejne mecze z cyklu rozgrywek o piłkarskie mistrzostwo Polski drużyn kobiecych. W Krakowie spotkały się zespoły prowadzące w tabeli Garbarnia i RKS Okęcie. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:0). Bramki zdobyły: Szeglera z karnego dla Garbarni i Jurciniewska dla Okęcia. W zespole stołecznym wyróżniły się ponadto bramkarka Lubomska, Kuraska i Człunowska.

Echa hokejowych mistrzostw świata



Balderis zdobywa pierwszą bramkę dla ZSRR w meczu decydującym o mistrzostwie świata. Fot. CAF — Interphoto

(P) Zakończone w niedzielę w Pradze mistrzostwa świata i Europy w hokeju na lodzie przyniosły po raz piętnasty triumf drużynie radzieckiej. Sprawa rozstrzygnęła się w ostatnim meczu mistrzostw, kiedy to zespół radziecki pokonał obrońców tytułu mistrzowskiego, Czechosłowację 3:1. W agencyjnych komentarzach z mistrzostw dominuje opinia, że tytuł mistrzowski przypadł zespołowi radzieckiemu zasłużenie.

Czechosłowacka Agencja Prasowa CTK w swym komentarzu pisze m.in „Chociaż w mistrzostwach świata w Pradze było wiele interesujących spotkań, najlepsze z nich odbyło się na zakończenie mistrzostw. Gdy spotykają się hokejowe reprezentacje ZSRR i CSRS — mecz bywa wydarzeniem sportowym. Tak było i w niedzielę, a stawką spotkania był tytuł mistrza świata. Obie drużyny zdawały sobie sprawę z rangi meczu, a szczególnie trudna była pozycja zespołu radzieckiego, który przegrał pierwszy mecz z czechosłowackimi hokeistami.

Od początku do końca mecz stał na bardzo wysokim poziomie. O ile drużyna CSRS rozpoczęła spotkanie bardzo ostrożnie, to zespół radziecki jak wicher ruszył na bramkę Holecka. Okazało się, że drużyna radziecka lepiej skoncentrowała się na to spotkanie”.

★

Na mistrzostwach świata i Europy w hokeju, prowadzone są różnego rodzaju statystyki. Oto kilka przykładów:

Erich Kuehnhackl (RFN) był jednym z najskuteczniejszych zawodników mistrzostw. Zostało obliczone, że strzelał on na bramkę rywali 59 razy, zdobył 8 bramek i zaliczono mu osiem „asyst”. Oto dane komputerowe, dotyczące innych zawodników: Ivan Hlinka (CSRS) — 63 strzały, 4 bramki 10 „asyst”; Aleksander Malcew — 53, 5, 8; Borys Michajłow (obaj ZSRR) — 50, 9, 3; Marcel Dionne (Kanada) — 61, 9, 3; Rolf Edberg (Szwecja) — 54, 7, 5.

★

Puchar „fair play” zdobyła Finlandia — 66 pkt przed CSRS — 74 pkt, NRD — 78 pkt, Szwecją — 92 pkt, USA — 109 pkt, ZSRR — 114 pkt; RFN — 123 pkt i Kanadą — 164 pkt.

★

Oto najskuteczniejsi strzelcy turnieju: Michajłow i Balderis (obaj ZSRR) oraz Dionne (Kanada) — po 9 pkt; Kuehnhackl (RFN) i Fidler (USA) — po 8 pkt; Edberg (Szwecja), Pouzar (CSRS), W. Golikow (ZSRR) i Cernik (CSRS) po 7 pkt; Philipp (RFN), Kapustin (ZSRR), Lundholm (Szwecja), Ebermann (CSRS), Tamminen (Finlandia), Paiement i Maruk (obaj Kanada) — po 6 pkt.

★

Punktacja kanadyjska (za zdobycie bramki i „asystę”):

Erich Kuehnhackl (RFN — 16 pkt. (8 i 8)
Ivan Hlinka (CSRS) — 14 (4 i 10)
Aleksander Malcew (ZSRR) — 13 (5 i 8)
Borys Michajłow (ZSRR) — 12 (9 i 3)
Marcel Dionne (Kanada) — 12 (9 i 3)
Rolf Edberg (Szwecja) — 12 (7 i 5)
Helmut Balderis (ZSRR) — 11 (9 i 2)
Rainer Philipp (RFN) — 11 (6 i 5)
Sergiej Kapustin (ZSRR) — 11 (6 i 5)
Bengt Lundholm (Szwecja) — 11 (6 i 5).

Nagroda fair play dla Stanisława Szozdy

(P) W poniedziałek zebrała się w Gerze komisja fair play XXXI Wyścigu Pokoju. Członkowie komisji postanowili przyznać honorowe wyróżnienia dwóm zawodnikom, którzy na dotychczasowych etapach wykazali prawdziwie sportową postawę.

Laureatami nagrody fair play zostali Stanisław Szozda i Franciscus Francissen (Holandia). W uzasadnieniu decyzji członkowie komisji podkreślili sportową postawę polskiego kolarza, który po groźnej w skutkach kraksie, przez kilkadziesiąt kilometrów samotnie podążał do mety. Szozda zdawał sobie sprawę, że nie odegra już żadnej roli w tegorocznym wyścigu. Nie wycofał się jednak wiedząc, że może się jeszcze przydać drużynie.

Franciscus Francissen jest jedynym kolarzem holenderskim, który jedzie jeszcze w tegorocznym wyścigu. Jego koledzy nie wytrzymali trudów drugiego etapu. Kompletnie wyczerpany Francissen dojechał jednak do mety w Erfurcie i mimo ogromnej straty do lidera kontynuuje jazdę.

Turniej gimnastyczny w Wiesbaden

(P) W Wiesbaden zakończył się międzynarodowy turniej gimnastyczny. Drużyna Polski w składzie: Marian Pieczka, Piotr Grzomba, Tadeusz Sobala, Tomasz Dyśko i Jan Korzonek zajęła siódme miejsce w finale „A” zdobywając 161,35 pkt., Triumfowali gimnastycy RFN — 166,65 pkt przed Rumunią — 166.10 i Szwajcarią — 164,65 pkt.

WARSZAWA DNIA 15.05.1978 R.

NARODOWY BANK POLSKI

WYCIĄG Z TABELI KURSÓW NR 11/78

KURSY SPECJALNE W ZŁOTYCH

KRAJ	WALUTA	DEWIZY I PIENIĄDZE		
		KUPNO	SPRZED.	ŚREDNI
PORTUGALIA	100 ESCUDO	72,60	73,20	72,90

Kursy escudo portugalskiego podane w tabeli kursów nr 10/78 z dnia 2.5.1978 r. przestają obowiązywać.

Zawarte w tej tabeli kursy pozostałych walut nie ulegają zmianie. Tabele kursów są do wglądu we wszystkich oddziałach NBP.

Ogłoszenia drobne

CZYTELNICY 250-205 REDAKCJA

Radomskie rozmowy z Czytelnikami

Ani ekwiwalentu, ani urlopu ★ Minus i plus dla ZUS ★ Dziedziczenie mieszkania ★ Administracja bliżej lokatora ★ Nasz drogi szklarz ★ Hałaśliwe mleko

Kwietniowe radomskie rozmowy z Czytelnikami, to znowu porcja pytań, skarg i próśb o interwencje. Wśród pytań dominowały zagadnienia z dziedziny prawa pracy, emerytur i rent. Jak zwykle nie zabrakło skarg na złą pracę urzędów. Poniżej kilka z przedstawionych problemów.

Oto jeden z Czytelników, Wojciech J., który zmienił niedawno pracę na mocy wypowiedzenia z własnej inicjatywy, ma kłopoty z uzyskaniem ekwiwalentu pieniężnego za urlop, do którego nabył prawo w spółdzielni mleczarskiej, gdzie był uprzednio zatrudniony. Twierdzi on, że zakład jajczarski, w którym obecnie pracuje, przejął go z prawem do urlopu, na co jest pisemne zobowiązanie. Tak więc stary zakład tłumaczy się tym, że skoro nowy podjął zobowiązanie na piśmie, to jest wyłącznie odpowiedzialny za udzielenie urlopu pracownikowi. Nowy zakład natomiast nie czuje się zobowiązany. W ten właśnie sposób pracownik, tak w jednym jak i drugim zakładzie, nie otrzymał ani urlopu, ani ekwiwalentu. Czuje się więc pokrzywdzony. I zupełnie słusznie. Kodeks pracy nie przewiduje bowiem przejęcia pracownika z prawem do urlopu. Nasz Czytelnik nie ma jednak obowiązku o tym wiedzieć. Zakład ma. Notujemy: Sprawa wymaga wyjaśnienia i ewentualnej interwencji.

★

Inny problem. Tym razem skarga na ZUS. Pani Anna A., emerytka, w styczniu tego roku została zakwalifikowana przez komisję lekarską d/s inwalidztwa i zatrudnienia do I grupy inwalidzkiej. Z tego tytułu przysługuje do emerytury dodatek 500 zł. Czytelniczka twierdzi, że do tej pory otrzymuje emeryturę w normalnej wysokości, bez należnego dodatku.

Natomiast pani Stanisława P. otrzymała więcej, a nie mniej, niż jej się należało. Otóż w związku z zeszłoroczną podwyżką rent i emerytur pani Stanisławie P. obliczono kwotę podwyżki biorąc za podstawę o dziesięć lat wcześniejszą od rzeczywistej datę przyznania emerytury. Z przepisów wynika, że im wcześniejsza data przyznania emerytury, tym wyższa kwota podwyżki. Tak też było i w tym przypadku. Pani Stanisława P. zamiast kwoty 250 zł miała wyliczone 700 zł podwyżki. Gdy po pewnym czasie, w wyniku rozmowy z inną emerytką, zorientowała się, że dostaje za dużo, powiadomiła o tym ZUS. Ten, oczywiście, wydał ponowną decyzję, obliczając już podwyżkę w sposób zgodny z ustawą. Teraz ZUS dokonuje potrąceń, ponieważ zapłacił więcej niż powinien był.

★

W jednej z poprzednich relacji pisaliśmy o problemie Adeli M. emerytki, która odwiedziła nas w lutym, twierdząc, że nie otrzymała do tego czasu przysługującej jej podwyżki. W związku z tym do oddziału ZUS w Radomiu przesłaliśmy sygnał. Niebawem otrzymaliśmy odpowiedź, z której wynikało, że 9 marca 1978 r. zostało naszej Czytelniczce wysłane wyrównanie w kwocie 4145 zł za okres od 1 maja do 1977 do 14 kwietnia 1978. Wyraziliśmy wtedy zdziwienie z powodu lakoniczności wypowiedzi, w której nie podano przyczyn tak przewlekłego załatwiania sprawy. I oto obecnie do redakcji wpłynęło pismo zastępcy dyrektora oddziału ZUS w Radomiu. Poniżej przytaczamy fragmenty:

„Faktem bezspornym jest, że wyrównanie, które otrzymała ob. Adela M. było zbyt przewlekle załatwiane. Natomiast dyskusyjnym jest problem roli redakcji w załatwianiu słusznych roszczeń petentki. Lakoniczna forma notatki wyniknęła z faktu, że sprawa poruszona w piśmie redakcji została już załatwiona. Poinformowaliśmy więc redakcję o wysokości przekazanej kwoty na rzecz zainteresowanej bez podania szczegółów towarzyszących tak przewlekłemu tokowi załatwiania sprawy. Akt rentowy, bez którego nie można dokonać żadnej zmiany wypłacanego świadczenia, wpłynął do oddziału 6 lutego br. W związku z powyższym nie mogliśmy dokonać wcześniej wyrównania świadczenia, które przysługiwało Adeli M. od dnia 1.V.1977".

„W związku z usamodzielnieniem się oddziału ZUS Radom od 1 kwietnia 1977 przekazywane były akta rentowe oddziału ZUS w Kielcach. Zdarzały się niejednokrotnie przypadki, że poszczególne akta nie zostały przekazane w przewidzianym terminie i stąd zachodziła konieczność występowania o ich przekazanie, co miało również wpływ na termin załatwiania poszczególnej sprawy. Pismo ob. Adeli M. wpłynęło do naszego oddziału 5.XII.1977 r., lecz ze względu na brak aktu rentowego nie można było załatwić pozytywnie. Innych interwencji czy ponagleń w tej sprawie oddział nie otrzymał. Tak więc nie może być mowy o licznych skargach, skoro zainteresowana napisała tylko jedno pismo, które zostało załatwione przed interwencją redakcji, a nie na skutek tej interwencji..."

★

Pytanie z zakresu prawa spółdzielczego: p. Mariana Z. interesuje czy spadkobierca dziedziczy mieszkanie, czy też wyłącznie wkład mieszkaniowy? Chodzi o lokal spółdzielczy typu własnościowego, tyle tylko, że nie w pełni spłacony.

Krótkie wyjaśnienie: spadkobierca ma prawo dziedziczyć mieszkanie bez względu na to czy mieszkał tam przed śmiercią spadkodawcy. Powinien w tym celu zwrócić się w ciągu roku do spółdzielni z wnioskiem o przyjęcie go w poczet członków. Jest to kwestia formalna.

★

O ile w trakcie trwania naszych pierwszych radomskich rozmów z Czytelnikami telefoniczne interwencje nie zawsze skutkowały natychmiast, o tyle w trakcie obecnego spotkania dało się zaobserwować przyspieszenie. I tak np. na podwórku budynku przy ul. Traugutta 50 dwa miesiące temu rozebrano szopę pozostawiając kupę gruzu i śmieci. Prośby mieszkańców o sprzątnięcie, kierowane do administracji, nie skutkowały. Wystarczył jeden redakcyjny telefon do dyrekcji PGM, aby sprawę definitywnie załatwiono.

Na pl. Konstytucji 1, od tygodnia były zalane piwnice. W administracji przyjmowano zgłoszenia, wysyłano pracowników, a ci po drodze gdzieś ginęli. Potem, wracając do zakładu twierdzili, że piwnice są suche. Przeprowadziliśmy zatem rozmowę z Rejonem Obsługi Mieszkańców — ROM nr 4. Kierownictwo obiecało sprawą zainteresować się poważnie i natychmiast usunąć wodę z piwnic.

★

Były i takie sprawy, których mimo wielu telefonów nie udało się nam wyjaśnić. Oto jeden z przykładów: Bogumiła W. otrzymała nowe mieszkanie. W myśl przepisów dawne winna doprowadzić do należytego stanu. Pani Bogumiła to co mogła, zrobiła sama. Na zakończenie trzeba było jeszcze wstawić szyby. Oszkliła okna za nią administracja, przysyłając następnie za wykonaną usługę rachunek. Pani Bogumiła W. nie mogła zrozumieć jak to się dzieje, że dwie szyby o wymiarach 1.08 na 1.60 kosztują 194 złote, a ich wstawienie aż 216 złotych. Mało tego, owe szyby, według rachunku, majster wstawiał aż 6 godzin. Mimo licznych telefonów administracja nie potrafiła nam tego wyjaśnić, ani tego, gdzie są takie cenniki, ani kto potwierdził pracę rzemieślnika, chociaż lokatorów w domu nie było.

★

Sprawą Janiny C. miejscowa prasa już się zajmowała. Jak dotychczas, mimo licznych interwencji, bez skutku.

Otóż przy ul. Nowogrodzkiej 3 w Radomiu jest sklep spożywczy. Rozwożący mleko nie stawiają jednak skrzynek pod sklepem, ale pod oknami mieszkań. Hałas i szum o godz. 5 nad ranem na pewno nie kołysze mieszkańców do snu. Janica C., sąsiadka sklepu przez ścianę, już kilkakrotnie zwracała się do Urzędu Miejskiego o zamianę lokalu. Byłoby to o tyle dobre, że sklep nie mając zaplecza, mógłby adaptować to mieszkanie dla swoich potrzeb.

Kończąc ten przegląd dodamy tylko, że były to tylko niektóre sprawy, jakie przyszło nam przyjąć i załatwić podczas ostatniego spotkania z Czytelnikami w redakcji „Życia Radomskiego".

KRZYSZTOF GÓRSKI
MIROSŁAW MACHNACKI

CO I GDZIE

KINA

Bałtyk — „Kot o 9 ogonach", prod. włoskiej, lat 18, godz. 9.30, 13.30 i 17.30, „Człowiek klanu", prod. USA, lat 18, godz. 11.30, 15.30 i 19.30.

Przyjaźń — „Koronczarka", prod. szwajc. lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Pokolenie — „Złoto dla zuchwałych", prod. jug. b/o, godz. 9, 11.15 i 13.30. „Zagłada Japonii", prod. jap., lat 12, godz. 15.30 i 17.45.

Odeon — „Kobra", jap. lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Hel — „Wspaniały interes", prod. franc., lat 15, godz. 9. „Omen", prod. ang., lat 18, godz. 17.30 i 19.30. „Pojedynek potworów", prod. jap. b/o, godz. 11, 13.30 i 15.30.

Walter — kino nieczynne.

TEATRY

Teatr Powszechny ul. Żeromskiego 53 — sztuka pt. „Egzamin" Teatr im. J. Osterwy z Lublina, godz. 19.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — wystawa pn. „Malarstwo polskie dwudziestolecia międzywojennego ze zbiorów Muzeum Sztuki w Łodzi, oraz wystawa pn. „Sport w sztuce ludowej" — organizatorzy: Muzeum Wsi Radomskiej. Stowarzyszenie twórców ludowych, oddział wojewódzki ZW ZSMP.

Witryny Plastyczne — „ARTU" — malarstwo Haliny Krysińskiej. Biuro Wystaw Artystycznych — Ekspozycje fotograficzne pn. „Salony BWA w Polsce". Prezentuje obiekty wnętrza oraz najciekawsze ekspozycje BWA w XXX-leciu Polski Ludowej.

Klub „Relaks": Wystawa fotografii Krzysztofa Rosińskiego. BUFFO.

Dom Gąski i Dom Esterki: Wystawa pn. „Przedwiośnie 78".

DYŻURY APTEK

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Pomoc internistyczna — ul. Tochtermana. Punkt pomocy doraźnej internistycznej — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 21—7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie ratunkowe kolejowe 296-15, pogotowie energetyczne 991, komenda MO 291-91, 251-36, pogotowie gazowe w godz. 7—15 (317-17), w godz. 23—7 (224-30), w niedziele i święta 400-97, pogotowie kanalizacyjne 400-65, informacja usługowa 267-85, postój taksówek przy pl. Konstytucji 223-52, przy dworcu PKP 268-88, przy Żwirki i Wigury 418-10, informacja PKP 299-50, PKS 267-76.

BIAŁOBRZEGI

Kino „Pilica" — „Alicja już tu nie mieszka", prod. USA, lat 15, godz. 18.30 i 20.30.

Telefony: pogotowie ratunkowe 708 pogotowie milicyjne 997 straż pożarna 998, pogotowie energetyczne 530 posterunek energetyczny 556. postój taksówek 725, zajazd myśliwski 411, sklep „Dacia" 742.

GARBATKA

Kino „Las" — „Zdjęcia próbne", prod. pol., lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 25, dworzec PKP 47, posterunek MO 07, ośrodek zdrowia 25, postój taksówek 53, urząd gminy 91, straż pożarna 8.

GRÓJEC

Kino „Odra" — „Skrzydełko czy nóżka", prod. franc., b/o., godz. 15, 17 i 19.

Telefony: pogotowie MO 997, ratunkowe 999, straż pożarna 998, apteka 21-05 lub 21-64 lub 21-94, biblioteka 23-56, dworzec PKS 24-51, dom kultury 24-97, kino 21-62, ośrodek zdrowia 22-24, postój taksówek 23-11, przychodnia rejonowa 22-88, CPN — 24-52.

KOZIENICE

Kino „Znicz" — „Wspomnij mnie", prod. bułg. lat 12, godz. 17.30 i 19.30.

Telefony pogotowie ratunkowe 999, posterunek MO 997, straż pożarna 998 pogotowie energetyczne 23-11, apteka 23-22 i 37-01, kino 23-44, muzeum regionalne 33-72, przychodnia rejonowa 22-94 i 22-86 urząd miasta i gminy 21-23, szpital 36-36, żłobek 30-41.

JEDLNIA LETNISKO

Telefony: apteka 48, izba porodowa 38, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 23, restauracja „Leśna" 110, straż pożarna 8 urząd gminy 56, dworzec PKP 8.

JEDLIŃSK

Telefony: kierunkowy 101, apteka 29, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 88 urząd gminy — naczelnik 88, zakład energetyczny 60, restauracja „Turysta" 14

NOWE MIASTO

Kino „Pilica" — „Czarny korsarz", prod. franc.-włosk., lat 15, godz. 17.30 i 19.30.

Telefony: apteka 46, biblioteka miejska 32, dworzec PKS 97, gospoda 46, kawiarnia 160, kino 97, posterunek MO 7, stacja kolejowa PKP 5, straż pożarna 8, szpital rejonowy 55, posterunek energetyczny 25, postój taksówek 88, przychodnia rejonowa 46.

MOGIELNICA

Telefony: apteka 10, gminna spółdzielnia 8 kino 44, ośrodek zdrowia 11 posterunek MO 7, Stacja PKP 50, straż pożarna 88, urząd gminy — naczelnik 148, księgarnia 61, przychodnia rejonowa 80.

LIPSKO

Kino „Szarotka" — „W mroku nocy", prod. USA, lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 62, dom kultury 131, kawiarnia 95, kino 184 komisariat MO — alarmowy 07 dworzec PKS 206, pogotowie ratunkowe 09 posterunek energetyczny 161, postój taksówek 136 przychodnia obwodowa 184, straż pożarna 08 szpital — dział pomocy doraźnej 06.

PIONKI

Kino „Chemik" — „Szał", prod. ang., lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie MO 307 pogotowie ratunkowe 308, straż pożarna 309, apteka 310, biblioteka 552, księgarnia 311, posterunek energetyczny 306, postój taksówek 268, przychodnia rejonowa 323, restauracja „Adria" 551, stacja PKP 315, CPN 346, izba porodowa 548, urząd gminy — naczelnik 513, kierunkowy 12.

SKARYSZEW

Telefony: apteka 13, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 11, straż pożarna 29, urząd miasta i gminy 89.

WARKA

Kino „Przyjaźń" — „Godziny grozy", prod. ang. lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 38, izba porodowa 133, kawiarnia 266, posterunek MO 7, Muzeum im. Pułaskiego 267, ośrodek zdrowia 21, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 270 restauracja „Turystyczna" 93, stacja 8 CPN 120 stacja PKP 12, stanica wodna PTTK 143.

Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. od 10—17. Ekspozycja zmienna — Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

PRZYTYK

Telefony: apteka 34, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 63, straż pożarna 88.

WIERZBICA

Telefony: apteka 1, izba porodowa 11, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 19, pogotowie energetyczne 21, restauracja „Niespodzianka" 34, urząd gminy — naczelnik 15, żłobek 2, przedszkole 25.

SZYDŁOWIEC

Kino „Górnik" — „Wszyscy i nikt", prod. pol., lat 12, godz. 16, 18, 20.

Telefony: apteka 86, lub 182, dom kultury 246, posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 08, przychodnia rejonowa 383, stacja CPN 186, PKP 93, muzeum 233.

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie instrumenty muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie w godz. od 9 — 15.30 w soboty od 10 — 19, poniedziałki i dni poświąteczne — nieczynne.

PRZYSUCHA

Kino „Zachęta" — „Niewinne" prod. włoskiej, lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Telefony: posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 08, apteka 229 biblioteka 220, dom kultury 473, dworzec PKP 62 izba porodowa 317, kino 447, ośrodek zdrowia 406, PKP 244, CPN 316, urząd miasta i gminy — naczelnik 427.

ZWOLEŃ

Kino „Świt" — „Transamerican express", prod. USA, lat 15, godz. 18 i 20.

Telefony: posterunek MO 997, straż pożarna 998, pogotowie ratunkowe 999, apteka 24-19, postój taksówek 27-08, restauracja „Gotardzianka" 25-52, szpital 20-37, zakład energetyczny 20-61.

Muzeum im Jana Kochanowskiego w Czarnolesie — Jan Kochanowski życie i twórczość. Punkt Muzeum Okręgowego — tradycje rewolucyjne ziemi radomskiej w dokumencie.

IŁŻA

Kino „Zamek" — „Pocałunki z Hongkongu", prod franc lat 12, godz. 18 i 20.

Telefony apteka 31 biblioteka 266, dom kultury 108, dworzec PKP 271, komisariat MO 7, pogotowie energetyczne 31, pogotowie ratunkowe 9, postój taksówek 95, straż pożarna 215, apteka 70, szpital — chirurgia 29, kino 77, urząd gminy 136, restauracja „Zamkowa" 22.

DRZEWICA

Telefony: apteka 25, dworzec PKP 47, ośrodek zdrowia 26, postój taksówek 53, przedszkole 19, restauracja „Zamkowa" 77, posterunek MO 07.

UWAGA: Kalendarzyk sporządzono na podstawie informacji zainteresowanych instytucji. Kierownictwa kin zastrzegają sobie prawo zmian programu.

Regionalny program radiowy

Program lokalny nadawany jest na falach średnich 188, 230, 238 m oraz na UKF 70,49 MHz w godz. 6.45—7.30 i 16.40—17.00 natomiast w godz. 7.30—7.40 i 17.00—18.00 tylko na UKF 70,49 MHz.

Wtorek, 16 bm.

6.45 i 16.40 — Aktualności dnia 16.50 — „Uczelnia dla regionu" — aud. M. Bednarskiej 17.00 — Felieton muzyczny — J. Wosia 17.30 — „Życie rodzinne" — aud. K. Dziekońskiej 17.50 — Muzyka.

Uwaga:

13.30—15.00 — Ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny (UKF 70,49 MHz).

RADIO

Program I

Wiad.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.05 15.00 18.00 20.00 21.00 22.00 23.00

5.05—6.00 Zielone Studio. 6.00—9.00 Sygnały dnia. 9.05—11.40 Cztery pory roku. 11.25 Niezapomniane stronice „Nurt". 11.40 Tu Radio Kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Roln. kwadrans. 13.00 Muzyka. 13.25 „Pieśni i tańce". 13.40 Tydzień Muzyczny. 14.00 Studio „Gama" (ok. g. 14.05 Informacje dla kierowców). 14.20 Studio Relaks. 14.30 Transmisja z V etapu Wyścigu Pokoju na trasie: Gera — Karlove Vary I meldunek z trasy. 14.35 Studio Gama. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio Gama. 15.30 II Meldunek z trasy V etapu Wyścigu Pokoju. 15.35 Studio Gama (ok. g. 15.45 Informacje dla kierowców). 16.00 III meldunek z trasy V etapu Wyścigu Pokoju. 16.05 Tu Jedynka. 16.30 IV meldunek z trasy V etapu Wyścigu Pokoju. 16.35 Tu Jedynka. 17.00 V meldunek z trasy V etapu Wyścigu Pokoju. 17.05 Radiokurier. 17.30—18.20 Transmisja z zakończenia V etapu Wyścigu Pokoju w Karlovych Varach. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Muzyka. 19.15 Kiermasz polskiej piosenki. 19.40 Jazz. 20.05 Konc. życzeń. 21.05 Olimpijski alert młodzieży — Moskwa 80, wyniki V etapu Wyścigu Pokoju. 21.25 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 21.28 Utwory St. Moniuszki. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Tu Radio Kierowców. 22.23 Orkiestra PRiTV „Studio S1". 22.30 Sprawozdania z bokserskich mistrzostw świata w Belgradzie. 22.?? Śpiewa Anna Jantar. 23.00 Wita Was Polska.

Program nocny

0.00 Początek programu

0.07 Kalendarz Kultury Polskiej

Wiad.: i informacje dla kierowców 0.01 2.00 3.00

Wiad.: 1.00 4.00 5.00

0.12 1.05 3.06 3.06 — Noc z melodią i piosenką z Lublina

4.00 Sygnały dnia — pierwszej zmianie

Program II

Wiad.: 4.30 5.30 6.20 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik Domowy. 5.00 Muz. 5.35 Obserwacje i propozycje. 5.45 Muz. 6.00 W kilku taktach w kilku słowach. 6.10 Kalendarz. 6.18 Melodie przyjaciół. 6.35 Gimnastyka. 6.45—7.10 Dzień dobry, Warszawo. 7.15 Komu. 7.35 Informacje z Wyścigu Pokoju. 7.40 Małe muzykowanie. 8.00 Dialogi i zbliżenia. 9.30 Choroby społeczne nadal groźne. 9.40 Dla przedszkoli. 10.00 Moda na snobizm. 10.20 „Deep Down Soul" — Shirley Scott. 10.40 Sprawy codzienne. 11.00 Nowe nagrania radiowe. 11.35 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK. 11.40 Muzyka. 12.05 Tydzień muzyczny. 12.25 „Gdy wieloryby odchodzą". 12.45 Tańce z oper. 13.00 Publicystyka krajowa. 13.18 Zagadki muzyczne. 13.25 Ze wsi i o wsi. 13.50 Konc. popołudniowy. 14.10 Więcej lepiej, nowocześniej. 14.45 Muzyka Telemanna. 15.30 Studio Plus. 16.10 Sukcesy muzyczne Plaków. 16.40 Na Warszawskiej Fali. 17.00 „Operetka, jej twórcy i wykonawcy". 17.20 „Bric a brac". 18.00 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Krajobrazy. 19.00 Konc. wieczorny. 19.40 Dom i my. 19.55 Katalog wydawniczy. 20.00 Redakcyjne Forum. 20.20 Muzyka. 21.22 Bisy w Filharmonii. 21.40 Tydzień muzyczny. 22.00 Tygodnik Kulturalny. 22.40 Konc. z nagrań WOSPRiTV 23.35 Co słychać w świecie. 24.40 Muzyka.

Program III

Wiad.: 5.00 6.00 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00

5.05—8.00 Między snem a dniem. 5.30 Gimnastyka. 6.30 Polityka dla wszystkich. 7.30 Studenckie peregrynacje. 8.05 Co kto lubi. 9.00 „Tango November". 9.10 Bluesy na orkiestrę. 9.30 Nasz rok 78-my. 9.45 Koncerty skrzypcowe. 10.35 Kiermasz płyt. 11.00 Codziennie powieść „Przeminęło z wiatrem" — odc. 11.30—12.25 W tonacji Trójki. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Lato po wojnie". 14.00 Wszystkie dzieła fortepianowe Schumanna. 15.05 Rock z Kanady. 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.00 Salon Radiowy. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 78-my. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Bielszy odcień bluesa. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 St. Broniewski — „Igraszki z czasem". 19.15 Przeboje czterdziestolatków. 19.35 Opera tygodnia „Wesele Figara". 19.50 „Tango November". 20.00 Złote płyty. 20.35 Odbicie w dźwięku. 21.00 Thesaurus Muzyki polskiej. 21.35 Antologia piosenki francuskiej. 22.08 Carole King. 22.15 Konsonanse i dysonanse. 23.00 „Jaskinia słów". 23.05 Między dniem a snem.

Program IV

Wiad.: 6.40 12.00 15.00 16.00 18.00 22.55

6.00 Jęz. niemiecki. 6.15 Dla nauczycieli. 6.30 Zespół A. Skorupki. 6.45—7.40 Dzień dobry. Warszawo. 7.40 Radio dedykuje. 8.00 Piosenki w duecie. 8.10 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — język polski. 8.25 D. Kabalewski I Sonata C-dur op. 13 na fortepian (stereo lok.). 8.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach. 9.00 Dla kl. III i IV (wych. muzyczne). 9.20 Podróże muzyczne po kraju. 9.40 Dla przedszkoli. 10.00 Dla kl. VI (jęz. polski). 10.30 Estrada przyjaźni. 11.00 Dla kl. II lic. (język polski). 11.30 Sceny z opery „Purytanie" (stereo lok.). 12.05—12.25 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia. 12.25 Giełda płyt (stereo lok.). 13.00 Jęz. rosyjski. 13.15 Zespół ludowy RiTV Radzieckiej. 13.30 Tu Studio Stereo (stereo ogólnopolskie) 15.05 Matysiakowie. 15.40 Książki do których wracamy „Miasto". 16.05 Wszechnica rodzinna. 16.25 Sekrety listów. 16.40—18.20 Program WORT. 16.40 Na Warszawskiej Fali. 17.00 Słuchaj nas. 17.40 Tu Studio 4 (stereo lok.). 18.00 Dziennik „6 po południu". 18.10 dc. Słuchaj nas. 18.25 Kraje i ludzie „Gruzja". 19.00 Rozmowy o sprawach rolnictwa. 19.15 Jęz. angielski. 19.30 Recital fortepianowy Jeffrey'a Swanna (stereo lok.) 20.?? Kochaniem wszystkie myśli pętałem (w przerwie koncertu). 20.40 Recital fortepianowy Jeffrey'a Swanna (stereo lok.). 21.50 NURT „Czas wolny dzieci i młodzieży". 22.10 Śpiewa Cathy Berberian. 22.15 Słownik pojęć filozoficznych. 22.35 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — historia 22.50 Śpiewa Cathy Berberian.

Szczegółowy program audycji Polskiego Radia zamieszcza tygodnik „Radio i Telewizja.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

TELEWIZJA

Program I

8.00 „Noce i dnie" — odc. XII pt. „A potem nastąpi noc" (kolor)
15.00 Melodie — Estrada folkloru (kolor)
15.30 Telewizyjny Klub Seniora „Złota jesień"
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektyw
16.30 Studio Telewizji Młodych (kolor)
17.00 „Zgadnij kim jestem" (kolor)
17.40 Studio Sport — transmisja z V etapu Wyścigu Pokoju Gera — Karlove Vary — mistrzostwa świata w boksie 1/4 finału (kolor)
18.25 „Człowiek i przyroda" odc. pt. „Orzeł — władca hiszpańskich turni" — cz. II film dokumentalny prod. tv hiszpańskiej (kolor)
18.50 Radzimy rolnikom
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 „Saga rodu Palliserów" odc. XVIII film fab. prod. tv angielskiej (kolor)
21.25 Gdzie dziewczęta z tamtych lat — „Warszawska Lodzia" (kolor)
21.45 W minutę po premierze — Odwiedziny — (kolor)
22.15 Dziennik (kolor)
22.30 Studio Sport — Kronika Wyścigu Pokoju — mistrzostwa świata w boksie 1/4 finału (kolor)

Programy oświatowe

8.00 RTSS Fizyka, sem. IV
8.30 TTR Mechanizacja rolnictwa, sem. IV
9.00 Dla szkół: Matematyka dla najmłodszych kl. III (kolor)
10.00 Dla szkół: Język polski — kl. VI
11.05 Dla szkół: Język polski kl. III lic.
12.45 RTSS Chemia, sem. II
13.25 RTSS Biologia, sem. II

Program II

15.45 Program dnia
15.50 Kino Telewizji Najmłodszych — Zestaw filmów animowanych (kolor)
16.20 „Julka, Julia, Juleczka" film obyczajowy prod. NRD
18.00 Dla młodych widzów: Decyzje piętnastolatków
18.30 Dialogi z przeszłością — Czy Leszek Czarny był brunetem — (kolor)
19.00 Program lokalny
19.20 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 Inicjatywy — program publicystyczny (kolor)
21.00 Sylwetki X Muzy — Zygmunt Kęstowicz
21.30 24 godziny (kolor)
21.40 Wtorek Melomana (kolor)

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie" 26-600, Radom ul. Żeromskiego 64. Telefony: 211-60 234-80. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 8.30—15.30. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Al. Jerozolimskie 125/127. Rękopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.

Widać ich w mieście

Budują ulice, ulepszają nawierzchnie, dbają o piękno Radomia

Pojęcie infrastruktury technicznej jest bardzo szerokie. W przypadku młodego przedsiębiorstwa — radomskiego Kombinatu Budownictwa Komunalnego dotyczy doprowadzenia do nowych osiedli wody, światła, odprowadzenia ścieków, budowy jezdni, chodników itp. Ważne to zadania, a jednocześnie potrzeby tak oczywiste, że przekonywanie o nich byłoby zwykłym nieporozumieniem.

Dodajmy, gwoli uzupełnienia, że obok realizacji wspomnianych inwestycji komunalnych, powstały w styczniu ub. roku KBK jest jednocześnie producentem szerokiego asortymentu materiałów budowlanych od cegły ceramicznej, poprzez rury betonowe do budowlanych elementów konstrukcyjnych.

Początki wszędzie bywają trudne. Dla Kombinatu takim właśnie okresem próby i licznych kłopotów był ubiegły rok. Wypracowano nowe formy pracy, dokonywano integracji załóg kilku zakładów tak istotnej dla prawidłowego funkcjonowania przedsiębiorstwa. Rok 1977 — „wyszedł". Załoga KBK wykonała swoje zadania zajmując w rywalizacji z innymi tego typu przedsiębiorstwami kraju wysoką, drugą lokatę. Podkreślmy — sukces ten osiągnięty został w roku trudnego stażu, w sytuacji, gdy brakowało zaplecza technicznego i przy korzystaniu z mocno wysłużonych środków sprzętowo-transportowych.

Stare porzekadło mówi, że „apetyt rośnie w miarę jedzenia". Załoga KBK na styczniowej Konferencji Samorządu Robotniczego postawiła sobie ambitny cel zwiększenia tegorocznych zadań produkcyjnych o 40 proc. w stosunku do wykonanych w 1977 r. Wszystko wskazuje, że cel ten zostanie osiągnięty, dzięki ludziom, którzy już sprawdzili się w trudnej robocie. Inż. Żermena Dubliniec — technolog Zakładu Produkcji Mat. Budowlanych, Józef Mazur — brygadzista brygady asfaltowej, Marian Chrapek — operator koparki, Jerzy Koszałka brygadzista robót drogowych, Jan Sobkiewicz — operator otaczarki, Stefan Krzemiński — monter instalacji zewnętrznych, Witold Sołtyk — kierownik grupy robót drogowych, Stanisław Górka — brygadzista kaflarni — oto tylko niektórzy członkowie załogi KBK, którzy swoją postawą zawodową zasługują na szczególne słowa uznania.

Widać ich w mieście. Widoczne są również efekty pracy. Ul. Warszawska, realizowana w dużym tempie ul. 1905 Roku są miejscami, gdzie możemy ich spotkać. Sumienna, codzienna praca. Potrzeba nam takiej, potrzeba takich ludzi. **(am)**

Książeczka mieszkaniowa dla mieszkańców Domu Dziecka

W Radomiu odbyła się narada Wojewódzkiej Izby Adwokackiej na której omówiono m.in sprawy podnoszenia poziomu zawodowego, wzrost aktywności społecznej, etyki zawodowej itp. Podczas spotkania dziekan Wojewódzkiej Izby Adwokackiej Jerzy Skorżyński wręczył książeczkę mieszkaniową ufundowaną przez radomskich adwokatów wychowankowi Państwowego Domu Dziecka nr 2 przy ul. Kolberga Sławomirowi Siadaczko.

Wystawa pierwszych projektów

Radomskie spotkanie rzeźbiarskie

Pierwsze spotkanie odbyło się w styczniu. Zaproszeni rzeźbiarze wybrali tematy do opracowania i wykonali już projekty. Plon tej pracy zostanie zaprezentowany na wystawie, otwarcie której nastąpi 16 bm. czyli w pierwszym dniu kolejnych Radomskich Spotkań Rzeźbiarskich organizowanych przez Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, Urząd Miasta Radomia, Zarząd Główny ZPAP, WRZZ, Wojewódzki Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej, Biuro Wystaw Artystycznych oraz Towarzystwo Przyjaciół Rzeźby w Orońsku.

Celem tych spotkań jest podejmowanie przez rzeźbiarzy tematów i projektów rzeźbiarsko-przestrzennych związanych z obrazem Radomia i województwa radomskiego.

Efektem pierwszych spotkań jest wystawa, która zostanie otwarta w Domu Esterki o godzinie 18. Wybór prezentowanych projektów, które zostaną zrealizowane — poprzedzony zostanie konsultacją z mieszkańcami Radomia.

(bw)

Z kiermaszu Domu Książki i „Życia Radomskiego"

Udane spotkanie z książką



Jak już informowaliśmy, w ramach Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy — w niedzielę odbył się w Radomiu kiermasz książkowy tradycyjnie organizowany przez „Dom Książki" wspólnie z redakcją „Życia Radomskiego". Udało się to majowe spotkanie z książką o czym świadczą prezentowane zdjęcia.

Od rana barwne stoiska książkowe były licznie odwiedzane przez mieszkańców Radomia. Jak zwykle — kto wcześniej przybył na kiermasz mógł zakupić poszukiwane tytuły. Dużym powodzeniem cieszyły się wydawnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej. Była w tym też zasługa zaproszonych pisarzy z wydawnictwa MON — Zbigniewa Wróblewskiego i Krzysztofa Kulickiego, którzy podpisywali swoje książki.

Wśród najmłodszych uczestników kiermaszu największe zainteresowanie budziły wydawnictwa importowane — bajki „rozkładanki", książeczki do malowania wodą i kredkami oraz płyty z nagraniami bajek. Księgarnia muzyczna przygotowała atrakcyjne płyty gramofonowe.

Zakupy były udane a ciepła słoneczna pogoda stanowiła przyjemną oprawę majowego kiermaszu. **(kw)**

Fot. Bronisław Duda

Dzień Hutnika w „Marywilu"

670-osobowa załoga Radomskich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych od wielu lat specjalizuje się w produkcji różnego rodzaju wyrobów na potrzeby hutnictwa oraz przemysłów koksowniczego, cementowego i chemicznego. Obecnie największym odbiorcą betonów ogniotrwałych produkowanych w Radomiu jest huta „Katowice". Tegoroczna wartość produkcji osiągnie poziom 363 mln zł.

O jakości produkcji najlepiej świadczy fakt, że w tym roku wartość eksportu wyrobów wysyłanych m.in. do Związku Radzieckiego, Jugosławii i Albanii wyniesie minimum pół miliona złotych dewizowych. Radomskie materiały ogniotrwałe wchodzą również w skład wielu obiektów przemysłowych budowanych za granicą za pośrednictwem „Chemadexu".

Z okazji Dnia Hutnika, który tradycyjnie obchodzi co roku załoga popularnego, radomskiego „Marywilu" — Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został długoletni formierz maszynowy Aleksander Kiraga. Poza tym pracownikom radomskiego przedsiębiorstwa wręczono srebrny i brązowe Krzyże Zasługi oraz kilkanaście odznak resortowych.

Dobrze pracuje cała załoga. W ubiegłorocznym współzawodnictwie pracy RZMOg zajęły wysoką, czwartą lokatę w grupie 20 podobnych zakładów materiałów ogniotrwałych w kraju. W uznaniu dobrej roboty załoga wyróżniona została dyplomem uznania, który przyznali minister hutnictwa oraz Zarząd Główny Związku Zawodowego Hutników. **(TMZ)**

Z „Życiem" do Grójca na Dni Kwitnącej Jabłoni

W najbliższy piątek, 19 bm. rozpoczynają się w Grójcu tradycyjne „Dni Kwitnącej Jabłoni". Scenariusz tej trzydniowej imprezy, organizowanej już po raz trzeci pod patronatem „Życia Radomskiego", uwzględnia szeroką popularyzację wiedzy o sadownictwie, a ponadto prezentację dorobku kulturalnego ziemi grójeckiej.

I tak wśród najciekawszych punktów programu pierwszego dnia znajduje się: otwarcie wystawy i kiermaszu książki rolniczej, sejmiku sadowniczego z udziałem naukowców z Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach oraz Polskiej Akademii Nauk, poświęconego m.in. zagadnieniom wdrażania najnowszych osiągnięć nauki i techniki sadowniczej, otwarcie wystawy prac plastycznych — plonu konkursu pod hasłem: „Grójeckie sady wiosną" oraz konferencja prasowa z udziałem władz partyjno-administracyjnych miasta, przodujących sadowników i aktywu społecznego Grójca.

Drugi dzień, sobota 20 maja przebiegać będzie pod znakiem konkursów i występów amatorskich zespołów artystycznych. Na szczególną uwagę zasługują konkursy wiedzy sadowniczej oraz wiedzy o ziemi grójeckiej, występ nowo utworzonego przy miejscowym Domu Kultury teatrzyku kukiełkowego, przegląd zespołów wokalno-instrumentalnych oraz impreza z cyklu „Żywe Słowo".

21 maja jest — jak podkreśla program — dniem finałowym „Dni Kwitnącej Jabłoni". Jak więc na dobry finał przystało nie zabraknie atrakcyjnych imprez. Szczególnie wart jest polecenia blok rozrywkowy na płycie stadionu. Znajdą się w nim recytacje, występy chóru grójeckiego LO., masowe pokazy gimnastyczne, występy zespołów tanecznych oraz laureatów przeglądu zespołów instrumentalno-wokalnych i liczne zawody sportowe. Podczas imprezy przewidziane jest wręczenie nagród przodującym sadownikom.

A wieczorem, jak zwykle grójeckie place zamienią się w taneczne kręgi. Największa zabawa oczywiście na płycie boiska. A zatem do zobaczenia!

(am)

Ochrona Puszczy Kozienickiej

Konferencja w Radomiu

Z inicjatywy Radomskiego Towarzystwa Naukowego, Wojewódzkiej Rady Ochrony Przyrody, Ligi Ochrony Przyrody i oddziału wojewódzkiego Stowarzyszenia „Pax" odbyła się w Radomiu 2-dniowa konferencja naukowa poświęcona „Ochronie Puszczy Kozienickiej".

W czasie konferencji prof. dr Stanisław Wiąckowski wygłosił referat nt: „Wpływ emisji przemysłowych na ekosystemy leśne", doc. dr hab. Ryszard Zaręba — „Charakterystyka środowiska naturalnego Puszczy Kozienickiej" a doc. dr hab. Stefan Witowski — „Kompleksowa Ochrona Puszczy Kozienickiej". Poza tym wygłoszono kilka komunikatów i wypowiedzi.

Dorobek naukowy konferencji zostanie wykorzystany w praktyce, do ochrony największego w woj. radomskim kompleksu leśnego. **(mz)**

Odpady z oklein do produkcji płyt

Załoga Zakładów Drzewnych w Radomiu specjalizuje się w produkcji oklein z drzew egzotycznych dla przemysłu meblarskiego w całym kraju. Popularne „forniry" produkuje się z potężnych pni, które wcześniej poddaje się specjalnym zabiegom zmiękczającym.

W czasie produkcji powstaje około 20 proc. odpadów, które dotychczas wywożono na wysypiska lub zużywano na opał. Od przyszłego roku w radomskim zakładzie odpady oklein z drzew egzotycznych będzie się przerabiać na dekoracyjne płyty drewniane, które po sprasowaniu zostaną dodatkowo pokryte atrakcyjną okleiną.

Nowymi wyrobami, jeszcze przed uruchomieniem ich produkcji, zainteresowane są już zakłady przemysłu meblarskiego w kraju oraz handel.

(mz)

KRONIKA DNIA

W Kamiennej Woli gmina Gowarczów wybuchł pożar w zabudowaniach należących do Kazimierza Gołasa. Spaliły się dwie stodoły i obora wartości 60 tys. zł. Przyczyną pożaru była zabawa dzieci z ogniem.

★

W Małęczynie gmina Grójec spalił się dach na oborze i przybudówkach będące własnością Wacława Tuszyńskiego. Straty wynoszą około 60 tys. zł. Przyczyną pożaru była wadliwa instalacja elektryczna.

★

W Laskach gmina Pionki wybuchł pożar w zabudowaniach Henryka Fido a następnie ogień rozprzestrzenił się na zabudowania sąsiada — Ludwika Barana. Spaliły się dwie stodoły, obora oraz trzy szopy. Straty szacuje się na koło 100 tys. zł. Przyczyny pożaru ustala komisja. (bw)

Wypoczynek pod namiotem

Jedną z atrakcyjniejszych propozycji dla dzieci i młodzieży spędzających letnie miesiące w miastach i gminach jest pobyt w harcerskich stanicach, nad którymi opiekę sprawują poszczególne komendy hufców ZHP. Stanice Nieobozowej Akcji Letniej — bo taką noszą nazwę — zapewniają wszystkim chętnym, harcerzom jak i młodzieży nie należącej do organizacji wypoczynek pod namiotem, ciekawe zajęcia prowadzone przez wykwalifikowaną kadrę instruktorską.

W czasie tegorocznych wakacji na terenie województwa radomskiego zostanie zorganizowanych 10 stanic NAL. Harcerskie namioty będą rozbite w Turnie k/Białobrzegów, Garbatce, Studziankach, Papierni, Pionkach, Toporni, Starym Młynie, Chomentowie, Chlewiskach i Lucini **(bw)**

Porady psychologa

Dziś 16 bm. jak zwykle w każdy wtorek, w Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej dyżuruje przy telefonie psycholog. Udziela on porad młodzieży odnośnie trudności w nauce i osobistych problemów, rodzice zaś mogą zgłaszać swoje kłopoty związane z wychowaniem dzieci.

Dyżur trwa w godzinach 15—17, nr tel. 289-07. **(br)**

• ze sportu •

W Radomiu rozegrany został finałowy turniej koszykówki dziewcząt o puchar sportu na szczeblu wojewódzkim. Pierwsze miejsce i prawo reprezentowania województwa w zawodach strefowych uzyskały koszykarki SP nr 1 wyprzedzając swoje koleżanki z SP nr 33, SP nr 2 Warka i ZSG Mogielnica.

☆

Na kortach Budowlanych odbył się kolejny sprawdzian tenisowej kadry spartakiadowej woj. radomskiego w grze ofensywnej. Zwyciężył Tomasz Górka (Budowlani) przed Zbigniewem Wesołowskim (Broń), Zbigniewem Strzelczykiem i Jackiem Szymańskim (obaj Budowlani).

W przeprowadzonym równolegle sprawdzianie serwisowym (każdy z zawodników miał do wykonania 60 zagrywek) triumfował Andrzej Ozga (Budowlani) wyprzedzając Zbigniewa Wesołowskiego (Broń). **(am)**

Zawody strzeleckie członków LOK

Przez dwa dni rozgrywano wojewódzkie zawody Ligi Obrony Kraju w strzelaniu z broni pneumatycznej. W strzelaniu z karabinka pneumatycznego wśród kobiet najlepszą okazała się reprezentacja Zarządu Miejskiego LOK Radom II (A. Salkiewicz, A. Fijoł, i A. Pałczyńska), wśród juniorów I miejsce zajęła reprezentacja Zarządu Miejskiego Radom III (L. Siara. K. Wnuk i E. Paliczuk) natomiast wśród seniorów zwycięstwo odniosła reprezentacja zarządu Miejskiego LOK Radom I (Cz. Czubak, L. Liwosz i J. Natora).

W strzelaniu z pistoletu pneumatycznego zespołowo wśród kobiet zwyciężyła reprezentacja Zarządu Miejskiego LOK Radom III (I. Wojciechowska, G. Nowakowska i B. Serafin), wśród juniorów — reprezentacja Zarządu Miejskiego LOK Radom III (L. Siara, K. Wnuk, i E. Pawliczuk), a w kategorii seniorów — reprezentacja Zarządu Miejskiego LOK Radom III (Z. Wojciechowski, A. Sowa i A. Zieliński). **(bw)**

500 kierowców „taxi" w konkursie „Zawsze do usług"

W poniedziałek, 15 bm. rozpoczął się tradycyjny konkurs „Zawsze do usług" organizowany przez Wojewódzkie Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług w Radomiu dla taksówkarzy celem podniesienia jakości i kultury świadczonych usług w przewozie pasażerów, poprawy estetyki i wyposażenia taksówek oraz zwiększenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Do Konkursu zgłosiło się pół tysiąca kierowców „taxi" z Radomia, Pionek, Grójca, Kozienic, Białobrzegów, Warki, Zwolenia, Iłży, Lipska, Szydłowca, Przysuchy i Nowego Miasta. Wszyscy biorący udział w konkursie umieszczą na przednich szybach swoich samochodów charakterystyczne nalepki z napisem „Zawsze do usług". Rywalizacja konkursowa toczyć się będzie aż do 30 września br. a zwyciężą ci kierowcy, którzy uzyskają największą liczbę głosów (punktów). Dla zwycięzcy przygotowano nagrodę rzeczową o wartości 3 tys. zł.

Głosować będą wyłącznie pasażerowie, którzy u kierowców mogą otrzymać specjalne ankiety konkursowe z adresem Wojewódzkiego Zarządu Prywatnego Handlu i Usług w Radomiu. Dla uczestników tego głosowania (pasażerów) przygotowano pięć nagród po 500 zł każda. **(mz)**

Wtorkowy dyżur lekarza dermatologa

16 bm. jak zwykle w każdy wtorek czynny jest telefon, przy którym dyżurują lekarze dermatolodzy z Wojewódzkiej Przychodni Skórno-Wenerologicznej. Dziś na pytania z zakresu profilaktyki i leczenia chorób wenerycznych udzielać będzie odpowiedzi w godz. 15—16 dr Stanisława Kowalska, tel. 415-28. **(bw)**

ZAPISKI REPORTERA

ZEBRANIE. 19 bm. Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasz Dom" organizuje zebranie przedstawicieli. Zebranie odbędzie się w sali konferencyjnej ZEOW ul. Żeromskiego 75 początek godz. 18.

W PIONKACH. 19 bm. w ramach cyklu pn. „Młodzieżowe spotkania klubowe w sali widowiskowej Robotniczego Ośrodka Kultury w Pionkach odbędzie się program rozrywkowy dla młodzieży. Początek godz. 19.

POZDROWIENIA. Kolorową widokówkę wraz z serdecznymi pozdrowieniami otrzymaliśmy od członków Koła ZSMP przy WZSR, którzy uczestniczyli w wycieczce po bieszczadzkich szlakach. Dziękujemy.

ZGUBA. W pobliżu budynku Sądu Wojewódzkiego znaleziono portfel damski z pewną kwotą pieniędzy. Wewnątrz znajdował się odcinek „listy płac" na nazwisko Ciura Małgorzata. Zguba jest do odebrania w redakcji. **(bw)**